

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY nr 9 | 86 | PAZDZIERNIK 2015 r. www.prestizszczecin.pl

prestiz

MAGAZYN SZCZECIŃSKI

SEKRETY
DAMSKICH
TOREBEK

RECEPTA
na lepszy seks

DZIEWCZYNA
NA FALI,
dziewczyna
w podróży

JERZY DUDEK
SPORT MAM WE KRWI

premię



30! lat 4MATIC

GLC 220d 4MATIC zużycie paliwa (średnio) 5,3 l/100 km, emisja CO₂ (średnio) 136 g/km.

Nowy GLC.

W najlepszej formie, w każdym terenie.

www.mercedes-benz.pl/suv

od 1999 PLN*

*Rata miesięczna netto dla GLC 220d 4MATIC w ofercie leasingu dla przedsiębiorców z 10-procentową wpłatą własną, okres umowy: 48 miesięcy, przebieg całkowity: 80 000 km. Oferta Lease&Drive Basic Mercedes-Benz Leasing Polska Sp. z o.o.

Mercedes-Benz

The best or nothing.





KLINIKA ZAWODNY
ESTETIC

15 lat doświadczeń w medycynie estetycznej i kosmetologii



Body Jet EVO

liposukcja wodna

modelowanie sylwetki:

bezboleśnie, małoinwazyjnie

krótki okres rekonwalescencji

bez hospitalizacji

ADIVIVE

nowatorska metoda

przeszczepu tkanki tłuszczowej

i komórek macierzystych



skojarzenie powyższych terapii dedykowane jest dla osób, które chcą pozbyć się nadmiaru tłuszczu jednocześnie wykorzystując go do modelowania twarzy, szyi, dekoltu czy dłoni

www.estetic.pl

Klinika Zawodny Estetic, ul. Kopermika 6/2, 70-241 Szczecin tel. 504-948-320, 91 434 42 64



Czytając "Prestiz" można odnieść wrażenie, że życie jest piękne, doskonałe i obfitujące w same sukcesy. Tak idealnie nie jest, ale taka już "misja" naszej gazety. Co miesiąc rzetelnie zbieramy dla Was całą serię pozytywnych i ciekawych (jak sądzę) wiadomości dotyczących Szczecina i szczecinian. Koniec lata i początek jesieni zdominowała polityka - przez duże albo, jak kto woli małe "p". Dla nas jednak jesień to przede wszystkim powrót kultury przez duże "K". Sezon rozpoczęła Filharmonia Szczecińska, ruszyły teatry, a Opera na Zamku niebawem przeniesie się z gustownego - ale jednak - namiotu w szacowne mury Zamku Książąt Pomorskich. Czekają nas zatem liczne premiery i przeróżne artystyczne wydarzenia o których przeczytacie w bogatym w tym miesiącu dziale kultura. A jak imprezy, to pojawia się odwieczny problem: w co się ubrać? Prestiz zaspokoi najbardziej wybredne gusta, bowiem na całych szesnastu stronach prezentujemy jesienną modę. I zakładam, że po tej lekturze dylematy natury garderobianej zostaną (przynajmniej na jakiś czas) rozwiązane.

Choć na okładce mężczyzna i to nie byle jaki (pamiętacie Dudek Dance?), motywem przewodnim numeru jest damska torebka. Ponoć drobiazgi w niej zgromadzone mogą wiele powiedzieć

o właścicielce. Bałaganiara, pedantka, chaotyczna, zorganizowana, modnisa czy abnegatka - to tylko niektóre z cech, które niczym dociekliwy detektyw możemy wyczytać z jej zawartości. Ile tak właściwie

jest w stanie pomieścić damska torebka? Z pewnością każdy facet zastanawia się, gdzie nam się to wszystko mieści i jak dajemy radę z odnalezieniem potrzebnych rzeczy.

Poprosiliśmy kilka znanych szczecinianek, by pozwoliły nam zajrzeć do swoich torebek. Zanim jednak podjęliśmy rozmowę, zadałyśmy naszym bohaterkom jedno ważne pytanie: „kiedy pojawia się ten kryzysowy moment, że dzwoni telefon, który jest gdzieś w torebce, to co robicie? Szperacie czy wszystko wysypujecie?”. Panie zdecydowanie, choć przepytywane osobno, przyznały, że szperają...

W tej kwestii wyrażenie „typowa kobieta” pasuje do mnie jak ulał. Zawsze szperam nerwowo w poszukiwaniu: kluczy, karty płatniczej czy telefonu. Kiedyś chłopak zapytał mnie, po co tak właściwie noszę ze sobą błyszczki, trzy szminki i kredkę do ust. Jak to po co? W końcu nigdy nie wiadomo, kiedy może nam się przydać czerwona szminka, prawda?

Miłej lektury!

Izabela Magiera

prestiz
MAGAZYN SZCZECIŃSKI

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY
Wydawnictwo Prestiz
e-mail: redakcja@eprestiz.pl
www.prestizszczecin.pl

Redaktor naczelna:
Izabela Magiera
Redakcja: Aneta Dolega,
Jerzy Chwałek
Skład gazety: Maciej Jurkiewicz
www.produktart.com.pl

Dział foto: Adam Fedorowicz, Włodzimierz Piątek,
Jarosław Gaszyński, Dagna Drązkowska, Łukasz Makowski

Felietoniści: Joanna Osirńska, Krzysztof Bobala,
Szymon Kaczmarek, Dariusz Staniowski,
Michał Stankiewicz, Mateusz Kusznierewicz

Współpraca: Daria Prochenka, Panna LU,
Rafał Podraza, Daniel Źródlewski, Jerzy Chwałek,
Eintopf, Grzegorz Dolniak, Andrzej Kus
Doroła Kościukiewicz - Markowska

Wydawca: Wydawnictwo Prestiz,
ul. Starzyńskiego 3-4,
70-506 Szczecin, tel.: 91 434 27 55

Reklama i Marketing:
Konrad Kupis, tel.: 733 790 590, 537 790 590
Karina Tessar, tel.: 537 490 970
Marcin Jarczyński, tel.: 666 182 287

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania treści redakcyjnych.
Drukarnia: Drukarnia Kadruk S.C.



NOWOŚCI JESIENNEJ MODY

www.galeria-kaskada.pl

Postaw na odważne wzory.
Pokoloruj szaroburą aurę
mocnymi barwami i zachwycaj
pięknym wyglądem.

- najnowsze kolekcje
- światowe trendy
- najmodniejsze tkaniny

Zaszalej z modą!

Godziny otwarcia:

od poniedziałku do soboty: 9:00–21:00

w niedzielę: 10:00–20:00

Galeria Kaskada, al. Niepodległości 36, 70-404 Szczecin

gk
GALERIA
KASKADA

W Twoim stylu



nr 9 (2015 r.)
www.prestizszczecin.pl



Na okładce:
Jerzy Dudek
Foto: Miquel Gaudencio



4 Słowo od naczelnej

FELIETON

8 Jestem człowiekiem sukcesu
- pisze Szymon Kaczmarek

9 Nowe miejsca

FELIETON

10 Krzywym okiem
- pisze Michał Stankiewicz
- pisze Dariusz Staniewski

WYDARZENIA

12 Różowe warsztaty
Mocna ekipa ze Szczecina liczy na głosy
Prestiżowy rejs
15 Sobota i Matheo ze złotymi płytami
Album wielkiej wagi
Cała prawda o Helenie
16 Say T-shirt
Designerska rozpusta
Japońskie urodziny

TEMAT Z OKŁADKI

18 Dudek dance w Binowie

STYL ŻYCIA

22 Pokaż mi torebkę, a powiem ci kim jesteś
29 Tajemnice damskich torebek
30 Dziewczyna na fali,
dziewczyna w podróży

ŁUDZIE

34 Grobelny dla hospicjum

MOTORYZACJA

36 Sportowe i rodzinne Subaru
38 Motowieści
40 Godny zastępca GLK
42 Motowieści
44 Pół wieku VW Transportera

ŻEGLARSTWO

46 Zwariowani żeglarze na szczycie
48 Regaty zakończone sukcesem

DESIGN

48 Domowa strefa relaksu
54 Druga dwudziestka Bombayu

KULINARIA

56 Smaczny początek dnia
58 Asprodną najlepszą piekarnią
60 Sekrety szefa kuchni
62 Luksus na talerzu
64 Jak u mamy

MODA

66 Dolce Vita
68 W barwach jesieni
70 Dyskretny urok luksusu
74 łowcy stylu
76 Silna elegancja
78 Triumf kobiecości

BIZNES

82 Police to moje miejsce na ziemi
84 Premierowe żywyły
85 Przyjścia wyjątkowe, jak Ty
86 Inwestycja w dobro

88 Zainwestuj w siebie

90 W Binowie nie tylko o golfie
Mistrzowie sprzedaży

ZDROWIE I URODA

93 Idealny uśmiech
94 Róż - broń na raka
97 Recepta na lepszy seks
98 Pusta brazylijska plaża dla Ciebie
100 Podwójne uderzenie
103 Rewolucja na basenie

FELIETON

107 Pazerna centrala - pisze Krzysztof Bobala

SPORT

108 Zwycięstwo najwyższego
109 Wilki bardziej szczecińskie

KULTURA

111 Recenzje teatralne
112 Cukiereczek na otwarcie
Potężny śpiew
Soyka charytatywny
113 Urodziny Mistrza
Przybysz na rockowo
Przegrane medale
114 Free i nie tylko blues
Kreatywna Akademia
Powrót Fisha
115 Pięciopak premierowy
Badach śpiewa Zauchę
Jesień w Filharmonii
116 Energetyczne talenty
117 KRONIKI



Dom pasywny H3

Domy Procyon powstają w Szczecinie.

Zadzwoń do nas i umów się na dni otwarte na budowie domu H3 lub H5. To idealna okazja, aby porozmawiać z naszymi ekspertami oraz z Inwestorami, którzy nam zaufali.

Podaj w rozmowie hasło **"Prestiż"**, a otrzymasz nawet do **30.000 zł** rabatu brutto na budowę domu Procyon.



Zadzwoń do nas lub napisz, a kolejne wakacje spędzisz już w swoim wymarzonym domu. Nasi Doradcy są do Twojej dyspozycji.

PROCYON Sp. z o.o.
Ul. Podleśna 14a, 73-110 Stargard
Tel: +48 881 932 730
karolina.dowgiel@procyon.com.pl

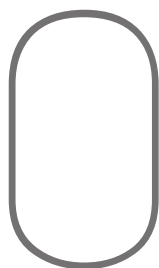


Grafika: Iwona Dązkiewicz / ID Galleria

"Jestem człowiekiem sukcesu"

Szymon Kaczmarek

dziennikarz Radia Szczecin, „garkotłuk”



ile miarą sukcesu jest posiadanie Przyjaciół, to jestem człowiekiem sukcesu. Nie powoduje to co prawda, pojawienia się mojego nazwiska na listach czasopism Forbes, lub Newsweek, ale jednak. Sukces, to sukces. Owszem, nie było mojego zdjęcia na okładce "Prestżu", czego tak szczerze i po polsku zazdroszczę serdecz-

nemu Koledze Krzysztofowi B., ale przecież nie ustaję w wysiłkach.

Błogosławioną jest świadomość, że wśród tylu istot zamieszkujących naszą planetę, jest tych kilka, u których myśl o mnie wywołuje serdeczny uśmiech na twarzy. Jeśli jednak miarą sukcesu jest posiadanie wrogów, to również nie mam powodów do narzekania. Lecz tu sprawa wygląda jeszcze weselej, bowiem każdy, najmniejszy nawet mój sukcesik, ot, choćby pokaźny zbiór prawdziwków, przysparza mi nowych wrogów, tych starych umacniając w nienawiści do mnie. Spirala się nakręca, liczba wrogów rośnie, sukces pęcznieje. Sprawy wyglądają o wiele gorzej, jeśli za miarę weźmiemy finanse. Zupełnie źle, gdy miarą oczekiwań staje się poprawność społeczna wyrażanych myśli i opinii. W tej dziedzinie jestem liderem listy "Porażka roku". Ale wróćmy do sukcesu, niech i Czytelnicy ogrzeją swoje serca w jego blasku.

Niewątpliwym sukcesem jest już sam fakt, że wciąż trwam. Fakt, najczęściej trwam w uporze, lecz trwanie ono umacnia mnie w przekonaniu, że trwać warto na przekór. Wszystkim i wszystkiemu. Najbardziej uparty jestem w kuchni. Zarówno własnej, jak i tej, która akurat ma mnie ugościć. Uparcie nie znoszę gdy robi się mchu w bambuko, a tak właśnie większość szczecińskich miejsc zbiorowego żywienia próbuje ze mną postępować. Wciąż zbyt wielu restauratorów uważa, że miarą ich sukcesu jest zarobek jak najmniejszym kosztem własnym. Prześcigają się w bylejakości, braku wyobraźni, złym smaku (co w tej dziedzinie jest wysoce naganne) i pazerności. A przecież miarą sukcesu restauracji, czy pubu jest brak wolnych miejsc i klienci smakowicie wylizujący talerze. (Wiem, wiem, to tylko taka przenośnia, choć kto tego po kryjomu w domu nie robi, niech pierwszy rzuci talerzem...)

Restauracja musi nas zachęcać do wejścia już od progu, od witryny. Słabo to wygląda, gdy na ten przykład zakład gastronomiczny specjalizujący się w przepysznej grochówce z wkładką, nosi nazwę "Cztery wiatry". Nie zachęcała mnie też nazwa "Nowy Browar". Jeszcze jeden? Na piwo to ja sobie mogę iść wszędzie... I tu niespodzianka! Z dość ponurego wnętrza Domu Kultury "Kolejarz" ludzie obdarzeni wyobraźnią wyczarowali interesująca przestrzeń przepelnioną zakamarkami wypelnionymi smakowitym aromatem pysznego jedzenia. Świetne menu, jędrne piwo, przystępne ceny i... tak! SUKCES. W tym miejscu często bywają chwile, gdy na wolne miejsce trzeba poczekać. By osiągnąć sukces wystarczyło poważnie potraktować potencjalnych gości. "Nowemu Browarowi" udało się to bezwzględnie. I żeby być sprawiedliwym, takich miejsc gdzie właściciele ciężko, ale z polotem zapracowują na sukces jest coraz więcej.

Mędrcy powiadają: "sukcesy przychodzi z czasem". Zupełnie nie rozumiem dlaczego tak uparcie dodają tę literkę "z"? Przecież wiadomo, że czasem przychodzi, a czasem daremnie go oczekiwać. Gdy gotuję rosół, nie spodziewam się sukcesu po piętnastu minutach. W kuchni sukces okupiony jest wieloma godzinami doświadczeń, czasem nauki na błędach, rozpoczynaniu wszystkiego od nowa. Ale dajcie mi wiarę, zwłaszcza Panowie, sukces w kuchni przynosi prawdziwe sukcesy w innej części mieszkania.

Jesień to jedna z piękniejszych pór roku. Zwłaszcza dla kuchennych maniaków. To czas zbiorów i przetwarzania owoców, warzyw, grzybów. W tym czasie każdy prawdziweczek wystający z mchu jest dla mnie poważnym sukcesem. Każdy słoiczek z uśmiechającymi się wśród gorzycy i plasterków marchewki grzybkami, to miód na serce. Przecież w zimowy wieczór, pośród grona Przyjaciół posłuży jako zakąska przyczyniając się do... kolejnego, towarzyskiego sukcesu.

Jestem człowiekiem sukcesu. I każdy z Czytelników felietonu, który dotrwał do tego momentu, wzmacnia we mnie radość z kolejnego sukcesu... już mnie głowa boli od tych sukcesów. Kończę więc, biegnąc dalej, by osiągnąć kolejny...

Ziemniak
i spółka

Nowa, szczecińska marka na Deptaku Bogusława. Lokal do późnych godzin nocnych oferuje jedzenie, przygotowywane na miejscu, w jak najkrótszym czasie, z najlepszych, polskich produktów. W menu znajdziemy pieczone ziemniaki, smażone kielbaski à la curry wurst, smażony ser oraz domowe frytki. Ziemniaki, dostępne w różnych wariacjach, przygotowywane są w specjalnym piecu, dzięki czemu smakują jak z ogniska. Poza tym dostępne jest też menu śniadaniowe oraz ciepłe i zimne napoje.

Szczecin, Plac Zgody 1

BrandAssist



Nowoczesna marka, zajmująca się wynajmem asystentów dla firm oraz osób indywidualnych. Łączy usługi studia reklamowego, agencji pracy tymczasowej oraz concierge. Oferuje asystenta osobom, które mają szereg pomysłów na rozwój firmy, a którym brak czasu na ich realizację. Firma zapewnia też przedsiębiorstwu wsparcie marketingowe, a osobom indywidualnym pomoc w organizacji czasu, szkolenia dla młodziarzy i studentów oraz usługi prawne w zakresie marketingu internetowego i PR.

www.brandassist.pl

FiaF



Miejsce, które powinien odwiedzić każdy, kto lubi otaczać się niepowtarzalnymi rzeczami, szuka nietuzinkowego pomysłu na prezent lub specjalisty od renowacji. Lokal otwarty z pasji do piękna i niebanalnych przedmiotów, z których każdy ma swoją historię. Nie jest to zwykły antykwariat, ale istna skrzynia skarbów: w otoczeniu unikatowej porcelany, lamp, luster, zegarów, obrazów czy mebli w stylu retro i vintage możemy się napić kawy zastanowić nad urządzeniem wy-marzonego wnętrza z duszą.

Szczecin, ul. Małopolska 8

Salon
Harley-Davidson

Jeden z najbardziej rozpoznawalnych producentów motocykli, Harley-Davidson, ma swój autoryzowany salon w Szczecinie. Jest to 1. na Pomorzu Zachodnim i 8. salon marki w Polsce, w którym poza charakterystycznymi maszynami będzie można nabyć wiele ciekawych akcesoriów i skorzystać w warsztatu. Szeroka gama motocykli, ale też odzież, sakwy, naklejki i wszelkie gadżety, potrzebne do tuningu maszyny, zrobią z każdego miłośnika dwóch kółek prawdziwego harleyowca.

Szczecin, ul. Gdańska 22a

REKLAMA



dr. gajda

KLINIKA STOMATOLOGICZNA
PIERWSZA PRYWATNA OD 1983 ROKU

**OD PONAD 30 LAT DBAMY
O UŚMIECHY NASZYCH PACJENTÓW**
Tych dużych... i tych małych!

ul. Narutowicza 16 a · 70 - 240 Szczecin
tel.: 91 4 330 776 · klinika@dr-gajda.pl
www.dr-gajda.pl



Krzywym

Michał Stankiewicz

Michał Stankiewicz, od 1999 r. związany z Rzeczpospolitą. Pracował także w Gazecie Wyborczej, TVP, TVN i Prestiżu. Laureat nagrody „Watergate” Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz Fundacji Batorego. Dwukrotnie – w 2004 (jako Rz) i 2012 (jako TVN) nominowany do Grand Press. Pasjonat tenisa, dobrej muzyki oraz psów rasy bokser.

Politycy i urzędnicy promowali się w połowie września w Kołobrzegu. Okazją do promocji było II Międzynarodowe Forum Ekologiczne. Główną gwiazdą był tradycyjnie poseł Stanisław Gawłowski, szef zachodniopomorskich struktur PO. Barwność i rosnącą dynamikę konferencji najlepiej ukazuje profil na fejsbuku. Najpierw konferencja prasowa z posłem Stanisławem Gawłowskim. Dwa dni później zdjęcia urzędników, poseł też jest. Kolejnego dnia akcja rozkręca się już na dobre. Przemawia poseł Gawłowski, potem szef szczecińskiego WFOŚiGW, następnie marszałek województwa. Kolejne zdjęcie wyłapuje w grupie słuchaczy panią wicemarszałek. Napięcie rośnie z każdym kadrem, jesteśmy świadkami pojedynku marszałka Geblewicza i posła Gawłowskiego zakończonych remisem (po dwa zdjęcia na głowę), a na finał zbiorowe zdjęcie urzędników i polityków na scenie z nagrodami (a jakże by inaczej). Kolejny dzień przynosi wielki finał. 8 osób poświęciło się i ścisnęło przy jednym stole konferencyjnym. To ci, co nie załapali się na zdjęcia z poprzedniego dnia: inny poseł, inny wicemarszałek (teraz z PSL), a i jeszcze ministra zmieszczono.

Imponująca jest lista prelegentów 3-dniowej imprezy. Kwiat urzędników z całej Polski, szefowie i urzędnicy funduszy ochrony środowiska, są też ci z ministerstw, agend unijnych oraz państwowych firm. Na miejsce pracy wybrano porządny hotel Aquarius z bogatym zapleczem SPA. Wszystko dzięki Polskiemu LNG, Orlenowi, Grupie Azoty, BOŚ Bankowi, Wojewódzkiemu Funduszowi Ochrony Środowiska, szczecińskiemu ZWIK-owi. O podniesienie rangi imprezy zadbała TVP. Żeby było jasne: ekologia - tak, wymiana myśli i doświadczeń - tak. Akcja dobroczynna (a była też taka podczas forum) - tak. Reszta...

Choszczno - miejscowość położona niedaleko Stargardu Szcz. (o sorry, chyba już nie Szcz.), słynąca z pięknych niewiast, ma szansę, aby amerykańska armia założyła w nim swoją bazę wojskową.

Do koszar tamtejszego Dywizjonu Artylerii Samobieżnej może trafić 750 amerykańskich żołnierzy, czołgi i transportery opancerzone. Władze Choszczna po cichu ostrzą sobie zęby, bo to dla miasta i okolicy wielka szansa rozwoju. Dla kilku sklepikarzy większe zyski, kilka panien już liczy na udany mariaż z amerykańskim wojakiem, a potem na karierę przynajmniej na miarę "Żon Hollywood". Poza tym Choszczno stanie się sławne na arenie międzynarodowej. Bo nawet car Rosji - Władimir Putin dowie się, że takie miasto istnieje. Przecież będzie musiał w nie wycelować swoje rakiety. Czy Choszczno będzie miało bazę rozstrzygnie się w październiku. Pewne

obawy budzi tylko fakt, że wojacy z US Army mogą mieć kłopoty z wymówieniem nazwy miasta. I dlatego może ono przegrać z konkurencją. No bo nie trudno sobie wyobrazić przeciętnego Amerykanina, wojskowego, odżywiającego się tylko hamburgerami i frytkami, dla którego poza USA nic nie istnieje na świecie, jak próbuje wymówić "Choszczno". O Dżizas! Ale kino będzie!

Sejm przegłosował zmiany w kodeksie drogowym odnośnie przejść dla pieszych. Teraz kolej na Senat. Nowe przepisy mają wejść w życie 1 stycznia 2017. Od tego dnia pieszy będzie mieć pierwszeństwo nie tylko na przejściu, ale także stojąc bezpośrednio przed nim (nie wiadomo w jakiej dokładnie odległości). Intencją zmiany jest poprawa bezpieczeństwa. Czy to poprawi - zobaczymy. Oby nie oduczyło pieszych zachowania szczególnej ostrożności na ulicy. Nie wiadomo też, jak zmiana wpłynie na ruch w miastach. Są przecież skrzyżowania, gdzie ruch pieszych na przejściach trwa w zasadzie nieprzerwanie. Oczywiście można to uregulować montując światła. Za wyjątkiem rond. A z nich właśnie słynie Szczecin. Ciekawe, jak zmiana przepisów sprawdzi się na placu Grunwaldzkim albo Szarych Szeregów w godzinach szczytu. Kierowcy będą prosić pieszych, by na moment przystanęli? Oczywiście, nieco dalej od przejścia.



Rysunki: Grzegorz Dolniak

Okiem

Dariusz Staniewski

Dziennikarz z ponad 20-letnim stażem i podobno niezłym dorobkiem. Aktualnie dziennikarz Kuriera Szczecińskiego.

Od kilku lat dźwiga, choć nie sam, lubianą przez wielu i znienawidzoną przez niektórych specjalną kolumnę w magazynie „Kuriera” pod nazwą „Kurier Towarzyski” próbując satyrycznie przedstawić m.in. świat lokalnej polityki. Namiętny wielbiciel kobiet, hucznych imprez towarzyskich, dobrej kuchni oraz polskiej kinematografii.



■ Kilku urzędniczych mądrali z Ministerstwa Zdrowia odkryło, że polskie dzieci tyją na potęgę. Dlatego zmienili przepisy dotyczące żywienia w szkołach. I bardzo dobrze. Tylko że chyba czegoś do końca nie przemyśleli. Bo zabronili używania w szkolnych stołówkach soli, pieprzu, cukru i innych przypraw. I od tej pory dzieci, np. w Szczecinie, udają się do placówek oświaty z tornistrem wypełnionym nie tylko książkami i przyrządami, ale również solniczką i pieprzniczką. Bo inaczej posiłki są nie do przelknięcia i lądują w koszach. Sanepid może nałożyć mandat - 5 tys. złotych za złamanie nowych przepisów. Ale dzieciaki nie pękają i już podobno planują zemstę na urzędnikach. Otóż powstała międzymiastowa, konspiracyjna, organizacja o nazwie PiS. Ale spokojnie, to nie ma nic wspólnego z partią polityczną. Ten PiS wnerwionych i głodnych dzieciaków, to "Pieprz i Sól". Cel organizacji: przechwytywanie i obezwładnianie kontrolerów z Sanepidu oraz urzędników z ministerstwa, którzy wymyślili potrawy bez smaku. Następnie przymusowe wpychanie w nich tego wszystkiego co muszą konsumować dzieciaki.

Bez soli, pieprzu, papryki, cukru i innych przypraw. Jak to się mówi w Polsce? Przez żołądek do serca. Tym razem będzie do rozumu.

■ Gmach nowej, szczecińskiej filharmonii znalazł się na czwartym miejscu w plebiscycie National Geographic "7 nowych cudów Polski". O tym, że ten gmach cudem jest, to dla szczecinian żadna nowina. I to niejednym. Cudem było, że wybrano projekt hiszpańskich projektantów, cudem było, że nie przeforsowano jakiegos architektonicznego knota, cudem było znalezienie pie-

niędzy na ten budynek, cudem było doprowadzenie do finału budowy, cudem jest jej wystrój, cudem jest, że ludzie walą na koncerty tłumnie i z ochotą. Nic więc dziwnego, że nazywana jest cudowną filharmonią. I to wbrew opinii mistrza Krzysztofa Pendereckiego, który pod koniec budowy zwiedził gmach kręcąc nosem i nie wieszcząc jej sukcesu. A tu cud! Kolejny. Bo jest sukces! No i co, Mistrzu?

BO ZUPA SZKOLNA
BYŁA ZA STONĄ...



DL

Rysunki: Grzegorz Dołniak

■ Jeszcze a propos języka. Mali szczecinianie mieli szansę poznać podstawy języka chińskiego. Wszystko w ramach Zachodniopomorskiego Festiwalu Nauki. Naprawdę trudno być dzieckiem w tych czasach. Nie dość, że dźwigają tornister ważący kilka kilogramów, chodzą na zajęcia pozalekcyjne, bierz udział w wyścigu szczurów, jedzą obiady bez przypraw w szkolnych stołówkach, walczą z chorymi ambicjami rodziców, to jeszcze, cholera, ucz się czło-wieku chińskiego, jak parzyć herbatę, sadzić ryż (gdzie, na balkonie?) i jeść np. schabowego pałeczkami. A potem się dziwią, że jak dorośnie, to chce głosować na np.

Leszka Bubla (do Czytelników - kim jest rzezonny człowiek prosimy sprawdzić w Internecie - przyp.red.)

■ PKP SA jest pewne, że szczeciński Dworzec Główny będzie gotowy na czas. Modernizacja stacji ma się zakończyć jeszcze w tym roku. Jak mówią Ruscy - pożyjemy, zobaczymy. Żeby nie było tak, że nagle jesienno-zimowa aura zaskoczy wykonawców, a my, patrząc na rozgrzebaną budowę, znowu będziemy rozszyfrowywać skrót PKP jako Pięknie K...Pięknie.

Różowe warsztaty



fot. Materiały prasowe

Seks jest ogromnie ważną częścią naszego życia, o czym często zapominamy. Żyjąc w pośpiechu i stresie traktujemy go niejednokrotnie jako dodatek do całej reszty, a przecież ta sfera naszej codzienności ma zbawienny wpływ na samopoczucie i zdrowie. Nie wspominając już, że jest źródłem nieograniczonej przyjemności.

„Różowa sukienka, czyli o seksie przed seksem” to półtoragodzinny warsztat tylko dla kobiet, podczas którego uczestniczki dowiedzą się, że gry miłosne nie zaczynają się wyłącznie w sypialni. Zajęcia odbędą się 24 października w Studio Event.

- Seks zaczyna się dużo wcześniej, niż w sypialni i choć dotyczy w dużym stopniu ciała, to dzieje się też w głowie - tłumaczy Emilia Chromicz, organizatorka warsztatów. - Gdy chcemy przemienić seks w wysmakowane doświadczenie, możemy marzyć i kolekcjonować inspiracje. Wyobraźnię rozwijamy w różnych miejscach: w kolejkach, w autobusie, przed snem. Dodatkowym bodźcem są rytuały, przedmioty czy ubiór. Wszystko, co ma przywołać seksowną atmosferę. Dopiero wtedy spotykamy się z partnerem.

Warsztat poprowadzi Santi, wykładowczyni Uniwersytetu Viadrina, filozofka, doradca intymny. Podczas spotkania uczestniczki (maks. 25 pań) nauczą się trzech strategii, które podniosą nie tylko temperaturę w sypialni, ale pozwolą czerpać więcej radości z samej erotyki. Głównym celem jest nauczenie przybyłych kobiet bycia swoim najlepszym seks-doradcą. **ad**

Mocna ekipa ze Szczecina liczy na głosy



fot. Materiały prasowe

Emitowany na Polsacie program **Must Be The Music** wyłapuje muzyczne talenty. Jury zachwyciło się reprezentantami naszego miasta: Joną Ardyn, duetem Jackpot oraz zespołem Publiczki. Głosząc można pomóc im dostać się do półfinału.

To drugi występ zespołu Publiczki w programie. W 2013 roku dotarli aż do półfinału. Czy i tym razem powtórzą sukces? Jak do tej pory są na dobrej drodze. Pierwszy występ szczecińsko-kaszubskiej kapeli ponownie zachwycił jurorów. Kora, Piotr Rogucki, Elżbieta Zapendowska oraz Adam Sztaba dali się porwać ich żywiołowej, bałkańskiej muzyce. Nie kryli zachwytu oryginalnością wokalisty Mateusza Czarnowskiego oraz wszystkich pozostałych muzyków. Zgodnie przyznali, że już teraz mają do czynienia z profesjonalistami.

Jona Ardyn w drugim odcinku 10. edycji programu zagrała z Agnieszką Pierze Pietrzak, Szymonem Orłowskim, Kamilem Barańskim i Marcinem Jahrem.

- Wykonaliśmy autorski utwór „I am I am” - opowiada wokalistka. - Jestem miło zaskoczona tak ciepłym odbiorem naszego zespołu. Nie oznacza to oczywiście braku wiary w nasze możliwości ale pokorę, którą usiłuję okiełznać już od jakiegoś czasu. Liczymy na udział w listopadowym półfinale. Jeżeli dostaniemy się do półfinału czeka mnie spory sprawdzian. Śpiewanie w ósmym miesiącu ciąży nie będzie z pewnością łatwe. Proszę trzymać kciuki.

Głosować na Publiczki, Jackpot i Jonę można przez facebookową aplikację **Must Be The Music**. Linki do niej znajdują m.in. na oficjalnych profilach artystów. **ak**

Prestiżowy rejs



fot. Materiały prasowe

W październiku rozpoczyna się naprawdę prestiżowy rejs. Maciej Broniszewski, jego dziewczyna Ania i ich pies Korba ruszają w liczącą sobie 4 tysiące mil, śródziemnomorską wyprawę jachtem **Bavaria 37 Cruiser**. W każdej dogodnej chwili będą informować czytelników **Prestiżu** na facebookowym profilu o etapach swojej podróży.

- Pierwszy etap „Sea Escape” zaczyna się 11 października w Biogradzie w Chorwacji i kończy 12 marca 2016 roku, w tym samym miejscu. W drodze na zachód płyniemy, m.in. przez południowe Włochy, wschodnią Sycylię, Maltę, południową Sycylię, Baleary i Hiszpanię. W powrotnej drodze z Balearów popłyniemy przez Cieśninę Św. Bonifacego do Fiumicino pod Rzymem i wzdłuż wybrzeża Włoch na południe do wschodniej Sycylii - mówi Maciej Broniszewski, pomysłodawca rejsu.

Pomysł wyprawy narodził się w wyniku znudzenia dotychczasowym, wygodnym życiem oraz z powodu miłości do podróży i żeglownia.

- Idea jest taka, że my z Anią i Korbą płyniemy, zwiedzamy świat, jemy śródziemnomorskie pyszności, a przy okazji zabieramy chętnych na rejsy i poznajemy superludzi - wyjaśnia Maciej. - Po pół roku będziemy już wiedzieli, czy chcemy to robić dalej. **ad**

REKLAMA



PRACUJEMY NA EKSKLUZYWNYCH KOSMETYKACH MARKI GLYNT

- strzyżenie, modelowanie, koloryzacja
- fryzury okolicznościowe
- zabiegi pielęgnacyjne np. botox na włosy
- keratynowa odbudowa włosów
- sauna z ozonem
- pielęgnacja ultradźwiękowa
- przedłużanie i zagęszczanie włosów
- badanie skóry głowy i włosów mikrokamerą

RS

Royal Studio, Monika Kozar, ul. Łokietka 7 (wejście od ul. Bogustawa), tel. 691 262-637, www.royal-studio.pl



Pin Up Night

Life music band

Pin Up to:

czzerwone usta

kreska na powiece

look w stylu
Marlin Monroe
i Elvise

podkreślona
talia

dodatki:
kokardy, opaski,
motywy wisiienki,
paski i kropki

Sylwester
2015/2016

rozkloszowana
spódnica

Godziny: 20:00 - 05:00

Cena biletu 350 zł od osoby

Szczegóły na stronie www.bialawstazka.pl
w zakładce Sylwester

biała wstążka



dom restauracyjny



BOUTIQUE
CHIARA

VERSACE JEANS

 VERSACE
COLLECTION

TWIN-SET
SIMONA BARBIERI

 TJ
TRUSSARDI JEANS

AJ | ARMANI
JEANS

Justcavalli

JOOP!

PATRIZIA PEPE
F I R E N Z E

LOVE
MOSCHINO

EA7
EMPORIO ARMANI

Boutique Chiara Woman
ul. Ks. Bogusława X 12/2
70-441 Szczecin
tel. 728-964-133

Boutique Chiara Man
ul. Ks. Bogusława X 11/1
70-441 Szczecin
tel. 734-18-33-44

Sobota i Matheo ze złotymi płytami



foto: Materiały prasowe

Albomy „Sabotaż”, „Gorączka Sobotniej Nocy” i „X Przykazań” wydane przez szczecińskie wydawnictwo Stoprocent osiągnęły statusy złotej płyty. Uroczystość wręczenia odbyła się w klubie Wasabi.

Szczecińska scena muzyczna może mieć kolejne powody do dumy. Raper Sobota oraz producent Matheo za swoje trzy albumy otrzymali złote płyty. Aby osiągnąć taki wynik trzeba obecnie na rynku sprzedać 15 tysięcy egzemplarzy. Od pewnego czasu kryteria uwzględniają również także wyniki w streamingach, jak np. Deezer, Spotify czy YouTube.

- Sukces ten należy nie tylko do mnie, ale również do Matheo, czyli najlepszego producenta w Polsce, a może i na świecie i oczywiście do całej ekipy Stoprocent - przyznaje Michał „Sobota” Sobolewski. - W tym roku wyjdzie mój album pod tytułem „Sobota”, a w najbliższych dniach kręcimy teledysk do utworu „Przepraszam”. Na płycie usłyszycie również remiks kawałka „Jedwab” z gościnnym udziałem Piotra Klatta z Róż Europy. Piotr specjalnie przyjechał do Szczecina, aby ponownie nagrać z nami refren tego utworu.

Sobota to niezwykle uzdolniony i charyzmatyczny raper, jeden z najbardziej rozpoznawalnych i lubianych na polskiej scenie hip-hopowej. Ma jednego z większych fanpage'ów na Facebooku w kraju (780 000

fanów), a jego teledyski mają wielomilionowe wyświetlenia. Sobota jest artystą, który kreuje trendy i jest współtwórcą unikalnego projektu, który jako pierwszy na świecie połączył muzykę sakralną z rapem.

Producent Mateusz Schmidt, czyli Matheo, tworzy z topowymi artystami w Polsce (Edyta Górniak, Peja, Robert M, Tede) oraz na świecie (Sky Balla, Foxy Brown). Jest kompozytorem oprawy dźwiękowej Gal KSW, ścieżki dźwiękowej trailera filmu „Skorumpowani” Jarosława Żamojdy, współpracuje z Grzegorzem Piotrowskim z World Orchestra project. **ak**

Album wielkiej wagi



foto: Jarosław Gaszyński

Jackpot to zgrany duet, zarówno w życiu, jak i na scenie. Dwoje wyjątkowych ludzi: Kasia Buja i Maciej Kazuba. Po wielu gościnnych koncertach przyszedł czas na ich debiutancki album. Premiera „Historii wielkiej wagi” odbędzie się w ramach tegorocznego European Film Festival 22 października (godz.19) w Sali Teatralnej Akademii Sztuki w Szczecinie.

Ich recital to sentymentalna, acz niepozabawiona dobrego humoru, podróż do świata, w którym muzykę pisali prawdziwi kompozytorzy, a teksty wielcy poeci. Wśród wykonywanych utworów znajdziemy między innymi piosenki: Hanny Banaszak, Ewy Bem, Krystyny Prońko, Andrzeja Zauchy, Kabaretu Starszych Panów i Grażyny Łobaszewskiej.

Zarówno na płycie, jak i podczas premie-

ry zagrają znani muzycy, a także przyjaciele duetu: Krzysztof Baranowski, Tomasz Szczepny, Janusz „Kanapa” Jędrzejewski oraz Marcin „Pesos” Stachowiak. **ad**

Cała prawda o Helenie



foto: Materiały prasowe

Helena Majdaniec - gwiazda bigbitu, wielka dama piosenki, szczecinianka. Znała z przebojów „Rudy rydz”, „Zakochani są wśród nas”, „Czarny Ali Baba”. Dla jednych spełniona i szczęśliwa, dla innych na zawsze pozostanie postacią tragiczną.

W książce Rafała Podrazy Helenę Majdaniec wspomina niemal siedemdziesiąt osób, którym dane było poznać artystkę. Opowieść o jej życiu jest nie tylko cukierkowym portretem. Poza entuzjastycznymi i serdecznymi opiniami padają też słowa krytyki, nierzadko bardzo surowej. O Majdaniec, królowej twista, wypowiadają się między innymi: Katarzyna Gaertner, Wojciech Korda, Irena Jarocka, Czesław Niemen, Karin Stanek, ojciec bigbitu Franciszek Walicki czy Małgorzata Majdaniec - ukochana bratanica piosenkarki.

Osobny rozdział w książce, będący gratką nie tylko dla fanów talentu boskiej Heleny, to zapis rozmowy Rafała Podrazy z artystką, przeprowadzonej zaledwie kilkadziesiąt godzin przed niespodziewaną śmiercią Majdaniec. Stanowi szczere, choć niezamierzone podsumowanie życia, z którym nawet przez chwilę nie chciała się rozstać. **ad**

REKLAMA

GABINET PSYCHOLOGICZNO TERAPEUTYCZNY TERAPIA INDYWIDUALNA DOROSŁYCH•DZIECI•RODZIN•PAR

POMOC DLA DOROSŁYCH:

- gdy odczuwasz dyskomfort psychiczny
- walczysz z negatywnymi emocjami
- żyjesz w ciągłym stresie
- czujesz się samotnie
- zmagasz się z uciążliwymi nawykami
- tracisz wiarę we własne siły
- przeżywasz kryzys w związku

POMOC DLA DZIECI:

- gdy dziecko ma trudności szkolne
- musi poradzić sobie z trudną sytuacją
- sprawia problemy wychowawcze
- nie nawiązuje komunikacji z otoczeniem
- przewlekle choruje
- nie potrafi radzić sobie z niepowodzeniami
- w każdej innej sytuacji, która budzi Państwa niepokój

TERAPIA I KONSULTACJE RÓWNIEŻ PRZEZ INTERNET.

Say T-shirt



foto. Taryll Analog Photography

Say So Nerdy lub SaySo Sexy - wybór należy do ciebie. Na rynku pojawiła się nowa marka odzieżyowa. Dobrze zaprojektowany twór dwóch utalentowanych szczecinianek, Agaty Tarki i Ewy Kaziszko.

- Idea naszej marki oparta jest na angielskim słowie "say" - tłumaczy Ewa Kaziszko. - W tym kontekście i użyciu wyraz ten może być szeroko rozumiany, bowiem „wyrażać siebie” można na wiele sposobów - zarówno słowem, jak i obrazem.

Pierwsza kolekcja "SaySo Nerdy" zawiera głównie motywy zaczerpnięte z czasów szkolnych i znane każdemu. Zabawne hasła ze szkolnej ławy, tego typu jak słynne „do dyrektora!”.

- Sentyment do nich mają nie tylko uczniowie, ale również dorośli - śmieje się jedna z projektantek. - Zamknięte w ciekawej formie graficznej mogą być fajną ozdobą.

SaySo Fashion to koszulki damskie i męskie. Wszystkie wykonane z wysokiej jakości bawełny, w tym z bawełny organicznej. Projektantki, które stoją za marką, to dwie dobrze znane graficzki. Agata Tarka jest autorką oryginalnych grafik, nawiązujących stylistycznie do pop art-u. Jej partnerka w biznesie, Ewa Kaziszko, w reklamie „siedzi” od lat i odpowiada za wiele znanych

projektów. Prowadzi na co dzień Motif Studio i współpracuje z OFF Mariną. Pierwsze wzory dostępne są na stronie: www.facebook.com/SaySoFashion. **ad**

Designerska rozpusta



foto. Materiały prasowe

Pprzed nami druga edycja Design Days, czyli 3 dni designerskiej rozpusty w OFF Marinie. Impreza twórców, projektantów i ludzi, dla których słowo "design" jest święte, potrwa między 16 a 18 października.

Na DD w tym roku przede wszystkim nie zabraknie premier. Pierwszy raz w formule tymczasowej galerii pojawi się NO WÓDKA, czyli galeria polskiego designu z Berlina. Znany także z łamów "Prestiżu" kulinarny duet Eintopf przygotowuje przynętę dla miłośników smacznego jedzenia. Restauracja napędzana siłą pomysłu kulinarny pary Justyny i Daniela Hofów serwować będzie: śniadania, obiady i kolacje w sobotę i w niedzielę.

W pomorskiej OFF Marinie swoje miejsce znajdą też superkreatorzy, czyli TABANDA. To pochodząca z województwa pomorskiego grupa twórców i designerów, zdobywców tytułu kreatorów roku 2014 przyznanego przez branżowe czasopismo Design Alive. OFF Marina na czas DD zamieni się także w przestrzeń wymiany doświadczeń i... wizytówek. W specjalnie aranżowanym miejscu odbywać się będą tzw. randki branżowe, czyli szybkie spotkania stolikowe mające na celu jak najsprawniejsze nawiązanie kontaktów pomiędzy twórcami, inwestorami i władzami samorządowymi.

Najbardziej intensywnie zapowiada się sobota, w czasie której obok blisko 40 wy-

stawców, będą mieć miejsce live sety DJ-skie, Design Days Orchestra prowadzona przez Tomasza Licaka, wykłady dotyczące przemysłów kreatywnych oraz designu i oczywiście strefa „food”. **ad**

Japońskie urodziny



foto. Dagna Drązkowska

Najstarsza japońska restauracja w Szczecinie ma już 11 lat. W październiku obchodzi urodziny, a jest co świętować, bo w ostatnim roku w Restauracji Sake zaszły ogromne zmiany.

Goście restauracji cenią ją nie tylko za stały smak i wielkość potraw, ale także za przywiązanie do tradycji i atmosferę nie do podrobienia. Wielu z nich ma nie tylko swoje ulubione dania, ale i „własne” miejsca przy stolikach. Przywiązanie dotyczy także obsługi, bo choć zespół się rozrasta, to niektórzy związani są z Sake od wielu lat. Tak jest m.in. z mistrzem kuchni, który pracuje tu od samego początku. To wszystko sprawia, że dzięki Sake mamy w Szczecinie kawałek Japonii w sercu miasta. Choć restauracja nadal z powodzeniem wprowadza nas w tajniki kuchni japońskiej, to po 10 latach jest w niej wiele zmian. Dotyczą one m.in. menu, w którym znalazło się kilka bardzo smacznych dań kuchni tajskiej. Nowy wystrój, bardziej nowoczesny, ale wciąż nawiązujący do azjatyckich tradycji, znalazł odzwierciedlenie nie tylko w odnowionej fasadzie budynku przy al. Piastów 1, ale przede wszystkim we wnętrzu. Restauracja Sake zaprasza do kilku tematycznie wydzielonych stref: baru, sali japońskiej, sali tajskiej i VIP roomu. Działając zgodnie z hasłem „Sake - więcej niż sushi”, restauracja Sake wspiera lokalny sport i od 7 lat jest partnerem Pogoni Szczecin. **kt**

REKLAMA



100%
włoskich
produktów



Smak
prawdziwej
włoskiej
kuchni!



SZKOŁA TAŃCA *Astra* 25 lat GRUPA ASTRA

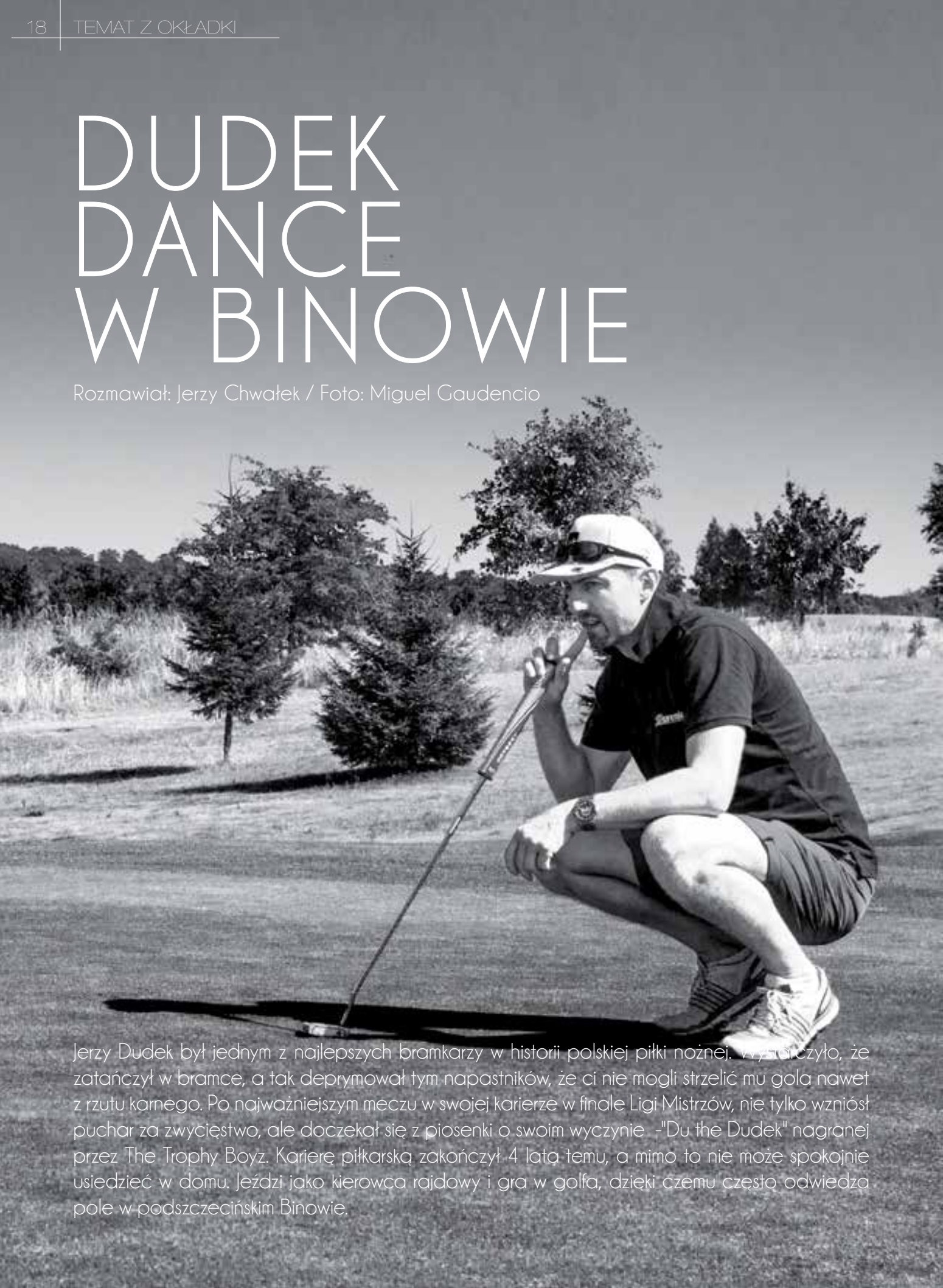
DLA KAŻDEGO COŚ TANECZNIE DOSKONAŁEGO !



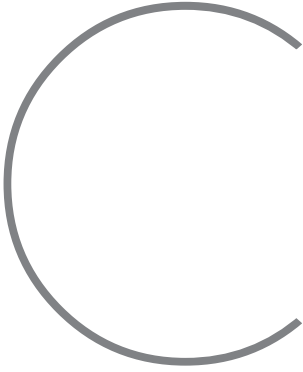
KIZOMBA
salsa latino dance
DANCE CHOREO
PAKIET ŚLUBNY - intensywny
TANIEC TOWARZYSKI

DUDEK DANCE W BINOWIE

Rozmawiał: Jerzy Chwałek / Foto: Miguel Gaudencio



Jerzy Dudek był jednym z najlepszych bramkarzy w historii polskiej piłki nożnej. Wymarzyło, że zatańczył w bramce, a tak deprymował tym napastników, że ci nie mogli strzelić mu gola nawet z rzutu karnego. Po najważniejszym meczu w swojej karierze w finale Ligi Mistrzów, nie tylko wniósł puchar za zwycięstwo, ale doczekał się z piosenki o swoim wyczynie - "Du the Dudek" nagranej przez The Trophy Boyz. Karierę piłkarską zakończył 4 lata temu, a mimo to nie może spokojnie usiedzieć w domu. Jeździ jako kierowca rajdowy i gra w golfa, dzięki czemu często odwiedza pole w podszczecińskim Binowie.



zy jest prawdą, że w golfa zdobyłeś już tyle samo nagród i pamiątek, co podczas kariery piłkarskiej?

Jeszcze nie i trudno będzie to osiągnąć. Im bardziej podnosisz swój poziom gry w golfa,

to trudniej sięgać po kolejne zwycięstwa, ze względu na kategorie handicapowe. W moich domowych gablotach jakieś 2/3 pamiątek to puchary i nagrody z kariery piłkarskiej, a resztę wygrałem w golfa.

Podobno w golfa zacząłeś grać dlatego, bo w ogrodzie przy swoim domu w Liverpoolu znalazłeś stary kij golfowy?

To prawda. Żeby było ciekawiej, to kij znalazłem gdy kończyłem swoją przygodę piłkarską w Liverpoolu i zbierałem się do wyjazdu do Polski. W ogrodzie zbierałem różne rzeczy, żeby zabrać je ze sobą. Pod drzewkiem znalazłem jakąś piłkę futbolową, w innym miejscu leżał stary kij golfowy, zostawiony pewnie przez poprzedniego właściciela domu. Miałem jeszcze ze cztery dni do wyjazdu do Polski i sporo czasu, więc tym kijem zacząłem odbijać różne drobne rzeczy - jakieś zgniecione kulki z papieru, piłeczki plastikowe, ale nie golfowe.

Te zabawy z kijem zobaczył mój ogrodnik i stwierdził, że mam "ciekawą zamach". Nie mógł uwierzyć, że nie grałem wcześniej w golfa i namówił mnie, żebym poszedł z nim na pole. Znajdowało się praktycznie naprzeciwko mojego domu, ale wcześniej przez 6 lat gdy tam mieszałem, nigdy na nim nie byłem. Dlaczego? Myślałem pewnie jak większość społeczeństwa, że golf to nudny sport i tyle. Jedna runda z ogrodnikiem i jego przyjacielem zmieniła tę opinię o 180 stopni. Fajna sceneria, wokół drzewa i co ważne - mało ludzi. Czterech szło przed nami, czterech daleko za nami, spodobało mi się to.

Od razu połknąłeś bakcyla?

Prawie, bo dzień później poszedłem na pole z moim synem Olkiem. Na 34 dołka, a więc w trakcie drugiej rundy - bo każda ma osiemnaście - trafiłem para, czyli najmniejszą liczbę uderzeń przypisaną do dołka. Syn nagrywał moje uderzenia kamerą. Gdy wieczorem ogladaliśmy to razem pomyślałem sobie: "O kurde, skoro tak szybko zrobiłem para, więc może warto kontynuować to granie?".

Następnego dnia wyjeżdżaliśmy z Liverpoolu, ale zdążyłem jeszcze w internecie kupić kije i gdy wróciliśmy do Polski, to na polu golfowym koło Rybnika zacząłem grać regularnie. Chociaż przyznam, że gdy dziennikarze pytają o to, kiedy pierwszy raz zagrałem w golfa to trochę ich oszukuję.

Jak to. Mnie też bujasz?!

Kilka lat później, gdy kończyłem karierę w Realu Madryt i wra-

całem do Polski, to przeglądałem różne rzeczy - pamiątki, gazety i wycinki z nich o mojej karierze, a mam ich mnóstwo. Na okładce holenderskiej magazynu zobaczyłem siebie, jak... uderzam kijem piłkę golfową. Sprawdziłem szybko datę, i gazeta była z 1998 roku, a więc prawie 9 lat wcześniej niż znalazłem ten stary kij w ogrodzie. Wtedy przypomniałem sobie kiedy i w jakich okolicznościach wziąłem pierwszy raz kij do ręki.

To zdradz proszę, bo historia robi się niemal tak ciekawa, jak twoja kariera piłkarska.

Bez przesady. W 1998 roku gdy byłem piłkarzem Feyenoordu Rotterdam, a naszym trenerem był Leo Beenhakker, to kiedyś zamiast na boisko, zabrał nas na pole golfowe. Pięciu czy sześciu z nas, którzy wcześniej mieli kontakt z golfem poszli na główne pole, a reszta - w tym również ja - na driving range i pod okiem dwóch instruktorów zaczęliśmy się uczyć od podstaw. Wtedy jakiś fotograf zrobił mi zdjęcie, które trafiło później na okładkę gazety. Ale tak naprawdę, gdyby nie znaleziony w ogrodzie stary kij, to nie grałbym w golfa.

Czym dzisiaj jest dla Ciebie gra w golfa?

Wszystkim po trochu - relaksem, utrzymaniem dobrej formy fizycznej, ale i chęcią rywalizacji. Golf to gra towarzyska, ale podchodzę do niej bardzo sportowo i na serio. Jeśli wychodzę na pole, to chcę wygrywać z rywalami. Oczywiście są pewne granice i nie można dać się zwariować, żeby codziennie być na polu golfowym i ćwiczyć.



Obecnie mieszkasz w Krakowie i dom, który wynajmujesz znajduje się niedaleko pola golfowego. Specjalnie szukałeś takiego miejsca?

Nie. Kraków wybrałem ze względu na naukę syna, bo tam miał dobrą możliwość nauki w szkole dwujęzycznej. Ale faktycznie z domu do klubu golfowego - którego jestem członkiem - i na pole mam całkiem niedaleko, co mnie tylko cieszy.

Syn ani żadna z córek nie poszli w ślady taty i nie uprawiają sportu wyczynowo?

Aleksander chodził do szkoły piłkarskiej będącej filią Realu, gdy mieszkaliśmy w Madrycie. Próbował być bramkarzem, ale dwukrotnie złamał rękę w nadgarstku. Później szukał jeszcze innej pozycji dla siebie, ale ostatecznie zrezygnował. Niebawem wyjedzie znów do Hiszpanii, gdzie będzie studiował psychologię sportu i marketing. Córki, które mają odpowiednio 8 i 9 lat, bawią się w sport okazjonalnie. Nigdy niczego nie narzucałem dzieciom, podobnie rodzice postępowali ze mną i nie ingerowali w moje życie. Dzięki temu nauczyłem się dyscypliny i samozachowania, które w dalszym życiu nauczyły mnie samodzielności i rozwiązywania swoich problemów.

Dzisiaj dzieci mają inną mentalność. Wielu z nich ma prawie wszystko podane na tacy - są dowożone na treningi, strój piłkarski też piorą im rodzice. Ja sam prałem, czy też cerałem skarpety albo dziury na kolanach. Ojcu, który pracował w kopalni, czasami podkładałem rękawice pracownicze, żebym miał w czym grać i łaścić piłkę. Teraz dzieci są wychuchane i wydmuchane przez rodziców.

To dobrze czy źle?

Żyjemy w innych czasach. Obecnie młodemu człowiekowi do

wyjazdu za granicę wystarczy paszport albo dowód osobisty. Ja pierwszy raz wyjechałem dzięki piłce nożnej. Pojechalśmy do Niemiec i to był inny świat. Pamiętam, że gdy wracaliśmy stamtąd i zatrzymaliśmy się w Zgorzelcu, żeby załatwić potrzeby fizjologiczne, to w barze, gdzie siku robiło się na mur, zapach był taki - nie chcę przesadzić - jak w stadninie koni. Śmiało się i jednocześnie płakaliśmy, że nasze kraje dzieli niewiele kilometrów, a jednak to był inny świat. Dzisiaj ten świat mamy tutaj, w Polsce.

Dlatego szybko wyjechałeś do "innego świata", żeby tam kontynuować karierę?

Nie wyjechałem wcale tak wcześnie, bo miałem już 21 lat. Gdybym pół roku przedtem nie był w Holandii na obozie piłkarskim, to nie wyjechałbym do Feyenoordu. To była trudna decyzja dla mnie, bo nigdy wcześniej nie wyjeżdżałem z domu na dłużej, niż na dwa tygodnie, a za granicę wcale. Nie mówiłem w żadnym obcym języku, oprócz rosyjskiego.

Kiedy po obozie z moim ówczesnym klubem Sokół Pniewy, słynny Feyenoord zainteresował się moją osobą, to biłem się z myślami o wyjeździe. To była radykalna i ryzykowna decyzja. Ale gdy przypomniałem sobie, jakie tam mają warunki do treningu i o jaki klub chodzi, to podjąłem ryzyko.

Cieszyłem się jak dziecko, że miałem tam ciepłą wodę w kranie, że rano przed każdym treningiem czeka na mnie wyprany strój. Nie martwiłem się, że zarabiam najmniej w drużynie. Jeśli miałem tak genialne warunki do treningu, to nie przyszło mi do głowy, żeby upominać się o wyższą pensję.

Kolejną pasją, w której mocno się realizujesz są wyścigi samochodowe. Jak to się stało, że startujesz w Volkswagen Golf Cup?

Samochody ciągnęły mnie od dziecka. Później gdy wyjeżdżałem za granicę, to zawsze starałem się zobaczyć jakieś wyścigi, najchętniej w Formule 1. Zresztą w Madrycie mieszkałem blisko starego toru do tych wyścigów, i zawsze tam coś się działo. Gdy byłem piłkarzem Realu mieliśmy okazję uczyć się jazdy na torze pod okiem zawodowych kierowców, w ramach akcji organizowanej przez naszego sponsora, firmę Audi. Jeździliśmy na torze, nabierając nawyków kierowców wyścigowych - jak atakować, kiedy dodawać gazu i jak wychodzić z poślizgu.

Trzy lata temu gdy byłem ambasadorem Castrola, ta firma razem z Volkswagenem zrobiła zawody dla kierowców wyścigowych. Pojechałem tam jako gość, ale ogarniałem temat bardzo szybko. Po dwóch latach zdecydowałem się wystąpić w całej serii, składającej się z sześciu wyścigów. W tym roku po raz kolejny biorę w tym udział.

Po takich wyścigach człowiek jest lepszym kierowcą na co dzień. Poza tym uważam, że takie ściganie, to znakomity sposób wyzycia się za kierownicą. Po czymś takim nie mam ochoty na jakiegokolwiek szaleństwa na drodze, i na co dzień jeżdżę bardzo spokojnie. Gdy mieszkalem w Madrycie, to młodzi mężczyźni robili sobie wyścigi samochodowe i motocyklowe na profesjonalnym torze. Świetny sposób na sprawdzenie swojego sprzętu, a jednocześnie własnych umiejętności. Uważam, że taki tor mógłby powstać gdzieś w centralnej Polsce, wówczas młodzi ludzie nie musieliby sprawdzać swoich umiejętności na ulicach.

Jeśli w Madrycie jeździłeś po torze z innymi piłkarzami Realu, to czy prawdą jest, że najgorszymi kierowcami są Brazylijczycy? Mam na myśli Marcelo i Pepe.

Nawiecej stłuczek miał Karim Benzema, co wynikało z jego charakteru lekkoducha, ale Brazylijczycy byli w ścisłej czołówce. Gdy po sezonie mieliśmy okazję kupić od Audi samochody służbowe, których używaliśmy przez cały rok, to ich miały najmniejsze wzięcie.

Golf, wyścigi samochodowe wcześniej piłka nożna. Żona nie ma dość tych twoich sportowych pasji... Są przecież jeszcze teatry, kina.

Na to drugie też znajduję czas, tym bardziej, że w Krakowie jest dużo wszystkiego. Gdy przyjeżdżają do nas znajomi - a niedawno odwiedzili nas Hiszpanie - to pełnię rolę przewodnika po mieście. Co do pasji sportowych, to w mojej krwi jest sport. W dzieciństwie i młodości była jeszcze koszykówka, bo grałem w reprezentacji szkoły. Również startowałem w biegach przeszkodowych, a nawet w gimnastyce, bo do dzisiaj bez rozgrzewki... robię szpagat. Dobre wygimnastykowanie bardzo pomogło mi w karierze bramkarskiej.

Wierzę, a gdzie ostatnio zabrałeś żonę?

Przynajmniej raz w tygodniu idziemy ze znajomymi do restauracji, których w Krakowie nie brakuje, więc nie mam zaległości. Natomiast żona bardzo lubi kiedy pokazuję jej swoje sportowe pasje. Gdy wygrałem turniej Dinners Club Trophy w Binowie i w nagrodę polecieliśmy na Mauritius, a tam też wygrałem, to zrobiło na żonie wrażenie. Nie wierzyła, że mogę odnieść duży sukces w innej dyscyplinie niż piłka.

Wyścigi samochodowe też akceptuje?

Tak, choć na początku było nieciekawie. Pierwszy raz zabrałem ją na serię wyścigów, gdzie oprócz nas ścigały się potężne 8 cylindrowe maszyny o mocy 450 koni. Jak to wszystko ruszy-

ło - był jeden wielki huk, ziemia się trzęsła, to szybko dostałem od żony SMS-a o treści: "Ty widzisz, co się dzieje, chyba cię poj..., że tu się będziesz ścigał". Uspokoilem ją szybko, a z czasem tak to polubiła, że zarówno ona, dzieci i bliscy znajomi, jeżdżą ze mną na te wyścigi.

Do piłki, oczywiście już w innym charakterze niż zawodnik, nie zamierzasz wrócić?

Na razie jak widzisz mam co robić, ale w przyszłości chciałbym pracować w PZPN-ie albo związku okręgowym, choć nie wiem jeszcze dokładnie w jakim charakterze. Miałem propozycję objęcia funkcji dyrektora reprezentacji, gdy trenerem został Waldemar Fornalik, ale nie dogadałem się ze związkiem. Mam już doświadczenie organizacyjne, bo prowadzę szkółkę piłkarską. Jest to projekt niekomercyjny, który robię w Krakowie razem ze stowarzyszeniem "Siemacha". Chcemy ułatwić edukację piłkarską dzieciom z niezbyt zamożnych rodzin. Przypuszczam, że w obecnych czasach moich rodziców nie byłoby stać na to, żeby płacić 150 zł miesięcznie, żeby móc grać w piłkę i jeszcze kupić mi sprzęt i opłacać wyjazdy. Dla klubów Ekstraklasy i I ligi powinno być misją szkolenie dzieci za jakieś 500 tys. złotych rocznie, bo je stać, a PZPN powinien to egzekwować.

Życzę spełnienia tych zamierzeń w przyszłości. ■



Jerzy Dudek – polski piłkarz grający na pozycji bramkarza

ur. 23 marca 1970 r. w Rybniku

Kariera klubowa: Concordia Knurów, Sokół Tychy, Feyenoord Rotterdam, FC Liverpool, Real Madryt.

Z Liverpoolem wygrał Ligę Mistrzów w sezonie 2004/2005, po zwycięstwie w finale z AC Milan po rzutach karnych. Dudek był jednym z bohaterów tego meczu broniąc w serii rzutów karnych strzały Andrija Szewczenki i Serginho. W tym samym roku zdobył Superpuchar Europy. Z Feyenoordem zdobył mistrzostwo Holandii w sezonie 1998/99, a z Realem mistrzostwo Hiszpanii w sezonie 2007/2008. Z reprezentacją Polski uczestniczył w finałach MŚ w 2002. W 2013 roku prezes PZPN Zbigniew Boniek podjął decyzję o zorganizowaniu meczu pożegnalnego dla Jerzego Dudka z reprezentacją Polski. Nastąpiło to 4 czerwca 2013 roku w meczu z Lichtensteinem w Krakowie, gdy Dudek miał 40 lat i 73 dni. Był to jego 60 mecz w kadrze, dzięki czemu dołączył do Klubu Wybitnego Reprezentanta i stał się najstarszym reprezentantem Polski w historii.



Tajemnice damskich torebek

Autor: Aneta Dolega / Foto: Dagna Drażkowska



Mężczyźni twierdzą, że damska torebka to tajemnica, chaos, miejsce, którego oni nie rozumieją i nie ogarniają. A tak naprawdę to część kobiecej tożsamości – jak celnie ujęła Joanna Tyłkowska-Drożdż, śpiewaczka operowa. Potrafimy w torebce zmieścić bardzo dużo i jeszcze więcej. Prestiż postanowił zajrzeć do kilku znanych szczecińskich torebek.

W

badaniu fenomenu, jakim niewątpliwie jest ten, obok butów, najważniejszy element damskiej garderoby, dotarliśmy do kilku niezwykłych kobiet, które pozwoliły nam zajrzeć do swoich torebek. To, co tam znalazłyśmy, nie było nam obce, choć w kliki przypadkach pojawiło się zaskoczenie.

Zanim jednak podjęłyśmy rozmowę, zadałyśmy naszym bohaterkom jedno, ale to naprawdę ważne pytanie: „Kiedy pojawia się ten kryzysowy moment, że dzwoni telefon, który jest gdzieś w torebce, to co robicie? Szperacie czy wszystko wysypujecie?”. Panie zdecydowanie, choć przepytywane osobno, przyznały, że szperają... Wyjątek, niebędący jednak regułą, potwierdziła Jolanta Kowalewska, dziennikarka Gazety Wyborczej. - W mojej torebce wszystko jest na swoim miejscu - mówi. - Wynika to z tego, że my, dziennikarze polityczni, mamy często kontrole Biura Ochrony Rządu. BOR-owcy zaglądną do mojej torebki i zawsze przekładają w niej rzeczy, więc dobrze, żeby był w niej w miarę porządek.

LICZY SIĘ WNĘTRZE

- W torebce noszę wszystko to, co może mi się przydać w ciągu dnia - wyjaśnia Joanna Tylkowska-Drożdż. - Każda rzecz ma swoje miejsce i zastosowanie, dlatego musi się tam znajdować. Dorota Serwa, dyrektor Filharmonii Szczecińskiej, również podjęła wyzwanie i odkryła zawartość swojej torebki.

- Noszę w niej dużo różnych rzeczy. Klucze, portfel, wizytownik, dokumenty, spinki do włosów... dużo spinek. Co ciekawe, rzadko ich używam, bo zazwyczaj mam rozpuszczone włosy. Często znajduje w torebce stare rachunki, choć staram się je regularnie wyrzucać. Noszę także różnej maści pomadki i wszelkie niezbędne akcesoria kobiece.

- Moja ulubiona torebka posiada tzw. funkcję „gazety”, czyli dodatkowy uchwyt, dzięki któremu mogę część rzeczy, takich jak ga-

zeta czy dokumenty, trzymać na zewnątrz. I do wszystkiego pasuje - dodaje Karolina Holka, dziennikarka TVP Szczecin. - Ostatnio odkryłam coś, co ma mi teoretycznie ułatwić szukanie rzeczy w torbie. Kupiłam większą kosmetyczkę, w której noszę to wszystko, czego nie używam w danej chwili: np. pięć pomadek, każda na inną okazję... i w sumie nie wiem po co mi ich tyle (śmiech). Mam tu jeszcze kluczyki od... nie wiem czego. Luzem jest tylko telefon, krem do rąk, portfel, karta do firmy.

To jednak nie wszystko, co może się znaleźć w tym niezbędniku każdej kobiety...

- Wizytówki, szminki, lakier do paznokci, wkładki, tampony, pióro, pieczątki fundacji i biura nieruchomości, czasem rajstopy w razie czego, gdyby przytrafiło się oczko, książka, gumki do włosów, klucze - wymienia jednych tchem Agnieszka Zalewska, właścicielka biura nieruchomości, prezes Polskiej Fundacji Przeciw Uzależnieniu. - Przy kluczach jako breloczek muszą być postacie z „Gwiezdných Wojen”, które kocham. Mam jeszcze USB w kształcie Dartha Vadera. Jest moc - dodaje ze śmiechem.

Kiedy już myślimy, że faktycznie torebka to cały kobiecy wszechświat, dochodzą nowe, zaskakujące elementy.

- W mojej torbie zawsze jest telefon, iPod, kalendarz, notes i saszetka z karmą dla kota - przyznaje Ewa Kaziszko, graficzka. - Codziennie mam jedno opakowanie. Trzymam to jedzenie na wypadek, gdybym spotkała kota, który nie ma co jeść. No, niestety, jestem kociarą i mam misję ratowania świata - mówi ze śmiechem.

- Jedną z rzeczy, z którymi się nie rozstaję jest dyktafon. Noszę go także na towarzyskie spotkania, w razie czego, ale go raczej nie nadużywam - opowiada ze śmiechem Jolanta Kowalewska. - Ostatnio nosiłam też kopystkę, taki przyrząd do czyszczenia końskich kopyt przed jazdą i po jeździe. Wracając ze stajni zapomniałam ją tam zostawić i w czasie konferencji prasowej, kiedy szukałam notesu, ta kopystka wypadła. Sam przyrząd wygląda groźnie, ale nikt na szczęście go nie zauważył.



Agata Zbylut, artystka multimedialna, fotograf



Jolanta Kowalewska, dziennikarka Gazety Wyborczej



Dorota Serwa, dyrektor Filharmonii Szczecińskiej





Agnieszka Zalewska, Atelle nieruchomości



Ewa Kaziszko, grafik

Są takie momenty, że sama torba już nie wystarcza. Można wtedy sięgnąć po inne sposoby.

- Na co dzień noszę dużą torebkę, w której mogę zmieścić bardzo wiele rzeczy. Czasami jednak śmieję się z siebie, że tą właściwą torbą jest bagażnik od mojego samochodu, bo mam tam jeszcze więcej rzeczy! - wyznaje ze śmiechem Agata Zbylut, artystka multimedialna, prezes Stowarzyszenia Zachęta Sztuki Współczesnej.

NIE SZUKANE, ALE ODNALEZIONE

Chyba każdej kobiecie, która posiada więcej niż jedną a nawet dwie czy trzy torebki, udaje się przez przypadek odnaleźć coś, o czym już dawno nie pamiętały.

- Jedną z najmilszych niespodzianek było znalezienie w torebce, której dawno nie nosiłam, 100 euro! Co ciekawe wydałam je na...nową torebkę - śmieje się Karolina Holka. - Najbardziej jednak wzruszający moment miał miejsce kiedy odnalazłam list od koleżanki sprzed 15 lat, opisujący nasze wspólne perypetie. To było piękne.

- Cieszy zakamuflowany batonik, który jakimś trafem zaplątał się w torebce, której dawno nie używałam. Luzem wrzucone pieniądze także wprawiają w dobry nastrój - wtóruje Dorota Serwa.

MILKOŚĆ OD PIERWSZEGO SPOJRZENIA

- Dla mnie torebka to taki wybór uczuciowy, taki zachwyt, spojrzenie i świadomość, że jesteśmy sobie przeznaczone - tłumaczy Joanna Tylkowska-Drożdż. - Mam ich sporo, a z każdą wiąże się historia, każda dotyczy jakiegoś etapu w życiu. Ta, którą zabrałam na nasze spotkanie, jest utrzymana w klimacie jesieni. Komponuje się z nastrojem, ze swoim przeznaczeniem, a kolor bakłażanowy zgrywa się doskonale z całością.

- Pamiętam taki moment, kiedy odkryłam dla siebie torebki vintage na berlińskich flomarkach. Można tam było dostać takie cuda ze strusich piór, z wężowej skóry, z krokodyla - wspomina Agata Zbylut. - Był taki czas, kiedy każdy mój pobyt w Berlinie kończył się kupnem takiej torebki. Lubiłam sobie wyobrazać, jaka to berlińska elegantka nosiła ją wcześniej.

- Mam taki ulubiony sklep we Wrocławiu, nazywa się Vintage. Panie często tam przychodzą znudzone, ale wychodzą zawsze z czymś doskonale dobranym - opowiada dyrektor Filharmonii. - Podczas jednych zakupów sprzedawczyni wynalazła mi piękne i wygodne szpilki marki Guess, do tego dobrała genialną sukienkę i nagle wyciągnęła torebkę z koralikami, zupełnie nie w moim stylu, ale cudownie komponującą się z resztą. Otworzyłam ją, a tam w środku metka z napisem... Reserved.

- Preferuję torebki od polskich projektantów. Są ładne, oryginalne, dobrze uszyte i nie nosi ich co druga osoba. Kupuję je w internecie - dodaje Karolina Holka.

A Joanna Tylkowska-Drożdż ma pewną, dość ciekawą teorię na temat upragnionych torebek. - Taką uważaną za kultową, upragnioną torebkę kobieta powinna sobie kupić sama za pieniądze, które zarobiła lub odłożyła. To buduje pewną więź. Dobrze też, żeby nie przyszło to zbyt łatwo. Chodzi o to, by poczuć jednocześnie i ciężar i radość ze zdobycia takiej torebki. Sama mam taką jedną wymarzoną, która zawsze była przy mnie - to jest jeden z modeli Louis Vuitton.

TRZECIE RAMIĘ

Bez torebki, jak bez ręki. To absolutna prawda, mało jest sytuacji w naszym kobiecym życiu, żeby jej przy nas nie było. Panie przyznają, że się z nią praktycznie nie rozstają. Wyjątek stanowi bieganie czy wyjście z psem na spacer.

- Uprawiam kitesurfing, pływam na wake'u. Wtedy jej nie mam przy sobie. Do łóżka też jej nie zabieram. Mimo tego nadal zachowuję swoją kobiecość, której ona jest pewnym symbolem - dodaje Agnieszka Zalewska. - Bez torebki jednak nie wyobrażam sobie wyjść z domu. Tak to już jest. Ona po prostu do nas należy. I tyle. ■



MARIO TESTINO FOR FURLA

Kampania reklamowa Furla na nadchodzący sezon powstała przy współpracy wybitnego fotografa mody Mario Testino oraz polskiej topmodelki Anji Rubik.

Włoska marka Furla istnieje w Salonie Via Di Moda od 2006 roku. Wyselekcjonowane modele torebek wybierane są bezpośrednio z showroomu w Mediolanie, dzięki czemu niektóre z nich dostępne są w Polsce tylko w salonie Via Di Moda w Szczecinie. To sprawia, że firma cieszy się tak dużym zaufaniem klientek, które mają pewność, że ich torebka jest absolutnie wyjątkowa i niepowtarzalna.



via di moda
AUTORYZOWANY SALON

FURLA

SZCZECIN
SINCE 2006



MARELLA PENNYBLACK PATRIZIA PEPE
F I R E N Z E



Skimie
Wrzosa
Chryzantemy
i wiele innych...

Jesiennie inspiracje



CENTRUM OGRODNICZE
Rajski Ogród®

CENTRUM OGRODNICZE

Szczecin, al. Wojska Polskiego róg Zaleskiego

Szczecin, al. Bohaterów Warszawy róg 26 Kwietnia

SZKÓLKA ROŚLIN

Szczecin, ul. Zaleskiego 2 (obok NETTO)

www.rajski.szczecin.pl

Pokaż mi torebkę a powiem ci kim jesteś

Autor: Karina Tessar
/ Foto: materiały prasowe

Dla większości kobiet jest nieodłączną częścią garderoby. To nie tylko jeden z głównych elementów ubioru, ale nasz schowek – dosłownie na wszystko. Ile mówi o kobiecie jej torebka? O fachową poradę poprosiliśmy Agnieszkę Nater, właścicielkę butiku Fashionhouse.

N

NEOCZYWISTE POCZĄTKI

Historia damskiej torebki zaczyna się od... mężczyzny. To właśnie panowie zapoczątkowali noszenie torebek w formie woreczków-sakiewek do przechowywania pieniędzy. W II połowie XIX wieku torebka stała się nieodłącznym atrybutem kobiety aktywnej, która będąc w podróży potrzebowała podręcznej, w miarę pojemnej torby na przydatne drobiazgi, zaopatrzonej w solidny zamek chroniący przed złodziejami. Tak rozpoczęła się kariera dwóch najbardziej znanych producentów walizek i torebek: Louis Vuitton i Madison Hermès.

również, gdy mamy bardzo dużo spraw do załatwienia na mieście. Najlepiej komponują się z ubraniami klasycznymi: zakietami, spódnicami; pasują też do rurek lub zestawu: koszula i jeansy.

Torebki wizytowe: od minitorebek z paskiem na ramię, po drobne kopertówki. Ich cechą szczególną są reprezentacyjne zdobienia (cekiny, korale, klamry), błyszczące materiały czy marszczenia. Muszą koniecznie pasować do naszego stroju swoją fakturą, kolorem oraz stylem.

Torebki nieformalne: całe spektrum torebek o oryginalnych kształtach, wielkościach, a także przeznaczeniu - od toreb podróżnych, poprzez torby na zakupy i sportowe, a na plażowych koszykach kończąc. Są wyznacznikiem naszego stylu. Nośmy je na co dzień.

ZASADY DOBORU TOREBKII DO OKAZJI I STROJU

Po pierwsze, dobierajmy torebki do naszego typu sylwetki. Panie o niskim wzroście nie będą dobrze wyglądać z wielką torebką, a kobiety wysokie i cięższe średnio będą prezentowały się z małą kopertówką. Wzór, kolor i fason torebki powinien współgrać także ze strojem. Jeśli dominuje w nim jedna barwa, dobierzmy do niej podobny kolor torebki. Jeśli strój jest jednokolorowy, możemy postawić na torebkę dwukolorową lub wzorzystą. Obecnie nie jest wymagane, aby kolor butów i torebki był taki sam (choć torebka powinna współgrać z innymi dodatkami, np. paskiem czy rękawiczkami). Jeden z kolorów powinien powtarzać się zarówno na torebce, jak i na ubraniu.

KULTOWE TOREBKII NA ŚWIECIE

W analizie dóbr luksusowych, wykonanej przez Digital Luxury Group i Luxury Society, wyróżniono listę najbardziej pożądaných torebek na świecie. W pierwszej dziesiątce znaleźli się: Coach, Louis Vuitton, Chanel, Gucci, Longchamp, Prada, Hermès, Mulberry, Marc Jacobs i Michael Kors. To właśnie ta ostatnia marka jest dostępna w Szczecinie, w butiku Fashionhouse. Na czym polega jej fenomen? – Na podejściu do kobiet: „Nie musisz z niczego rezygnować, możesz być jednocześnie szykowna i zabawna, seksowna i wyluzowana. Ponadczasowa, ale też nowoczesna” – tłumaczy Agnieszka Nater. Torebki MK pozwalają na zabranie ze sobą wszystkich drobiazgów, które mogą przydać się w czasie całego dnia. Pasują na zakupy, siłownię czy weekend za miastem, ale kojarzą się z modowymi wyżynami, klasą i elegancją, a marzeniem wielu z nas jest bycie częścią elitarną grupy. Teraz to marzenie jest w zasięgu ręki. ■

DAMSKA TOREBKII W XXI WIEKU

Damska torebka nadaje charakter każdej kobiecej stylizacji i świetnie odnajduje się w roli powierniczki największych tajemnic. – Pracując 20 lat w branży modowej wiem, że kobiety potrzebują rzeczy nie tylko praktycznych, ale przede wszystkim estetycznych. Biorąc pod uwagę tak odpowiedzialne funkcje, wybór właściwej torebki okazuje się być nie lada wyzwaniem – tłumaczy Agnieszka Nater, właścicielka szczecińskiego butiku Fashionhouse, która wprowadza nas do świata damskich torebek.

Torebki klasyczne: z reguły dużych rozmiarów, w kształcie prostokąta lub trapezu, z niewielkim uchwytem, w kolorze czarnym, brązowym, granatowym, białym lub czerwonym. Nośmy je na bardziej formalne okazje, przede wszystkim do pracy, choć nadają się



Dziewczyna na fali; dziewczyna w podróży

Autor: Aneta Dolega
/ Foto: Materiały prasowe

Dziewczyny, które uprawiają surfing, kitesurfing czy windsurfing nie są zwyczajne. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Trzeba mieć w sobie odrobinę szaleństwa by się zmagać z naturą i do tego z taką gracją. Justyna Sierpińska ma talent do uprawiania sportów wodnych, odnalazła także drugą pasję – fotografię i postanowiła połączyć ją ze sportem. Z „życia na fali” uczyniła swoją codzienność.





M

ilość do deski i sportów ekstremalnych miałam już od najmłodszych lat, kiedy jeździłam z rodzicami w góry na snowboard. Marzyło mi się aby zostać profesjonalną riderką snowboardu, ale wiadomo, że Szczecinowi, z którego pochodzę, bliżej do morza niż do gór - opowiada Justyna.

- Później zafascynował mnie surfing, ale u nas w Polsce nie było raczej takiej opcji, i jedyne co mi zostało to kupowanie zeszytów do geografii z falą na okładce - wspomina ze śmiechem.

W życiu Justyny pojawił się jednak kitesurfing, sport pod względem warunków atmosferycznych aż tak niewymagający jak surfing.

- Było to dla mnie wielkie „WOW”, że jest taki sport wodny, który można uprawiać w Polsce, nawet przy bardzo małym wietrze - opowiada. - Dla mnie kitesurfing jest stylem życia. To tak jak ktoś nie może żyć bez porannej kawy, to ja nie mogę żyć bez kite'a! Myślę, że jest to sport jak najbardziej dla dziewczyn i zawsze staram się go promować wśród damskiej części globu.

W tym roku Justyna postanowiła zająć się kitem zawodowo i zaczęła startować w zawodach. - Z pomocą przyszła mi marka Nobile Kiteboarding, oferując mi sprzęt kiteowy, a firma Aero udostępniła mi deski - mówi Justyna. - W podskokach pojechałam na pierwszy przystanek Mistrzostw Świata w Maroku. Niestety dwa dni przed startem miałam poważny wypadek na wodzie i ponadrywałam więzadła i łątkotki w kolanie. O pływaniu mogłam zapomnieć na najbliższe miesiące, nie wspominając że ogólnie nie byłam w stanie chodzić. Bardzo to przeżyłam, ale dzięki wsparciu moich rodziców i sponsorów szybko się pozbierałam i jestem teraz w trakcie przygotowywania się do kolejnych zawodów.

Fotografia to druga z pasji Justyny. Przewrotnie to ona finalnie zdecydowała o zmianie adresu surferki. Wcześniej Justyna przy-

mierzała się już do dłuższego wyjazdu, podążając za falą i wiatrem w cieplejsze rejony świata. Ostatecznie Szczecin zamieniła na Fuerteventurę.

- Kiedy zaczęłam zajmować się fotografią profesjonalnie i komercyjnie troszeczkę mnie to wypaliło. To był właśnie ten moment kiedy postanowiłam wyjechać z Polski. Potrzebowałam trochę czasu aby odetchnąć - wyznaje. - Fuerteventura jest takim miejscem gdzie zawsze coś się dzieje. W lecie mamy mocny wiatr, a w zimie cudowne fale do pływania na surfie. Zawsze podróżowałam sama. Na Cabo Verde miałam ekipę znajomych, jednak na Kanary zawitałam sama, nie znając nikogo na tym łądzie. Okazuje się że blondynka z deskami surfingowymi, w podróży często ma łatwiej niż jakby podróżowała z chłopakiem. Wszyscy chcą być wtedy pomocni - wspomina ze śmiechem. - Najważniejsze, że teraz wiem, że sama jestem w stanie sobie poradzić w każdej sytuacji - dodaje.

Z fotografii Justyna jednak nie zrezygnowała. Działa, ale mniej komercyjnie. Skupiła się na fotografii sportowej, a dokładnie wodnej, wplatając w nią niesamowitą i kolorową przyrodę Fuerteventury. Wyspy Kanaryjskie stały się jej domem.

- Jestem na etapie tworzenia domu daleko od domu, taki paradoks. Wracając do Szczecina czuje się niesamowicie wzruszona. Jest to miasto, które wywołuje we mnie wiele emocji i wspomnień. Jednak nie widzę już tam mojej teraźniejszości ani przyszłości - stwierdza. - Moim obecnym życiem jest krajobraz pustynny ze wzburzoną turkusową wodą, palmami i ucieczką przed zimą. Wcześniej myślałam, że mój dom jest tam gdzie jest dobra fala. Jest nawet takie powiedzenie wśród surferów: „Your home is where the wave is”. Ostatnio jakby przeszedłam do kolejnego etapu w życiu gdzie oprócz tej fali szukam również stabilizacji. Po wielu przeprowadzkach i pomieszkiwaniu na walizkach w wielu miejscach jak: Boa Vista i Sal na Wyspach Zielonego Przylądka, Fuerteventura, Gran Canaria czy



Lanzarote, stanęło w końcu na Fuercie. Myślę, że tu w końcu odnalazłam spokój i styl życia jakiego poszukiwałam.

Jak zatem wygląda zwykły dzień w idealnym miejscu do życia? - Poranek zaczynam od godzinnej sesji jogi na plaży. Rozciąganie jest bardzo potrzebne w takich sportach, szczególnie po kontuzji - wymienia Justyna. - Oczywiście jeśli jest ładna fala, biegnę od razu na spot, bo rano jest pusto, i wtedy najlepiej się pływa. Później lecę do pracy, bo może nie uwierzycie ale też pracuję - mówi ze śmiechem. - Zazwyczaj zabieram ze sobą od razu cały sprzęt do pływania kite

i surf, i po pracy robię objazd po lokalnych spotach sprawdzając gdzie jest najlepszy warunek do pływania. Na jesień na Fuercie przestaje wiać i zaczyna się epoka surfing. Na szczęście woda jest jeszcze ciepła i można pływać w krótkiej piance lub bikini. Zdarza mi się wychodzić z wody dopiero po zmroku jak jest już ciemno, więc maksymalnie korzystam z dnia. W weekendy, wieczorami spotykam się ze znajomymi w lokalnych barach, gdzie w kółko lecą filmy surfingowe, i mogę sobie pooglądać ile jeszcze mi brakuje do osiągnięcia pożądanego poziomu. ■



Większa część zdjęć pochodzi z sesji foto nowej kolekcji Nobile Kiteboarding na rok 2016, sponsora Justyny Sierpińskiej

REKLAMA

FRANKHERBERT.PL

NAJWIĘKSZY WYBÓR AKCESORIÓW DO KUCHNI W MIEŚCIE



Szczecin, ul. Jagiellońska 27, www.frankherbert.pl

MARINA DEVELOPER

Przystań na dobre. 



Wkrótce
w sprzedaży
Sprawdź
ofertę.



APARTAMENTY **WARSZEWO**

- 185 komfortowych i słonecznych mieszkań od 30 do 120 m²
- zaciszna okolica miasta, obok lasu - ul. Maciejkowa - 15 minut do centrum
- podwyższony standard, garaż podziemny, winda, monitoring
 - ukończenie I-go etapu - III kwartał 2016

Sprawdź naszą ofertę na www.marina-developer.pl

 Marina Club Szczecin

Grobela dla Hospicjum

Autor: Andrzej Kus / Foto: Jarosław Gaszyński

Wokalista Michał Grobelny, którego możemy oglądać w programie „Twoja Twarz Brzmi Znajomo” swoją wygraną przekazał szczecińskiemu hospicjum. – Jeśli tylko w jakiś sposób będę mógł wesprzeć dzieciaki, zawsze to zrobię – zwierza się artysta. – Jesteśmy wzruszeni i szczęśliwi – dziękuje mu Kinga Krzywicka szefująca placówce.

W programie „Twoja Twarz Brzmi Znajomo” występują znani i lubiani artyści. Ich zadaniem jest wcielenie się w rolę muzycznych gwiazd i zaprezentowanie wybranego utworu w wersji jak najbardziej zbliżonej do oryginału. W jednym z odcinków zwyciężył szczecinianin Michał Grobelny.

Zdobył uznanie wcielając się w postać Maryli Rodowicz. Swoją wygraną, kwotę 10 tysięcy złotych, przekazał na rzecz Zachodniopomorskiego Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych.

– Podopieczni hospicjum potrzebują takiego wsparcia. Pomyślałem sobie, że przekażę im swoją wygraną. To taki ukłon dla Szczecina i całego regionu. Zawsze, kiedy potrzebowałem pomocy, to miasto mnie w tym wspierało – przyznaje 21-letni wokalista. – Lubię pomagać. Kilka razy brałem udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Nie miałem jednak bezpośredniej styczności z hospicjum.

Wzruszenia nie kryje szefująca hospicjum Kinga Krzywicka. Przyznaje, że o pieniądzach dla podopiecznych dowiedziała się w trakcie emisji programu. Z Michałem nigdy nie miała możliwości się spotkać, stąd tym większe zaskoczenie, że właśnie ta placówka została wyróżniona.

– W całej Polsce jest mnóstwo potrzebujących organizacji. To dla nas zaszczyt, że młody szczecinianin, wschodząca gwiazda, pomyślał właśnie o nas. Nie mamy z panem Michałem bezpośredniego kontaktu, dlatego chcielibyśmy mu podziękować i zaprosić do spotkania, na którym osobiście, na pamiątkowym piśmie przekażemy

wyrazy wdzięczności. Pieniądze chcielibyśmy przeznaczyć m.in. na zorganizowanie spektaklu dla naszych małych pacjentów oraz dzieci, które straciły rodzeństwo. Również dla pozostałych małych mieszkańców Szczecina. Spektaklu odbyłby się na początku grudnia. Za te pieniądze wynajęlibyśmy też salę, wstęp oczywiście będzie bezpłatny.

Michał zapewnia, że przy każdej okazji będzie pamiętał o podopiecznych hospicjum. Jeśli zwycięży w kolejnych odcinkach – również. Opowiedział nam także o swoich planach.

– Na razie zajmuję się programem, ponieważ zabiera mi bardzo dużo wolnego czasu. Planuję dużo koncertów po całej Polsce, czy to solowych, czy to z kolegami z Voice Of Poland. W przyszłym roku chciałbym wydać już płytę. Materiał jest w trakcie przygotowań do nagrań w studiu.

Hospicjum opiekuje się obecnie 50. dziećmi, 45. dorosłymi oraz 72 osobami należącymi do poradni żywienia jelitowego. Są to osoby z różnych zakątków województwa.

– Potrzeby są spore, cały czas. Musimy mieć pieniądze na to, by lekarz z pielęgniarką mógł dojechać do pacjentów. Potrzebującym rodzinom hospicyjnym pomagamy w opłacaniu rachunków, wykupujemy leki. Oczywiście nie wszystkim, bo nie każdy ma trudną sytuację materialną. Wszystkie nasze dzieci mają w pełni finansowane przez nas leki. Za rok będzie 10-lecie naszej działalności i powoli sprzęt medyczny wymaga wymiany. Jak widać, liczy się każda złotówka – podsumowuje Krzywicka.

REKLAMA

estudent

stomatologia estetyczna *Iwona Pawlak*

Zrealizuj swoje marzenia o pięknym uśmiechu

ul. Mickiewicza 49a, 70-385 Szczecin, tel. 666 732 666, 666 525 222, e-mail: estudent.eu@gmail.com, www.estudent.eu
Kostrzyn nad Odrą, ul. Jagiellońska 2/2, tel. 796 555 222, 957 819 973



NOWY LEVORG



DLA KAŻDEJ TWOJEJ ŻYCIOWEJ ROLI



Dla Ciebie³

Subaru Polmotor, Szczecin Rondo Hakena.
Tel: 91-822-85-55 / www.levorg.subaru.pl



SUBARU ZALECA PRODUKTY



SUBARU

Confidence in Motion



SPORTOWE I RODZINNE SUBARU

Autor: Andrzej Kus / Foto Miguel Gaudencio

Subaru wprowadza na rynek rodzinne, ale jednocześnie sportowe kombi. Model Levorg jest w pewnym sensie następcą Legacy, posiada ogrom miejsca i zachwyca nie tylko funkcjonalnością, ale również poziomem bezpieczeństwa, jak i wyposażeniem.



Uż na pierwszy rzut oka widzimy, że mamy do czynienia z autem, które zwraca uwagę. Nie sposób nie przyrzeć mu się z bliska. W Levorgu zamontowane zostały nowe, 18-calowe aluminiowe felgi. Co do sportowej natury nowego Subaru, poza osiąganiami, podkreślają go dwa tłumiki umieszczone po obu stronach przyciemnionej dolnej części tylnego zderzaka oraz wlot powietrza na masce.

EKSKLUZYWNIE I PORYWAJĄCO

Zaglądamy do środka. Zasiadamy na wygodnym, skórzanym i podgrzewanym fotelu. Pod nogami mamy stylowe, aluminiowe pedały. Kierownica w Levorgu ma sportowy kształt zbliżony do litery D, komfortowe pokrycie i optymalne wymiary. Dzięki temu łatwo ją uchwycić i obracać. Znajdują się na niej przyciski sterowania systemem audio i połączeń telefonicznych. Dzięki temu można bezpiecznie zmieniać ustawienia i być skoncentrowanym wyłącznie na drodze. Tuż obok znajduje się przycisk Start/Stop służący do uruchamiania Levorga. Wyświetlacz wielofunkcyjny umieszczono w taki sposób, by był zawsze w polu widzenia, ale nie rozpraszał kierowcy podczas jazdy. Przekazuje różnorodne informacje, dzięki czemu pozostajemy w stałym kontakcie ze swoim samochodem. Przy pomocy dużego, dotykowego ekranu mamy możliwość sterowania m.in. radiem, nawigacją i telefonem w sposób niezwykle prosty i nieabsorbujący. Kolorowy ekran pozwala obsługiwać system audio dzięki sześciu mocnym a jednocześnie precyzyjnie czystym w brzmieniu głośnikom. Niezwykle pomocna jest także kamera cofania. Podczas wykonywania manewru na wyświetlaczu pojawiają się linie wskazujące tor jazdy samochodu i jego położenie wobec ewentualnych przeszkód.

RODZINNY I BEZPIECZNY

Subaru Levorg w przestrzeni bagażowej oferuje ponad 520 litrów. Oparcie tylnej kanapy składane jest w proporcji 60:40. Wszystko to sprawia, że pomieścimy naprawdę sporo bagażu. Przed podróżą warto przyrzeć się także bezpieczeństwu. W nowym Subaru znajdziemy siedem poduszek powietrznych. Dostępne są systemy kontroli trakcji i stabilizacji toru jazdy. Pakiet "Advanced" dla zwiększonego bezpieczeństwa na drodze, zawiera dwie innowacyjne funkcje: HBA i SRVD. HBA (High Beam Assist) samodzielnie przełącza przednie reflektory między trybami światła mijania i drogowych - w zależności od prędkości, warunków na drodze - po to, aby nie przeszkadzając innym użytkownikom drogi, sprawić że będzie ona bardziej widoczna. Z kolei SRVD (Subaru Rear Vehicle Detection) wykorzystuje

Subaru Levorg GT-S Sport
 Pojemność **1600 cm³**
 Silnik benzynowy typu bokser
 Moc **170 KM**
 Przyspieszenie **8,9 s.**
 Maksymalna prędkość **210 km/h**
 Spalanie w cyklu miejskim **8,5 l.**
 Spalanie w cyklu mieszanym **7,1 l.**
 Spalanie poza miastem **6,3 l.**

Bezstopniowa, automatyczna skrzynia biegów Lineartronic

czujniki umieszczone dookoła samochodu, by ostrzegać, że w martwych polach widzenia znajduje się inny pojazd (dla bezpieczniejszej zmiany pasa ruchu) oraz powiadamiać o obiektach z tyłu samochodu, kiedy wykonujemy manewr cofania. Levorg wyposażony jest w hamulce tarczowe we wszystkich czterech kołach. W tylnych hamulcach użyto lekkich, aluminiowych zacisków. ABS ma funkcję EBD (elektroniczny rozdział sił hamowania), która dostosowuje ciśnienie w układzie hamulcowym do różnic obciążenia osi przedniej i tylnej. Natomiast hamowanie awaryjne wspierane jest w Levorgu funkcjami Brake Assist (asystent hamowania) oraz Brake Override (zastosowanie „przewagi hamulców” gdy w tym samym czasie naciśnięty zostanie pedał hamulca i gazu). Na koniec dobra wiadomość dla miłośników Subaru, w salonie Grupy Polmotor trwa właśnie premiera nowego Levorga, który od października wchodzi do sprzedaży. ■

Nowa gwiazda Mercedesa



Fot. Włodzimierz Piątek

Nowyy Mercedes GLE Coupe zwraca uwagę wyrazistymi proporcjami. Niezwykłą prezencją podkreślają; typowa sylwetka coupe, mocne wybrzuszenie na masce silnika czy pokaźne obręcze kół. Samochód można obejrzeć w salonie Mercedes-a „Mojsiuk”.

Wnętrze GLE Coupé mieści do 5 osób. Przestrzeń bagażowa pomieści aż 1650 litrów. Jest to rekord zarówno w segmencie, jak i wśród samochodów coupé. Lista standardowego wyposażenia GLE Coupé obejmuje mnóstwo nowinek: elektrycznie sterowaną pokrywę bagażnika EASY-PACK,



kamerę cofania, inteligentne oświetlenie LED-owe oraz systemy wspomagające komfort i bezpieczeństwo jazdy. Po raz pierwszy w segmencie Mercedes-Benz oferuje w pełni elektrycznie rozkładany i składany hak holowniczy, współpracujący z systemem stabilizacji przyczepy. Wśród opcji znajduje się również system multi-

medialny COMAND Online z 8-calowym ekranem oraz gładzikiem, funkcją rozpoznawania znaków i odtwarzaczem DVD. Samochód jest oferowany z jednym silnikiem wysokoprężnym i dwoma benzynowymi do wyboru. Ich moc waha się od 190 kW (258 KM) do 270 kW (367 KM).

kus

Niezwykłe ekonomiczna Superb



fot. Materiały prasowe

Nowyy design sprawia, że wygląda ona jeszcze bardziej efektywnie, solidnie i budzi ogromne zainteresowanie. Najnowszą Skodę Superb możemy zobaczyć już w salonie Skody Krotowski-Cichy.

Nowa Skoda Superb ma pod maską silniki benzynowe lub wysokoprężne nowej generacji, które łączą w sobie wydajność i oszczędność. Ich moc sięga od 120 KM do 280 KM przy zużyciu paliwa od 3,7 do 7,1 l/100 km. Dzięki odpowiedniej aranżacji wnętrza samochód oferuje więcej miejsca dla kierowcy, pasażerów i na bagaż. Po złożeniu kanapy pojemność bagażnika ma 1760 litrów, przy rozłożonych siedzeniach wynosi aż 625 litrów. Model wyposażony w silnik 1,6 TDI na jednym baku paliwa o pojemności 66 litrów przejedzie aż 1692 kilometry! Spalanie minimalne wynosi za ledwie 3,7 litra na 100 kilometrów. W aucie zastosowano szereg systemów bezpieczeństwa dla kierowcy i pasażerów. Jest funkcja rozpoznawania znaków drogowych, asy-

stent parkowania z kamerą, aktywny tempomat, funkcja wykrywania zmęczenia kierowcy, awaryjnego parkowania, monitorowania martwego pola, zmiany pasa ruchu i wiele innych.

kus

Piękna hybryda



Fot. Dagna Drązkowska

W salonie Lexusa przy ul. Mieszka I zaprezentowany został najnowszy model Lexusa RX czwartej generacji. Pierwsze auta trafią do właścicieli pod koniec roku.

Najnowszy SUV Lexusa oszałamia swoim wyglądem. Auto wyglądające iście z hollywoodzkich filmów o Batmanie wyposażone jest w 3,5-litrowy silnik V6 z bezpośrednim wtryskiem paliwa. „Hybryda” rozwija sumaryczną moc aż 313 KM. Legitymuje się jednocześnie średnim zużyciem paliwa sięgającym nawet 5,2 l/100 km. Drugą wersją będzie RC 200t z 2-litrowym turbodoładowanym silnikiem benzynowym. Ten innowacyjny i wyrafinowany luksusowy crossover otrzymał szereg nowinek technicznych. Na jego pokładzie znajdziemy imponujący system nawigacyjny Lexus Premium z centralnym 12,3-calowym wyświetlaczem i najnowszej generacji zdalnym sterownikiem Remote Touch. Jest panoramiczny system wizyjny - monitorujący sytuację niemal wokół całego samochodu. Warto odnotowania są również elektrycznie podnoszone drzwi bagażnika oraz bezprzewodowa ładowarka do urządzeń przenośnych, dzięki której flagowy SUV Lexusa dotrzymuje kroku najnowszemu światowemu trendom.

kus

REKLAMA


ATELIE
DORADZTWO I NIERUCHOMOŚCI

ATELIE NIERUCHOMOŚCI

licencjonowane biuro pośrednictwa i doradztwa

Zapewniamy rzetelną i kompleksową obsługę w zakresie:

- pośrednictwa w obrocie nieruchomościami
- doradztwa i analizy rynku nieruchomości (consulting)
- obsługi prawnej transakcji
- weryfikacji stanu prawnego nieruchomości
- obsługi finansowej, pośrednictwa kredytowego
- obsługi projektowo-architektonicznej (kubaturowej, wnętrz i krajobrazu)
- kupujemy nieruchomości za gotówkę

GRA- PHIC DESIGN

PR / SOCIAL MEDIA /
EVENT / PHOTO /
ATL / BTL / PRESS /
PRODUCTION /

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA REKLAMOWA

MOTIF jest typem agencji hybrydowej, która łączy ze sobą specjalistów z różnych dziedzin w konfiguracjach uzależnionych od typu prowadzonego projektu. Ten system pracy sprawdza się doskonale głównie dlatego, że daje ogromną dowolność w doborze współpracowników. Pozwala ponadto na współdzielenie doświadczeń zdobywanych przez wiele osób, w ciągu wielu lat i w wielu miejscach, zarówno w kraju i za granicą. Studio MOTIF może pochwalić się współpracą z wieloma markami zarówno lokalnymi jak i ogólnopolskimi. **SPRAWDŹ, CO MOŻEMY ZROBIĆ DLA CIEBIE!**

[motif]

CREATIVE STUDIO by Ewa Kucińska

MOTIF creative STUDIO

mobile: +48 692 16 23 81 / mail: info@motif-studio.pl

www.facebook.com/MotifCreativeStudio



Zapraszamy na nowe menu,
jeszcze więcej Greckich
pyszności na talerzu!!!



[Facebook](#) - The Greek Ouzeri

The Greek Ouzeri

ul. Bulwar Piastowski - przy moście Długim

tel. 609 81 47 44

Godziny otwarcia:

pon - nie 12.00 - 23.00

pt - sob 11.00 - 1.00

GODNY ZASTĘPCA GLK



Autor: Andrzej Kuś / Foto: Miguel Gaudencio

Mercedes GLC 220d o mocy 170km wyposażony jest w napęd na cztery koła, dzięki czemu rewelacyjnie sprawdza się zarówno w miejskich, jak i bardziej ekstremalnych sytuacjach. Doskonale parametry nie wpływają jednak na ekonomiczność jazdy. Średnie zużycie spalania wynosi niewiele ponad 5 litrów. Auto rozpędza się do setki w 8, 3s i może jechać nawet 210km/h.

STYLOWE I FUNKCJONALNE

Po otwarciu drzwi nowego Mercedesa widzimy, że niemiecki producent kolejny raz stanął na wysokości zadania. Skórzane, elektrycznie regulowane siedzenia obszyte są wygodą i ekskluzywną skórą nappa. Swoboda ruchu w obszarze kolan i stóp umożliwia wygodne podróżowanie na wszystkich miejscach, zarówno z przodu jak i z tyłu. Poczucie przestrzenności i doświetlenia zwiększa panoramiczny szklany dach. Po zmroku kształty kokpitu podkreśla nastrojowe oświetlenie w kilku odcieniach.

W pojeździe zastosowano wyświetlacz head-up, dzięki któremu przednia szyba staje się centrum informacyjnym. Na wysokości wzroku kierowcy widoczne są prędkości, ograniczenia i inne istotne informacje.

Rewelacyjnym rozwiązaniem jest ustawienie wolnostojącego ekranu multimedialnego, który sterowany jest za pomocą pada umieszczonego tuż przy podłokietniku. Bez najmniejszego problemu można za jego pomocą sterować telefonem, radiem, nawigacją i wszystkimi pozostałymi opcjami.

Nowy GLC jest doskonałą opcją dla miłośników dobrego brzmienia. System audio 20 USB z radiem i podwójnym tunerem

umożliwia połączenie za pomocą interfejsu Bluetooth z urządzeniami przenośnymi. Wszystko podłączone jest do aż 13 głośników umieszczonych w różnych punktach samochodu.

WYMIENIAĆ MOŻNA GODZINAMI...

Nowy Mercedes GLC naszpikowany jest mnóstwem przydatnych udogodnień oraz systemów bezpieczeństwa. 2-strefowa klimatyzacja automatyczna zapewnia zindywidualizowany komfort klimatyczny dla kierowcy i pasażera obok. Temperaturę można regulować oddzielnie po każdej stronie. Podgrzewane są wielofunkcyjna kierownica, siedzenia z przodu i z tyłu, lusterka.

Nad bezpieczeństwem podróżujących oraz innych użytkowników drogi czuwają poduszki powietrzne wszystkich pasażerów i kierowcy, system zapobiegający blokowaniu kół podczas hamowania, jest nawet wskaźnik zużycia okładzin hamulcowych, który za pomocą komunikatu tekstowego informuje kierowcę, że okładziny hamulcowe na przedniej osi są zużyte i muszą zostać wymienione.

Kolejnym elementem zwiększającym bezpieczeństwo jest funkcja osuszania tarcz hamulcowych. Podczas jazdy przy wilgotnej pogodzie ingeruje ona za pomocą krótkich, nieodczuwalnych dla kierowcy impulsów hamujących, usuwając warstwę wody z tarcz hamulcowych i znacznie skracać czas reakcji hamulców.

Na długich trasach i podczas nocnej jazdy bez zatrzymywania się wzrasta ryzyko wystąpienia tzw. sekundowego snu. Asystent wspomaganie koncentracji potrafi wcześniej rozpoznać oznaki przemęczenia lub nieuwagi kierowcy i zasygnalizować mu konieczność przerwy w jeździe. ■

Mercedes GLC 220d 4Matic
Moc silnika 170 KM
0-100 km/h - 8 s
Prędkość maksymalna 210 km/h
średnie zużycie paliwa 5 litrów





Piękno w każdym calu



foto: Jarek Gaszyński

Salon Lexusa przy ulicy Mieszka I prezentuje kolejne imponujące auto. Tym razem model RC 200t, wyposażony w zapewniające doskonałe osiągi dwulitrowy turbodoładowany silnik benzynowy o mocy 245KM.

Jednostka napędowa pozwala Lexusowi RC 200t rozpędzać się do setki w 7, 5 sekundy i osiągać maksymalną prędkość 230km/h, przy średnim zużyciu paliwa 7, 2/100km. RC 200t może być wyposażony w 9-ramienne 17-calowe, 5-ramienne 18-calowe lub 10-ramienne 19-calowe aluminiowe felgi. Dla podkreślenia sportowej



elegancji modelu coupe, w luksusowym wnętrzu wykorzystano kontrastowe zestawienia kolorów, materiałów oraz tonacji wewnętrznej oświetlenia. W ostatnim przydadku zamiast tradycyjnego kierowania

strumienia światła od góry, zastosowano podświetlenie elementów kabiny od dołu. Kokpit podzielony został na dwie strefy: w górnej części znajduje się zespół wskaźników i 7-calowy wyświetlacz nawigacyjny, w dolnej - operacyjnej - wielopoziomowa konsola środkowa, w której mieści się obsługujący ekran zdalny sterownik Remote Touch Interface (RTI) drugiej generacji. **kus**

Imponujący Mercedes GLE



Foto: Włodzimierz Piątek

Następca kultowego ML-a przeszedł gruntowną przemianę. Z modelem GLE możemy zapoznać się w salonie „Mojsiuk” Mercedes.

GLE dopasujemy do każdego rodzaju kierowcy. To idealne rozwiązanie dla tych, którzy lubią zarówno spokojną jazdę, jak i tych, którzy wolą dynamiczniejszą. Pod maską można zażyczyć sobie silniki wysokoprężne o pojemności 2,1litra i mocy 204KM, czy np. mocniejsze 3.0 V6 o mocy 258KM. Są również jednostki benzynowe (np. 3.0 V6 o mocy o mocy 333KM, czy 4.7l V6 o mocy 435KM). Imponująco przedstawia się także 4, 7l V8 o mocy 435KM, a w wersji GLE 63AMG znajdziemy 5, 5litrowy silnik V8 o mocy 557KM! Dla miłośników wersji hybrydowych przygotowano natomiast Mercedesa GLE 500 e MATIC plug-in

hybrid, z silnikiem 3.0 V6 o mocy 442 KM. Wrażenie robi wnętrze pojazdu. Jego przestrzeń sprawia, że GLE doskonale nadaje się do dalszych wyjazdów. Do dyspozycji mamy doskonały system Dynamic Select, który pozwala wybrać różne ustawienia auta - w zależności od warunków terenowych czy tempa podróży. **kus**

Niemiecki bestseller



foto: Materiały prasowe

To już czwarta generacja bestsellerego niemieckiego modelu. Premiera nowego Volkswagena Caddy odbyła się w salonie „Łopiński” przy ulicy Madalińskiego 7.

Wśród czterech jednostek TDI rolę podstawowej pełni czterocylindrowy silnik o pojemności dwóch litrów. Jest on dostępny w wersjach o różnej mocy - od 75 KM, aż do topowej, uzyskującej 150 KM. W ofercie są także trzy silniki benzynowe, od czterocylindrowego 1.2 TSI o mocy 84 KM, poprzez trzycylindrowy 1.0 TSI. Nowy Caddy wyposażony jest w liczne systemy bezpieczeństwa oraz poprawiające komfort, które służą pasażerom i wspomagają pracę kierowcy. Jednym z nich jest system monitorowania otoczenia Front Assist, w skład którego wchodzi system awaryjnego hamowania w mieście. Kolejnym jest system rozpoznający zmęczenie kierowcy, który zaalarmuje, gdy prowadzący samochód zacznie tracić czujność. W wyposażeniu znajdziemy także udogodnienia dla pasażerów: są systemy radiowe, nawigacyjne czy klimatyzację. **kus**

REKLAMA

15 YEARS
BINOWO
PARK
GOLF CLUB



HOLE IN ONE TWOJEGO BIZNESU

Turnieje korporacyjne | Firmowe eventy | Imprezy okolicznościowe

Zapraszamy do organizacji spotkań w wyjątkowym otoczeniu pola golfowego. Pod baczny okiem naszego zespołu, Państwa goście zostaną wprowadzeni w świat golfa. Po zmaganiach sportowych zapraszamy na wysmienity poczęstunek przygotowany przez kucharzy restauracji klubowej.

+48 91 4041533 | info@binowopark.pl | www.binowopark.pl

WIĘKSZA ŁADOWNOŚĆ.
MNIJEJ WYCIECZEK PO TOWAR.



vwuzytkowe.pl

Nowy Volkswagen Caddy Maxi. O największej ładowności w swojej klasie¹, z ekstraszerekiimi drzwiami przesuwными, dostępny także z ekstradługą przestrzenią ładunkową² – ponad 3 m.

Nowy Caddy Maxi to jeszcze więcej możliwości dzięki przestrzeni ładunkowej aż o 31% większej od Caddy z krótkim rozstawem osi. Opcjonalnie może być dłuższy o 47 cm, a dzięki opcjonalnej ładowności aż do 1005 kg przewiezie więcej ładunku za jednym razem, oszczędzając Twój czas. Niezależnie od tego, jak bardzo kłopotliwy sprzęt lub towar chcesz przewieźć, załadujesz i rozładujesz go bez problemu dzięki szerokim rozsuwanym drzwiom i tylnej klapie powlekanej metalem – w nowym standardzie. Solidne i niezawodne zabezpieczenie ładunku zapewnia osiem uchwytów do mocowania. Nowy Caddy Maxi to maksymalna oszczędność miejsca i czasu pracy! **Nowy Caddy. Więcej, niż można zobaczyć.**



**Samochody
Użytkowe**

¹ Uwzględniając kierowcę. Nowy Caddy Maxi może przewieźć ładunek o maksymalnej masie 930 kg, nie wliczając kierowcy. Opcjonalna zwiększona ładowność jest dostępna dla wybranych wersji silnikowych.

² Dotyczy Caddy Maxi z opcjonalnym pakietem Flex Seat Plus. Zdjęcie przedstawia elementy wyposażenia dodatkowego dostępne za dopłatą.

Autoryzowany Dealer Volkswagen Samochody Użytkowe ŁOPIŃSKI

ul. Madalińskiego 7, Szczecin-Pomorzan, tel. 91 486 51 10, info@lopinski.com.pl

PÓŁ WIEKU VW TRANSPORTERA



Autor: Andrzej Kus / Foto: Miguel Gaudencio

VW Transporter jest z nami od ponad pięćdziesięciu lat. Na rynek wkroczyła szósta generacja najpopularniejszego vana na świecie. Volkswagen kolejny raz spełnia oczekiwania i prezentuje Transportera T6.

Podziękowania dla salonu VW Łopiński za udostępnienie samochodu do sesji



Audi
Serwis



Smartbody
VW-Care

Łopiński Sp. J.

P

rzyżrzeliliśmy się modelowi Caravelle wyposażonemu w dwulitrowy silnik TDI o mocy 150 KM z sześciostopniową skrzynią biegów. Średnie zużycie paliwa wynosi zaledwie 6,1 litra. Wygląd nawiązuje oczywiście do poprzedniej generacji, jednak można w nim znaleźć znaczące różnice. Nowy przód lśni chromowanymi paskami na osłonie chłodnicy oraz wyjątkowo imponującymi reflektorami. Zmieniona została kłapa bagażnika, a T6 postawiono na zupełnie nowych felgach aluminiowych. Dzięki temu już na pierwszy rzut oka mamy pewność, że mamy do czynienia z czymś bardziej nowoczesnym, a konstruktorzy zrobili wszystko, by każdy użytkownik samochodu był zadowolony z wyboru.

OGROMNA ILOŚĆ MIEJSCA

Zaglądamy do środka. Duże, przesuwne drzwi umożliwiają łagodne wsiadanie i wysiadanie. Jest także opcja drzwi z drugiej strony pojazdu. Dla wszystkich ośmiu pasażerów przygotowano mnóstwo użytecznych rozwiązań. Ważne jest to, że nie stało się tak kosztem komfortu. Miejsca zarówno na nogi, jak i w przestrzeni bagażowej jest pod dostatkiem. Z łatwością można więc przewieźć mniejsze i większe bagaże.

Powodów do narzekania nie ma także kierowca. Przemysłany system schowków, półek i kieszeni umożliwia utrzymanie porządku. Znajdzie się tutaj miejsce na dokumenty, tablet, smartfon i wiele innych ważnych przedmiotów potrzebnych podczas długiego dnia pracy. Fotel kierowcy jest podgrzewany i posiada elektryczną regulację podparcia odcinka lędźwiowego kręgosłupa, pochylenie oparcia, wysokości siedzenia, kąta pochylenia siedziska oraz długości siedziska, pozwalającą na dopasowanie do indywidualnych potrzeb. Funkcja pamięci umożliwia zapisanie trzech różnych ustawień. Elektryczna, 12-kierunkowa regulacja siedzeń obejmuje ogrzewanie fotela kierowcy i prawego przedniego fotela.

Funkcja Easy Entry skrajnego siedzenia w drugim rzędzie umożliwia wygodny dostęp do trzeciego rzędu siedzeń. Siedzenia Easy Entry można złożyć jednym ruchem ręki, a w samochodach z dwójgiem drzwi przesuwanych montowane są po obu stronach. Dzięki przesuwным oknom w kabinie pasażerskiej po lewej i prawej stronie wystarczy jeden ruch ręki, by wpuścić do wnętrza świeże powietrze.

W Nowym Caravelle znajdziemy 3-strefową klimatyzację. Można ustawić osobno temperaturę dla kierowcy, pasażera siedzącego obok oraz tych, którzy przebywają w kabinie pasażerskiej. System rozpoznaje intensywność nasłonecznienia, temperaturę zewnętrzną i odpowiednio doprowadza większą lub mniejszą ilość schłodzonego powietrza. Opcjonalnie dostępne jest również ogrzewanie postojowe, które pracuje niezależnie od układu ogrzewania i wentylacji i można nim sterować zarówno z centralnego panelu obsługowego, jak i pilotem.

BEZPIECZEŃSTWO GWARANTOWANE

Przy przewożeniu osób ważne jest przede wszystkim bezpieczeństwo. I tutaj nie mamy się czego obawiać. Poduszki powietrzne, asystent hamowania, systemy stabilizacji toru jazdy, zapobiegający poślizgowi kół napędzanych, wykrywający zmęczenie kierowcy, informujący o niskim ciśnieniu w oponach czy automatycznego hamowania kolizji sprawiają, że bezpiecznie dotrzemy do celu.

Niezwykle pomocnym elementem wyposażenia jest także kamera „Rear View”, która ułatwia parkowanie na ekranie systemu radiowego czy nawigacyjnego. W wykonywaniu manewrów pomagają dodatkowe linie pomocnicze. Park Pilot podczas parkowania ostrzega natomiast akustycznie przed rozpoznanymi przeszkodami za samochodem i pokazuje na wyświetlaczu odległość od przeszkody. ■



Nowy Transporter T6 Caravelle
 Pojemność silnika **2,0 TDi**
 Moc silnika **150 KM**
 Średnie zużycie spalania **6,1 litra**
 Przyspieszenie **11,9 km/100**
 Maksymalna **182 km/h**
 Cena od **142 tysięcy złotych brutto**



Zwariowani żeglarze na szczycie

Autor: Andrzej Kus / Foto: Marek Wilczek

Żeglarska ekipa CKM Sailing szaleje. Niemal w każdych regatach, w których bierze udział, staje na najwyższym stopniu pudła lub mocno się o nie ociera. – Co z tego, że zawsze się wydurniamy i jesteśmy „freakami” – mówi jeden z założycieli grupy, „Kokos”. – Najważniejsze, że bawimy się doskonale i dążymy do wyznaczonego przez siebie celu.



quarela, to łódka, która przechodzi teraz drugie życie. W żeglarskich zawodach dośiada ją dziewięciu facetów, każdy z nich zajmuje się zawodowo czym innym. Są wśród nich żeglarze z tytułami mistrzów

Polski w różnych klasach. Do teamu wciągnęła ich „trójka wspaniałych” czyli CKM: Łukasz „Czajnik” Czaja, Krzysiek „Kokos” Łobodziec i Mikołaj „Miki” Marecki. Wspólnie, w wolnym czasie łączy ich szaleństwo i miłość do żeglugi. Na wodzie dają już z siebie wszystko i wychodzi im to z doskonałym skutkiem.

– Szalony to sezon, szalony – przyznaje Krzysztof „Kokos” Łobodziec. – Mamy nową ekipę, świetnych regatowców, ale do wszystkiego podchodzimy zupełnie inaczej niż pozostali zawodnicy. Generalnie na luzie i pokazujemy się tacy, jacy jesteśmy. Posługujemy się językiem młodzieżowym, podchodzimy do siebie z dużym dystansem i humorem. Zero sztywniactwa. Starsi patrzą na nas może dziwnie, ale że wyniki mamy doskonałe to nie ma dyskusji. Gdzie nie startujemy zajmujemy pierwsze lub drugie miejsce. Raz zdarzył się „wypadek”, że wylądowaliśmy na trzecim. Ułożyliśmy wszystko tak, jak być powinno. Każdy w teamie ma przydzielone obowiązki i to procentuje.



Kalendarz za nimi jest dosyć bogaty. Od lipca zaliczyli aż 8 imprez, jedną na jeziorze Dąbiu, pozostałe na Bałtyku.

– Wygraliśmy na Dąbiu, sukces odnieśliśmy też w regatach Mantra Cup w Dziwnowie. Stanęliśmy na najwyższym stopniu regat Sputnik Cup prowadzących na Bornholm i z powrotem. W historycznych Regatach Poloneza startowaliśmy tylko we dwóch, z Mikim. Każdy mógł nas obserwować on-line, w internecie był tracking. To również niesamowite zawody. Dostarczyliśmy sobie i kibicom sporo emocji. Tam zajęliśmy drugie miejsce – mówi Kokos.

Ekipa CKM Sailing nie ukrywa, że wspierają ich sponsorzy. Od samego początku działania pomaga im Miasto Szczecin, z którym tak bardzo się utożsamiają. Mogą liczyć również na wsparcie firm: Henry Lloyd, andergrand.pl, The Truekings, Karos.

– Nasz team to początek dłuższej historii. Dążymy do stworzenia profesjonalnej reprezentacji naszego miasta. Chcemy pokazywać Szczecin na zewnątrz. Dobrze byłoby wypłynąć poza region, w stronę Trójmiasta, a nawet do Niemiec i Szwecji. Założymy akademię, w której będziemy kształcić młode talenty po to by rozwijać nasze morskie żeglarstwo regatowe. Odkurzymy parę osób, które gdzieś zaginęły, a wiemy, że świetnie pływają. Oni nie mogą się marnować.

Ekipa CKM Sailing zapewnia, że nie da o sobie zapomnieć również zimą. Zapraszają nas facebookowy profil, gdzie będą prezentowali krótkie filmiki z tegorocznych startów. Oczywiście wszystko w ich stylu, z dużą dawką humoru. ■



REKLAMA

9.5 COLD WINE
TODO MODO

WINO UNA
WZORCOWNIA WINA

ul. Mickiewicza 136, 71-152 Szczecin
Pełna oferta na www.winouna.pl



WYNEGOCYJ
Z NAMI RABAT

NA TWOJE WYMARZONE WNĘTRZE

PROJEKTOWANIE WNĘTRZ

CO DWIE SIOSTRY TO NIE JEDNA



534-666-199
790-554-400



www.dwie-siostry.pl



dwie siostry
aranżacje wnętrz

Regaty zakończone sukcesem

Autor: Andrzej Kus / Foto: Jarosław Gaszyński



Za nami Regaty YKP Szczecin Cup 2015. Przez dwa wrześniowe dni na Jeziorze Dąbie ścigały się zarówno współczesne jachty, jak i oldtimery. – Impreza była jak najbardziej udana. Nie możemy doczekać się kolejnej – mówi Paweł Ryżewski, wicekomandor YKP Szczecin.

Dwa dni regat, a każdego dnia zupełnie różne warunki pogodowe. To bez wątpienia było dużym wyzwaniem dla wszystkich startujących żeglarzy. W sobotę piękna, słoneczna pogoda przy umiarkowanym wschodnim wietrze. Wyścig wystartował u ujścia Regalicy do Jeziora Dąbie, a kończył się metą na wysokości Lubczyny. W niedzielę wszyscy zmagali się już ze znacznie niższą temperaturą, sporym zachmurzeniem i wiatrem dochodzącym do 5 stopni w skali Beauforta. Nikt jednak nie narzekał, a każdy dawał z siebie wszystko.

– Frekwencja bardzo dopisała. Wystartowało 41 jachtów, gdzie 12 z nich to oldtimery, czyli jachty drewniane lub stalowe zbudowane do 1970 roku, które walczyły o puchar Epifanes Trophy. Łącznie mieliśmy blisko 150 uczestników – opowiada Paweł Ryżewski, wicekomandor Yacht Klubu Polski Szczecin. – W sobotę, gdy popłynęliśmy do Lubczyny tamtejsza marina i gmina zapewniły nam doskonałe warunki. Bardzo profesjonalnie podeszli do tematu, za co

jesteśmy ogromnie wdzięczni. Wystąpił również zespół Qftry. Bieśniada żeglarska trwała do późnej nocy. Mamy sygnały, że uczestnicy nie mogą się już doczekać kolejnych regat.

A przygotowania do przyszłorocznych regat YKP Szczecin Cup 2015 trwają. Znamy już ich termin. Odbędą się w dniach 10-11 września 2016 roku w tej samej, sprawdzonej formule. Również przy współudziale gminy Goleniów.

– Chcemy tę imprezę rozwijać, sygnały wśród żeglarzy są pozytywne i to nas jeszcze bardziej motywuje. Mamy nadzieję, że na stałe wpisze się ona w kalendarz regatowy Szczecina – podsumowuje Ryżewski.

Puchar marszałka województwa dla bezwzględnie najszybszego jachtu odebrała załoga „Master III”, komandora YKP Szczecin dla jachtu najszybszego po przeliczeniu - „Bluefina II”. W poszczególnych klasach zwyciężyli „Trzeci” (KWR II), „Bluefin II” (KWR III), „Master III” (Open I) oraz „King Fisher” (Open II). Puchar Epifanes Trophy zdobył jacht „Elem” z Wolina. ■

REKLAMA

PROMYK
OŚRODEK WYPOCZYNKOWY
IŃSKO

MAGICZNY ZAKĄTEK NAD JEZIOREM IŃSKO

Zapraszamy w swoje gościnne progi na pełen ciszy i spokoju wypoczynek na łonie natury

ORGANIZUJEMY: weekendy, konferencje, imprezy integracyjne, wesela z noclegami, wczasy



Sprawdź!
www.tlsdeveloper.pl
tel. 601 561 777



„Apartamenty Quattro”

Ridson House



Lokalizacja: Szczecin/Osów/Andersena 79-81


Investycja składa się z 4 apartamentów

Każdy apartament z własnym ogródkiem 265-275m²

Powierzchnie apartamentów (wraz z garażem i pomieszczeniem gosp.) – 148m²

DOMOWA STREFA RELAKSU

Autor: Karina Tessar / Foto: materiały prasowe



Kanapa, narożnik czy fotel, w którym wypoczywamy po całym dniu, to nie tylko element wystroju, ale przede wszystkim nasza prywatna strefa relaksu. Jeśli szukamy wygodnego wypoczynku, znajdziemy go w ART TOP Piękne Meble.



S pecjalnością szczecińskiego salonu ART TOP są skrojone na miarę wypoczynki belgijskiej firmy ROM, która jest ewenementem na skalę światową. W produkowanych w Polsce designerskich meblach zastosowano bowiem rozwiązania, dzięki którym zapewniamy sobie wymarzony komfort. Jako jedna z niewielu firm na świecie ROM oferuje wyjątkową możliwość wyboru wymiarów (co 20 cm) i funkcji wypoczynków. Możemy też wybierać spośród czterech rodzajów wypełnień, w tym pianki ekologicznej, wysoko elastycznej, zapewniającej największą wygodę. Wypoczynki produkowane są w kilku opcjach,





m.in. z funkcją spania czy relaksu. Od niedawna istnieje także możliwość niezwykle łatwej regulacji zagłówka. Meble z elektroniczną funkcją relaksu umożliwiają też zmianę wysokości i głębokości siedziska, a w fotelach istnieje dodatkowo opcja masażu i podgrzewanych siedzisk. Kanapy można wypróbować w szczecińskim salonie ART TOP, a także obejrzeć konfigurację dzięki specjalnej aplikacji na iPadzie. Wysoce realistyczna wizualizacja pokaże nasz wymarzony mebel w dowolnie wybranym kształcie, wielkości i wersji kolorystycznej. Niebawem pojawi się też nowoczesny system, który umożliwi sterowanie pozycjami przez smartfon czy tablet i umożliwi imienne zapamiętywanie naszej ulubionej pozycji do wypoczynku. ■



Designer Simone Bernacchi



MDD - Mito

ART TOP piękne meble do biura - www.mdd.pl



MDD - OgiQ



MDD - OgiA

Aranżacja wnętrz - GRATIS

RATY 30x0%

Bez obowiązkowego ubezpieczenia



CENA SOFY 3 OSOBOWEJ
OD 3990 ZŁ

W Y P O C Z Y N E K
H E L E N A
lekka, nowoczesna linia

SOFY ROM DO WYBORU

- wielkość co 20 cm
- funkcja spania
- funkcja elektrycznego relaksu
- 500 tkanin i skór

www.rom.me

ART TOP
PIĘKNE MEBLE
do domu i biura

Szczecin - Centrum
ul. Chodkiewicza 6 (TURZYN)
tel. 91 485 05 55, pn. – pt. 10-18

Centrum Meblowe Top Shopping
ul. Hangarowa 13 / Struga (PARTER)
tel. 91 469 52 91, pn.-sb. 10-20, nd. 10-16



DRUGA DWUDZIESTKA BOMBAYU

Autor: Aneta Dolega / Foto: Dagna Drażkowska

Diwali - indyjskie Święto Świateł wyznacza nowy rok i traktowane jest jako zwiastowanie czegoś dobrego. Tego wieczora Hindusi wśród blasku świec i elektrycznych lampek bawią się w gronie rodziny i przyjaciół. Anita Agnihotri, właścicielka legendarnej restauracji Bombay, tego właśnie dnia chce świętować dwudzieste urodziny swojego „kulinarного dziecka”.



ॐ
EXOTIC RESTAURANTS
• KUCHNIA •

W

edług naszej filozofii życie jest podzielone na „dwudziestki” – mówi właścicielka Bombaju.

– Do 20 roku życia człowiek jest młody, uczy się wszystkiego; do 40 roku życia dowiadyuje się czego chce od życia i dąży do tego; po czterdziestce wchodzi w swój duchowy rozwój, jest skupiony na sobie, często dokonuje zmian. Pomyślałam, że to tak jak z naszą restauracją. Po dwudziestu latach wiemy czego tak naprawdę chcemy. Nadal uszczęśliwiać naszych klientów. Dlatego też urodziny obchodziliśmy przez cały weekend, od 23 do 25 października. W programie muzyka na żywo, otwarty bufet oraz wiele egzotycznych atrakcji związanych z hinduską kulturą.

Te zmiany odbyły się także we wnętrzu restauracji. Nowy elegancki bar, hol, który wita egzotycznymi elementami i fantastyczną panoramą podświetlonego pałacu z Mysore. Przy barze do gości uśmiecha się ojciec Anity, postać w jej życiu bardzo ważna. Każdy przedmiot w Bombaju ma swoją historię.

– Po tych latach chciałam by „matka” wszystkich naszych egzotycznych restauracji stała się bardziej elegancka i stonowana – wyjaśnia Anita. – Wprowadziłam do środka styl maharadży. Trochę bajkowy, odrobinę luksusowy, klasyczny. Bombay ma swoją duszę.

Smaczny początek dnia

Zacznij dzień od dobrego żartu: zrób sobie jaja na śniadanie. My proponujemy wersję egzotyczną i wersję klasyczną. Obie wyborne. Śniadanie to najważniejszy posiłek dnia, nie należy go więc ignorować. Nie ograniczajmy się do kanapek czy płatków zalanych mlekiem. Nawet klasyczna jajecznica może przybrać bardziej wymyślną formę. Nauczmy się celebrować poranki i skorzystajmy z „eintopfowych” przepisów. Smacznego dnia!

Awokado pieczone z jajkiem i boczkiem

Składniki:

- 2 szt. dojrzałego awokado
- 100 g boczku pokrojonego w kostkę
- 1 pęczek szczypiorku, posiekany
- listki z 2-3 gałązek tymianku
- 4 małe jajka
- sól
- pieprz

Boczek podsmażcie na patelni, aż będzie chrupiący. Rozgrzejcie piec do 190°C. Blachę wyściełcie papierem do pieczenia. Z awokado usuńcie pestki. Do środka wylóżcie trochę boczku, szczypiorku i tymianku, ostrożnie na to wbijcie jajko, jeśli jest za dużo białka, usuńcie je. Posólcie, popieprzcie. Dodajcie pozostały boczek i szczypiorek. Pieczcie ok. 5-8 minut, aż jajka się zetną. Podawajcie natychmiast. Najlepiej zjeść danie łyżeczką. Smacznego!

English breakfast

Składniki: (2 śniadania)

- 2 jajka
- 1 puszka białej fasoli, odsączona
- 1 puszka pomidorów
- sól, pieprz
- 1 łyżeczka sosu Worcester
- 150 g pieczarek
- 8-10 pomidorków koktajlowych
- kilka plasterów boczku
- natka pietruszki



Do rondelka wlejcie pomidory, podsmażcie, dodajcie fasolkę, sól, pieprz, sos Worcester, wymieszajcie i gotujcie na średnim ogniu ok. 15 minut. Rozgrzejcie piec do 190°C. Na blachę wyłożoną papierem do pieczenia wyłóżcie umyte i osuszone pomidorki i pieczarki, skropcie porządnie oliwą, posólcie i popieprzcie. Pieczcie ok. 15-20 minut. Na rozgrzaną patelnię wrzucie boczek, usmażcie na chrupko. Na tej samej patelni, na wtopionym z boczku tłuszczu, usmażcie jajka. Wyłóżcie na talerz fasolę z pomidorami, usmażony boczek, upieczone pieczarki z pomidorkami oraz jajko, posypcie wszystko pietruszką. Smacznego!

Eintopf to potrawa jednogarnkowa. W tym garze siedzi gotujące małżeństwo - Justyna i Daniel Hof, mocno przyprawione pasją do kuchni i gotowania. Na co dzień prowadzą kulinarnego bloga na łamach którego dzielą się przepisami swoich dziadków, rodziców, znajomych, ulubionych kucharzy i wreszcie autorskimi pomysłami wprost z podniebienia. Dla nas będą gotować co mięsiąc, udowadniając, że wszędzie dobrze, ale w domu smakuje najlepiej.



Fot. Panna Lu

Asprod najlepszą piekarnią

Rozmawiał: Marcin Jarczyński
/ foto: materiały prasowe

PIEKARNIA ASPROD OKAZAŁA SIĘ BEZKONKURENCYJNA PODCZAS OGÓLNOPOLSKIEGO ŚWIĘTA CHLEBA I PIERNIKA I TO WŁAŚNIE DO NIEJ TRAFIŁA PRESTIŻOWA NAGRODA PIEKARZ ROKU 2015. NAGRODĘ Z RĄK PRZEDSTAWICIELA STOWARZYSZENIA RZEMIEŚLNIKÓW PIEKARSTWA RP ODEBRAŁ WICEPREZES ZARZĄDU DARIUSZ BIELECKI, KTÓRY ZDRADZIŁ NAM W CZYM TKWI SEKRET SUKCESU PIEKARNI.



W przyszłym roku obchodzicie ćwierć wieku istnienia, otrzymaliście piękny prezent.

To prawda, ta nagroda jest pewnego rodzaju ukoronowaniem naszych dotychczasowych działań. To potwierdzenie, że idziemy we właściwym kierunku. Nasza filozofia od lat pozostaje niezmienna: tradycyjne receptury, naturalne zakwasy i najlepsze składniki w połączeniu z pasją, zaangażowaniem, miłością do zawodu i codzienną ciężką pracą naszej załogi - to musi procentować.

Piekarz Roku 2015 to prestiżowa nagroda?

To ogromne wyróżnienie w skali ogólnopolskiej. Konkurs organizowany jest corocznie podczas Święta Chleba i Piernika w Jaworze. Nagradzana jest tylko jedna piekarnia. Sama nominacja była dla nas ogromnym zaskoczeniem. Tym bardziej, że nominowali nas do

polu robimy bardzo dużo. Włączamy się w organizację wielu przedsięwzięć z dziedziny sportu, kultury czy edukacji. Staramy się wnieść swój wkład w szerzenie wiedzy na temat zdrowego stylu życia oraz prawidłowego odżywiania, zwłaszcza wśród najmłodszych. Współpracujemy z wieloma szkołami, w których przeprowadzamy akcje mające poprawić świadomość dzieci w tej dziedzinie.

Nie jest to wasza pierwsza nagroda.

Nagrody są odzwierciedleniem naszych działań i podziękowaniem za to, co zrobiliśmy, dlatego każda z nich jest dla nas niezwykle ważna. Ostatnimi z nich są certyfikaty „Poznaj zdrową żywność”. Otrzymaliśmy je od Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, co świadczy o najwyższej jakości naszych wypieków. Jesteśmy tuż po targach w Barzkowicach, największych regionalnych targach rolniczych.

Uczestniczymy w nich od wielu lat i niemal co roku wracamy z nagrodami. W tym roku dostaliśmy nagrody za najlepszy produkt i za najlepszą firmę na targach. Ale nie spoczywamy na laurach. Każde wyróżnienie motywuje nas do dalszej pracy.

Otrzymana przez Państwa nagroda Piekarza Roku 2015 jest oryginalną figurką. Czy myśleli Państwo, aby rozpocząć produkcję pieczywa w kształcie właśnie nagrody?

Figurka to chleb na piedestale, wykonana jest z piaskowca. Pewnie można by było stworzyć taki chleb - w końcu jesteśmy zawodowcami. Można wypiekać pieczywo o przeróżnych kształtach. Byłoby to jednak mało praktyczne, bo jak je później pokroić? W naszych sklepach jest z czego wybierać. Kierujemy się filozofią, by oferować bardzo szeroką gamę wypieków. Każdy ma inne upodobania. Odwiedzają nas zarówno wielbiciele białego pieczywa, jak



Wiceprezes Zarządu Asprod Dariusz Bielecki ze statuetką Piekarza Roku 2015

też ciemnego z dodatkiem przeróżnych ziaren czy też chleba bez dodatku mąki czy drożdży. Myślę, że każdy znajdzie u nas coś dla siebie.

też ciemnego z dodatkiem przeróżnych ziaren czy też chleba bez dodatku mąki czy drożdży. Myślę, że każdy znajdzie u nas coś dla siebie.

Czego Pan jako Prezes życzyłby sobie dla Asprodu?

Życzylbym sobie, aby otaczali nas właśnie tacy ludzie jak dzisiaj. Naszą załogę tworzą ludzie pełni pasji, zaangażowania i miłości do swojej pracy. Chciałbym ogromnie podziękować im za dotychczasową pracę, gdyż to właśnie oni są autorami wszystkich naszych sukcesów.

Czego życzyłby Pan czytelnikom magazynu Prestiż?

Czytelnikom Prestiżu życzę tego, czego życzę również wszystkim naszym klientom czy pracownikom. Przede wszystkim uporę i śmiałości w podejmowaniu nowych wyzwań, realizacji celów i marzeń, bo to podstawa sukcesu.

Czym kierowano się przy wyborze najlepszej piekarni?

Kryteriów było kilka. Przede wszystkim musiała być to piekarnia, której wypieki wytwarzane są z duchem rzemiosłnictwa na tradycyjnych recepturach. Niezwykle ważne są jakość, smak oraz walory zdrowotne pieczywa. Pod uwagę brano jedynie te piekarnie, które wytwarzają prawdziwy, zdrowy polski chleb.

Ale to nie wszystko. Ważnym kryterium jest także to, jak postrzegana jest piekarnia w lokalnym środowisku. Bardzo wysoko punktowane były różnego rodzaju aktywności społeczne. A także na tym

Sekrety szefa kuchni

Rozmawiała: Karina Tessar

Foto: Tomasz Murański

DELEKTUJĄC SIĘ WYBORNymi PRZYSMAKAMI W NASZEJ ULUBIONEJ RESTAURACJI, CZĘSTO NIE ZASTANAWIAMY SIĘ, KTO STOI ZA TICH PRZYGOTOWANIEM. O TAJNIKACH SUKCESU KUCHNI PUBLIC FONTANNY OPWIADA NAM JEJ SZEF, DAWID SZEWIC.

Dawid Szewic... nazwisko wskazywałoby na wybór innej drogi zawodowej. Zostałeś kucharzem, bo...?

Jako dziecko często bawiłem się w gotowanie. Później, gdy przyszła świadomość, że jakiś kurs w życiu trzeba obrać, wiedziałem, że będę kucharzem. I od początku wiedziałem też, jak będzie wyglądała moja kariera w gastronomii.

Czy masz swojego mistrza gotowania?

Nie mam. Wychodzę z założenia, że od każdego można się czegoś nauczyć.

Kuchnia Public Fontanny jest bardziej nowoczesna, czy raczej tradycyjna?

Tworzymy własne przepisy w oparciu o sprawdzone połączenia smakowe i metody stosowane w kuchni tradycyjnej. Technologie kuchni nowoczesnej są u nas dodatkiem. Czerpiemy dużo z kuchni śródziemnomorskiej - włoskie sery, hiszpańskie wędliny, oliwki, tunezyjska oliwa. Ale pojawiają się też elementy skandynawskie (np. ser Brunost, mający sporą rzeszę fanów wśród naszych gości) oraz inspiracje produktami sezonowymi i regionalnymi.

Skąd bierzesz produkty do gotowania?

Jest kilkoro dostawców, z którymi pracujemy od lat i którym ufamy co do jakości produktów. Jest to bardzo ważne, zwłaszcza że wszystko co gotujemy jest przygotowywane na świeżo, od podstaw w naszej kuchni - począwszy od ciasta i sosu do pizzy, poprzez

wszelkiego rodzaju sosy, oliwy smakowe, pesto (nasza chluba - bazyliowe pesto własnego wyrobu!), kończąc na domowych ciastach i deserach.

Jakie czynniki Twoim zdaniem wpływają na sukces kuchni, którą serwujesz gościom?

Pierwszym, podstawowym i najważniejszym czynnikiem jest produkt wyjściowy. Uważam, że jest to połowa sukcesu. Pozostała część to ciężka praca, konsekwencja w codziennych działaniach, ludzie, którzy pracują w restauracji - ich profesjonalizm (bardzo ważne

słowo w naszej kuchni), poziom samodyscypliny i solidna dawka rzemiosła. Dlatego też jako szef kuchni pilnuję poziomu, sam cały czas się szkolę i tego też wymagam od moich kucharzy. Ważnym czynnikiem, gwarantującym sukces, jest również dbałość o to, aby każdy gość, który usiadzie do stołu

w Public Fontanny, był zawsze zadowolony. Aby osiągnąć ten stan, wkładamy stuprocentowe zaangażowanie w każde danie.

W mieście piszczy, że zmieniliście menu...

Zmieniliśmy... to za dużo powiedziane. Raczej przeprowadziliśmy lifting. Menu zostało odświeżone, ożywione nową, smaczną energią, głównie za sprawą naszej filozofii pełnowartościowego, zdrowego żywienia, ale również ze względu na pomysł rozwijania menu w zgodzie z porządkiem sezonowości. Zapewniam, że już tej jesieni będzie można u nas spróbować ciekawych kompozycji smakowych. ■

Dawid Szewic - szef kuchni restauracji Public Fontanny; absolwent Technikum Żywności im. Stanisława Staszica w Nowogardzie; swoje umiejętności doskonalił pod okiem znanych szefów kuchni, m.in.: Adama Chrzastowskiego, Kurta Schellera czy Rafała Waleśy; uczestniczył w prestiżowym szkoleniu w Akademii Kuchni Molekularnej u szefa Jeana Bosa; w pracy zawodowej stawia na profesjonalizm i ciągłe doskonalenie rzemiosła.



ZAUFAJ SMACZNEJ ENERGII

**PUBLIC
FONTANNY**



LUKSUS na talerzu

NIEKTÓRE POTRAWY KOJARZĄ SIĘ NAM Z LUKSUSEM, KTÓRY Wbrew pozorom może być dostępny dla każdego. Takim daniem niewątpliwie są MULE – MOULES À LA MARINIÈRE (FR), COZZE ALLA MARINARA (IT). RESTAURACJA CLOU WINEBAR ZDRADZA CZYTELNIKOM PRESTIŻU SWÓJ SEKRETNY PRZEPIS, DZIĘKI CZEMU TERAZ TAKŻE WY MOŻECIE UJAĆ SWOICH GOŚCI TAK POPISOWYM DANIEM.



Składniki:

- 1 kg muli świeżych
- 4 szalotki
- 2 ząbki czosnek
- 1 pęczek pietruszki
- 10 g masła
- wino białe (na 1kg muli min. 0,5 l wina)

Najsmaczniejsze są świeże mule, dlatego warto zwrócić uwagę, aby były zamknięte. Najłatwiej to sprawdzić, stukając muszelką o blat stołu. Jeśli małża się zamknie, to znaczy, że jest żywa. Jeśli nie, należy ją wyrzucić.

Sposób przygotowania:

Mule wyczyścić, zeszkrobać z muszli i oderwać bisiory, tzn. włókniste nitki oraz glony. Dokładnie opłukać pod bieżącą zimną wodą i osuszyć. W trakcie czyszczenia nie moczyć w wodzie, bo się otworzą. Szalotkę obrać i drobno posiekać. Pietruszkę umyć, osuszyć i posiekać same listki.

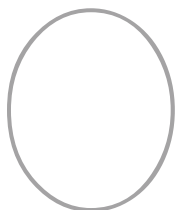
W garnku roztopić masło, podsmażyć szalotkę, czosnek, wrzucić mule. Wlać białe wino, dodać pietruszkę (trochę zostawić do dekoracji), doprowadzić do wrzenia. Gotować pod przykryciem przez 5-6 minut na dużym ogniu, aż mule się otworzą. W trakcie gotowania potrząsnąć garnkiem, aby równomiernie się gotowały. Zestawić z ognia, wyrzucić mule, które się nie otworzyły. Na głęboki talerz wrzucamy mule razem z rosółkiem. Posypać pozostałą natką i zaraz podawać z bagietką lub – zgodnie z belgijskim zwyczajem – z frytkami.



Sila Manhattanu

Jak u mamy

ULUBIONE SMAKI Z DZIECIŃSTWA? ZAPACH DOMOWEGO CIASTA Z KRUSZONKĄ I ŚLIWKAMI, KONFITURY WŁASNEJ ROBOTY, ROZGRZEWAJĄCA HERBATA Z SOKIEM MALINOWYM. TAK WŁAŚNIE JEST NA MANHATTANIE. PYSZNIE, ZDROWO I DOMOWO... JAK U MAMY.



dawna ludzie zawsze chcieli przedłużyć świeżość darów natury, dlatego zaczęli robić konfitury, marmolady i dżemy. Z pokolenia na pokolenie przekazywane były tajne receptury pozwalające na zachowanie smaków i wartości odżywczych.

Niegdyś w każdym prawie domu znajdowała się spiżarnia, w której zatrzymywaliśmy smaki lata, by cieszyć się nimi w czasie długich zimowych wieczorów.

Na Manhattanie znajdziemy duży wybór gotowych przetworów. Mamy pewność, że oferowane na targowisku są zdrowe. Warzywa i owoce pochodzą bowiem od lokalnych dostawców wprost z Wyspy Puckiej. Manhattan oferuje całą gamę przetworów. Od kiszzonek takich jak kapusta czy ogórki poprzez marynaty w postaci gruszek, pikli czy papryki. Sezon na grzyby rozpoczęty, więc znajdziemy tu także pyszne marynowane podgrzybki, kurki czy borowiki.

Przetwory to również owoce w postaci kompotów, a wachlarz smaków jest bardzo bogaty. Od pysznych renklod czy mirabelek poprzez brzoskwinie, wiśnie, truskawki i czereśnie w syropie. Idealnie smakują jesienią i zimą.

Aby zaoszczędzić czas, który jest dzisiaj tak cenny, warto udać się na Manhattan gdzie jest smacznie i zdrowo. ■



foto: materiały prasowe

Manhattan
spółka z o.o.



Prezes Mirosław Wołosewicz

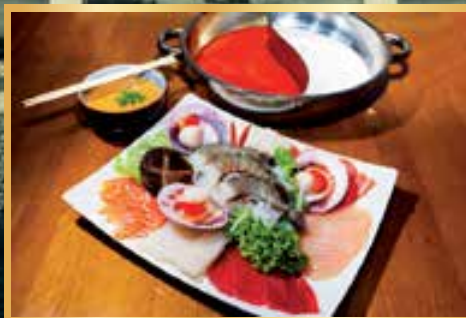
Manhattan to największe targowisko w Szczecinie i jedno z najnowocześniejszych w Polsce. Manhattan charakteryzuje różnorodność i bogactwo asortymentu. Na co dzień na targowisku działa 300 stoisk. W kilkudziesięciu sklepach zlokalizowanych na Manhattanie znajdują Państwo wszelkiego rodzaju przetwory. Zdrowe i tanie. Zapraszamy na targowisko.



ŚWIĘTUJ Z NAMI 11 URODZINY SAKE!

●
Restauracja
SAKE

Więcej niż Sushi



DOLCE VITA

W

spółczesny styl i radość włoskiego życia to idea na nadchodzący sezon czotowej włoskiej marki **Marella**. Jesień wita kampanią, której „twarzą” została amerykańska top modelka Karlie Kloss. Kolekcja jesienno-zimowa **Marelli** rozkwita w magicznym ogrodzie pełnym inspiracji oraz subtelnych kolorów. Dominować będą pastele oraz oversizowe fasony. Mocnym akcentem tej kolekcji będzie styl boho widoczny w akcesoriach, jak i najmodniejszych krojach okryć wierzchnich tego sezonu.

Marka **Marella** jest częścią dużej kolekcji należącej do butików **Via Di Moda**, specjalizującego się w ekskluzywnej odzieży i dodatkach. Znajdziemy tu także projekty: **Furli**, **Penny Black**, **Patrizii Pepe** i **Ti Sento**.

ad

MARELLA

www.viadimoda.pl

via di moda

W BARWACH JESIENI

Przyszła do nas z babim latem i kasztanami. W mieście też ją widać. Chłodne poranki witamy coraz cieplejszymi ubraniami w kolorach jesiennych liści, chryzantem i astrów: bordo, ciemnej zieleni, brązie, beżu, musztardowej żółci i fiolecie. Barwy te zdominowały garderobę zarówno pań, jak i panów, ale nie tylko one odróżniają ją od letnich kreacji. Tej jesieni wraca moda na Dziki Zachód i hipisowskie dodatki. Mężczyźni niczym Clint Eastwood z najlepszych westernów, panie jako współczesne Pocahontas i kowbojki. Na ulice wychodzą zamsze, skóry, futra, frędzle, kraty, mokasyny, botki, trapery, kapelusze, kamizelki i - obowiązkowo - poncza, stanowiące alternatywę dla kurtek i płaszczyków. A wszystko to przełamane mocnym akcentem absolutnego must have roku - butami New Balance, które wypada założyć praktycznie na każdą okazję. **kt**



Buty, New Balance



Koszulka, Marc O'Polo



Czapka, Marc O'Polo



Sweter, Massimo Dutti



Kamizelka, Van Graaf



Szalik, Massimo Dutti



Kurtka, Van Graaf



Buty, Van Graaf



Torba, Marc O'Polo

Jeansy, Massimo Dutti



Kamizelka, Massimo Dutti



Kurtka, Massimo Dutti



Torba, Marc O'Polo



Marc O'Polo



Kapelusz, Van Graaf



Spodnie, Massimo Dutti



New Balance



Sukienka, Massimo Dutti



Pepe Jeans




Golf, Van Graaf



Szalik, Van Graaf

DYSKRETNY UROK LUKSUSU

roccobarocco



... czyli w skrócie LKJ. W tych trzech literach zawiera się synonim odzieży ekskluzywnej i estetycznej, ale niepozbawionej praktycznego wymiaru. Choć podstawę kolekcji stanowią eleganckie i ponadczasowe okrycia wierzchnie ze skór, futer i kożuchów, to wybór odzieży dla pań i panów nie ogranicza się tylko do tych części garderoby. Klasyczne, kobiece kreacje dla pań, które skrupulatnie dbają o własny wizerunek, przygotowała znana, światowa firma Roccobarocco. Tutaj też do kurtek i płaszczków z najlepszych i nie tylko skórzanych materiałów, z których szyje Cinzia Rocca, dobierzemy jedyne w swoim rodzaju, markowe akcesoria. Światowy rynek galanterii skórzanej reprezentuje m.in. Furla z niezwykle szeroką gamą 100 modeli torebek czy Donatella Versace, od której w LKJ znajdziemy nie tylko torebki, ale i obuwie. Każda kobieta, wyznająca zasadę, że torebek nigdy za wiele, znajdzie ich w LKJ doskonały wybór, który uzupełnia nowa, ceniona na świecie, włoska marka skórzanych torebek Coccinelle. Swoją porcję prestiżu i szyku znajdują tu również mężczyźni, na których czeka kolekcja Karla Lagerfelda. Uzupełnieniem asortymentu jest luksusowe, damskie i męskie obuwie takich marek, jak: Armani Jeans, Calvin Klein, Fabi czy Ralph Lauren. **kt**

**CINZIA
ROCCA**

CINZIARocca.COM

AUTUMN · WINTER 2015-16

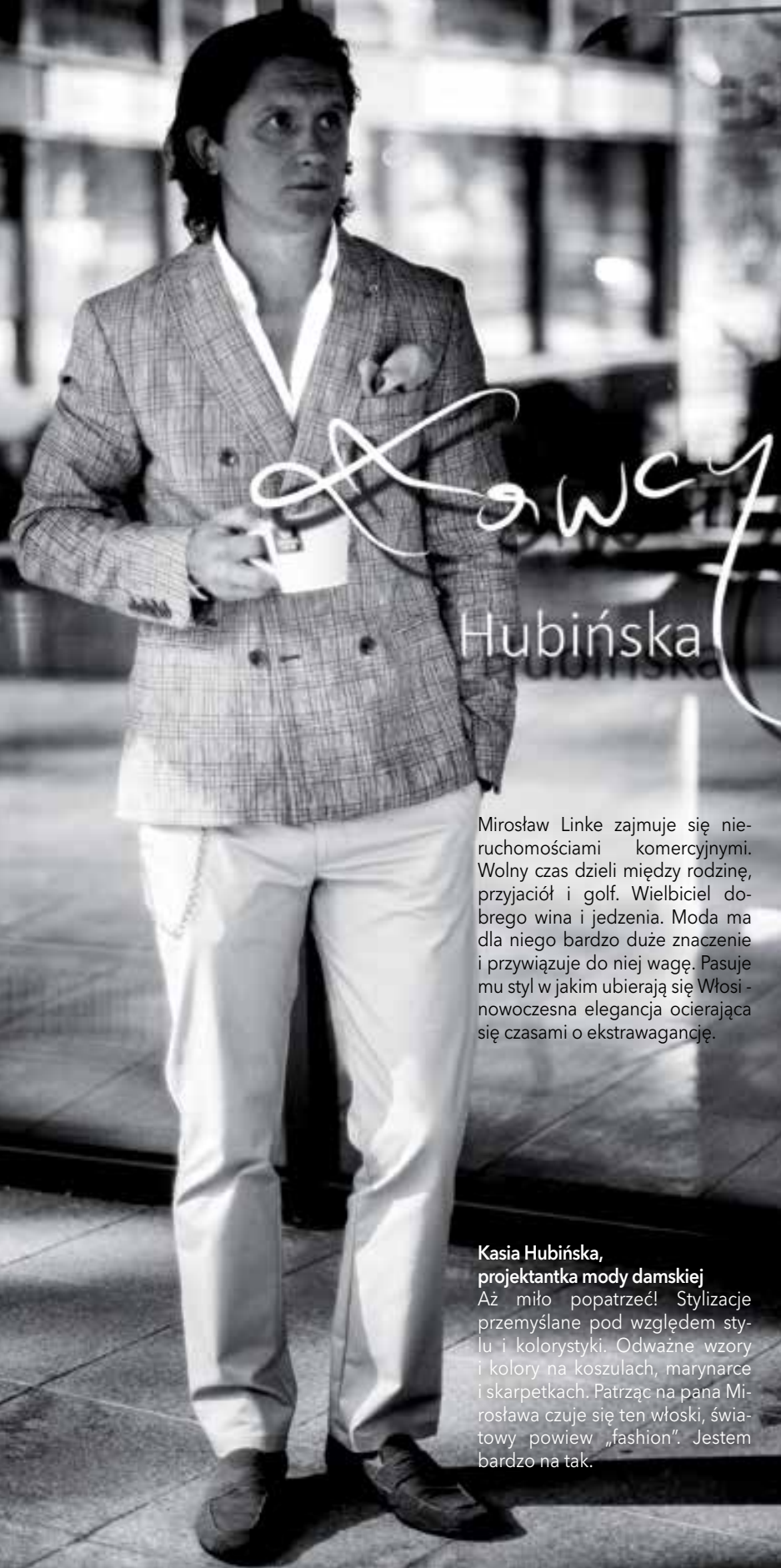




LKJ
Ekskluzywna odzież skórzana
www.lkj.sklep.pl

Znajdziesz nas: Galeria Kaskada poziom -1,
CH Galaxy parter, Outlet Park, www.lkj.sklep.pl

W tym cyklu szczecińska projektantka Kasia Hubińska i fotograf Jarek Romacki poszukują ciekawych i niebanalnie ubranych szczecinian. Bądźcie czujni, gdyż kiedyś do udziału w sesji mogą zaprosić także i Was. Tym razem sesja odbyła się w Arete Bistro.



Mirosław Linke zajmuje się nieruchomościami komercyjnymi. Wolny czas dzieli między rodzinę, przyjaciół i golf. Wielbiciel dobrego wina i jedzenia. Moda ma dla niego bardzo duże znaczenie i przywiązuje do niej wagę. Pasuje mu styl w jakim ubierają się Włosi - nowoczesna elegancja ocierająca się czasami o ekstrawagancję.

Kasia Hubińska,
projektantka mody damskiej
Aż miło popatrzeć! Stylizacje przemyślane pod względem stylu i kolorystyki. Odważne wzory i kolory na koszulkach, marynarcie i skarpetkach. Patrząc na pana Mirosława czuje się ten włoski, światowy powiew „fashion”. Jestem bardzo na tak.



Stylu

Romacki

ARETE
WYKONANIE

Kolację dla naszych bohaterów ufundowała
Arete Bistro, al. Piastów 30 (Piastów Office Center).

Aleksandra Kopińska-Szykuć, z wykształcenia architekt, pracuje jako wice dyrektor w Teatrze Polskim. Kocha jeść, szczególnie potrawy z kuchni mamy. Nie stroni od sportu. Najlepiej relaksuje się... w ruchu. Modę śledzi na partnerskich zasadach: ona jej coś daje i nawzajem. Ceni uniwersalny, klasyczny styl.

Kasia Hubińska, projektantka mody damskiej

Pani Aleksandra jako kobieta świadoma swoich atutów ma styl niezwykłe kobiecy i seksowny. Prosto, z umiarem ale i fantazją. Świetnie dobiera kolory; dominują spokojne i romantyczne odcienie. Wybiera kroje ubrań proste ale nie pozbawione pazura. Ma zawsze idealnie dobrane buty do każdej stylizacji.

SILNA ELEGANCJA

Projekty, stylizacja i produkcja sesji:

Kasia Hubińska www.kasihubinska.pl

Makijaż: Karolina Kuklińska

Modelka: Klaudia Lanser

Zdjęcia: Bartosz Klimasiński

Kobieta tej jesieni i zimy będzie elegancka, seksowna, pewna siebie i swoich atutów. Kreacje wieczorowe, koktajlowe czy casualowe, jakie proponuje Kasia Hubińska, wykonane są z oryginalnych materiałów. Dominują: dzianina, ręcznie robione swetry, półprzezroczystości i tkaniny ozdobione kamieniami. Z tych samych materiałów stworzone zostały torebki kopertowe. Efektowne i eleganckie sprawdzą się również osobno. Paleta barw jest spokojna. Przeważa czerń, szarości i wszystkie kolory ziemi. Gdziekolwiek przebija się mocniejszy akcent pod postacią bieli i fukcji. Najnowsza kolekcja sukienek szczecińskiej projektantki stawia pięć piękną ponad wszystko.

ad







TRIUMF
KOBIECZOŚCI



Inspiracją dla jesienno-zimowej kolekcji MaxMara jest kobiecy styl Marylin Monroe. I na tym polega jej siła - jest zmysłowa i równie dobrze wygląda na wybiegu, jak i na co dzień. Doskonale prezentuje ją 20-letnia modelka Gigi Hadid, która została nową twarzą marki. W sezonie jesienno-zimowym projektanci postawili na paletę miękkich szarości i granatu. Pozornie chłodne kolory idealnie współgrają z ciepłem ekskluzywnych tkanin, takich jak alpaka, skóra, kaszmir czy wielbłądzia wełna. Wiodące są wykonane ręcznie płaszcze double - nowy model dwustronnego płaszcza z jedną stroną we wzory. Kolekcja odzwierciedla najnowsze tendencje w świecie mody, ujmuje swoją prostotą i estetyką, proponując codzienność, ale w stylowym wizerunku. Następuje powrót do najważniejszych wartości: autentyczność, uniwersalność i użyteczność. MaxMara proponuje nowoczesny styl pozwalający wyrazić swoją osobowość. Stanowi odpowiedź na wymogi życia codziennego każdej kobiety: począwszy od okazji casual po sytuacje bardziej formalne i odświętne. **kt**

MaxMara

Salon MaxMara
Szczecin, ul. Bogusława 43/1
www.maxmode.pl



WEEKEND

MaxMara

Salon Weekend MaxMara, Szczecin, ul. Bogustawa 43/2

wieczór rabatów

23.10.
17.00 – 21.00



Szczecin,
al. Wyzwolenia 18-20

A portrait of Joanna Żurowska, a woman with long, wavy blonde hair, wearing a dark red, polka-dot, long-sleeved top. She is resting her chin on her clasped hands, looking directly at the camera with a neutral expression. The background is a plain, light grey.

Police to moje miejsce na ziemi

Joanna Żurowska jest prezesem Klubu Piłki Siatkowej Chemik Police S.A. Pod jej rządami drużyna awansowała do najwyższej klasy rozgrywkowej zdobywając w jednym sezonie trzy korony: Mistrzostwo Polski, Puchar Polski oraz Superpuchar Polski. Od 2014 roku pełni funkcję Radnej PO Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, jest także absolwentką Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego oraz podyplomowych studiów z zarządzania Master of Business Administration.

Prawdziwa kobieta w męskim świecie. Czy to trudne?

Dlaczego w męskim?

Jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że działaczami sportowymi są zazwyczaj mężczyźni.

Jestem też prawniczką i radną sejmiku wojewódzkiego i raczej nie doszukuję się podziału na damski i męski świat. Wszędzie pracuję na najwyższym poziomie.

Dyplomatyczna odpowiedź?

Prawdziwa (uśmiech).

Proszę nam opowiedzieć o kierowaniu klubem. Obiecujemy, że już nie będzie pytań o męski świat.

To duże wyzwanie, ale także ogromna satysfakcja. Zwłaszcza, gdy klub odnosi sukcesy. Mistrzostwo Polski, Puchar Polski, Superpu-

Czyli cały czas jest Pani online?

Wszystko z umiarem. Laptop, tablet czy telefon komórkowy pomagają. Ale to tylko urządzenia i potrafię odłożyć je na półkę.

Co sprawia Pani największą satysfakcję w pracy z zespołem?

Radość kibiców i promocja Polic.

Zakładu?

Police to moje miejsce na ziemi. Całe moje życie związane jest z Powiatem Polickim, a z zakładami już od ponad dwudziestu lat. Proszę się zatem nie dziwić, że mam tak mocną identyfikację z Policami. Każdy sukces zespołu w kraju i poza granicami sprawia, że nazwa Police jest odmieniana przez wszystkie przypadki.

Co teraz jest dla klubu największym wyzwaniem?

Rozumiem, że pytanie dotyczy walki o trofea. To oczywiście jest



char Polski, sukcesy Ligi Mistrzów i awans do finałowej czwórki. Każdy dzień jest inny. Telefony, spotkania, emocje, podróże. To nie jest praca dla kogoś, kto chce spędzać czas w biurze od 9:00 do 17:00.

Jak Pani łączy te wszystkie obowiązki? Poza klubem jest Pani Radną Sejmiku Wojewódzkiego, radcą prawnym w Zakładach Chemicznych Police. I oczywiście pytanie o życie prywatne.

Wszystko jest kwestią dobrej organizacji. Na szczęście żyjemy w czasach, gdy komunikacja elektroniczna jest bardzo łatwa. Przeczytanie czy przygotowanie dokumentów mogę robić właściwie wszędzie. Rozmowy, narady, decyzje. To wszystko mogę zrobić także przez telefon. Ale to ta część zawodowa. Oczywiście prywatnie żaden mail, telefon czy video-rozmowa nie zastąpią kolacji z mężem i synem.

bardzo ważne. Ale dla nas istotne jest nie tylko to, jakie puchary zdobędziemy, ale także to, jaki mamy wpływ na otoczenie. Wiem, że sukcesy naszych siatek pomogą w promocji sportu wśród dzieci i młodzieży. Każda aktywność sportowa ma zbawienny wpływ na organizm. Dzięki uprawianiu sportu po prostu jesteśmy zdrowsi. Dlatego dla nas jest to największe wyzwanie.

Jeśli zatem moglibyśmy spełnić jakieś życzenie, to co by to było?

Najchętniej jeszcze więcej infrastruktury sportowej. Ale jesteście Państwo gazetą. Proszę zatem pomagać nam w promocji aktywności fizycznej. To wystarczy.

Takie życzenie chyba będziemy mogli spełnić.

Premierowe żywioły



Firma BIMs Plus – hurtownia instalacyjna w oryginalny sposób zaprezentowała swoje najnowsze dziecko – salon ekskluzywnych łazienek ELEMENTS. Premiera ich nowego przedsięwzięcia odbyła się na polu golfowym w Binowie.

Partnerzy biznesowi firmy BIMs i członkowie klubu Binowo Park mieli możliwość zapoznania się ze światowymi trendami designu. Zaproszenie zarządzającego Spółką BIMs Plus w Szczecinie Leszka Waclawczyka przyjął Katarzyna Rzehak – krytyk designu, specjalistka w dziedzinie prognozowania trendów, dyrektor kreatywny Instytutu Wzornictwa Przemysłowego. Krytyk powiedziała: „Elements symbolizuje największe w naturze siły: wodę, ziemię, ogień i powietrze. Ich reakcje, uzupełniane są obrazem doskonałej harmonii natury. Tę harmonię odzwierciedla także nowa koncepcja. Projekt ten, oferuje świat pozytywnych doznań i emocji wokół pojętej techniki domowej, sieci salonów proponujących klientom komplementarną ofertę urządzenia i wyposażenia łazienek. ELEMENTS to więcej niż salon łazienek, to także oferta z zakresu branży grzewczej, klimatyzacji i wentylacji i odnawialnych źródeł energii, połączona z jedną w swoim rodzaju profesjonalną i kompleksową obsługą.

Siedziba i zespół ELEMENTS stwarzają szczególne warunki do spotkania z żywiołami, wejżenia w swoje potrzeby, a w konsekwencji wyboru produktów „skrojonych na miarę” z zachowaniem



innowacyjnych rozwiązań technicznych i oszczędzających energię. Po prelekcji odbyła się prezentacja dostawców: Koło, Novellini, Duravit, Roca, Laufen, Tweetop, Rehau, Voogel & Noot, Geberit, Kludi i Grohe.

Promocji projektu towarzyszyły również atrakcje zarówno w dziedzinie sportu, jakim była Akademia Golfa, konkursy golfowe i Turniej Texas Scramble oraz Mistrzostwa Klubowe Binowo Park, jak i wieczorny pokaz laserowy inspirowany żywiołami marki Elements. ■

Przyjęcia wyjątkowe, jak Ty

Szykujesz imprezę i chciałabyś zrobić swoim gościom niespodziankę? A może po prostu nie masz ochoty sprzątać, gotować i dekorować całego domu na swoje przyjęcie? Skorzystaj z apartamentu lub dekoracji Wytwórni Przyjęć Urodzinkowo.pl.

okal z widokiem na szczytną starówkę możesz wynająć wraz z pakietem dekoracji. Taki scenariusz świetnie sprawdza się na wieczór panieński. Na Twoje życzenie apartament może zostać przygotowany w stylu paryskim, pin up albo nawiązującym do znanych filmów lub postaci: Wielki Gatsby, Śniadanie u Tiffany'ego czy Maria Antonina. Świeże kwiaty i lampiony stworzą niepowtarzalny nastrój, a dodatkowo możesz też zamówić profesjonalną sesję zdjęciową i słodki stół, o który zadba Zuzia z bloga Crazy Cooking Creations.

Apartament przy Rynku Siennym doskonale sprawdzi się też na kameralne szkolenie, urodziny, chrzciny czy komunię. Z pomocy Wytwórni możesz również skorzystać, organizując przyjęcie



u siebie. Wystarczy zamówić party box, czyli pudło z personalizowanymi dekoracjami stołu. Przebojem są też niepowtarzalne zaproszenia i możliwość zakupu lub wynajmu tiulowych pomponek. W planach jest też wypożyczalnia niezwykle kobiecych, tiulowych spódnic, które są już dostępne dla dziewczynek. Jeśli Twoje wyjątkowe przyjęcie nie może się obyć bez balonów, Urodzinkowo jako jedyna firma w Szczecinie zapewnia wielkie, metrowe balony na hel. - Wraz z Zuzią zadamy też o podniebienia gości. Nietuzinkowe torty i przepyszne makaroniki to nie tylko uczta dla ciała, ale i oka - zaprasza z uśmiechem Małgosia Boniek-Balcerowicz, właścicielka Wytwórni.

Wytwórnia Przyjęć - Urodzinkowo.pl, Szczecin,
ul. Sienna 9/3, tel. 503 069 158, www.urodzinkowo.pl,
www.facebook.com/urodzinkowo

REKLAMA

Zapraszamy na nowe kreatywne menu w najbardziej unikalnej restauracji w Polsce.

Restaurant Paul's Fantasia

Axentowicza 1A, Szczecin
Booking 604 146 604



Headchef, Robert Smyth

When only the best is good enough.



Inwestycja w dobro

Bank jest instytucją, która jednoznacznie kojarzy nam się z ogromnym przepływem pieniędzy, oszczędzaniem, wpłacaniem i inwestowaniem. Ta instytucja, która zarządza naszymi finansami, ma też drugie, łagodniejsze oblicze. Banki często angażują się w sponsoring wydarzeń sportowo-kulturalnych i wspierają działalność charytatywną. PKO Bank Polski jest tego najlepszym przykładem. Niedawno zakończony w Szczecinie **36. PKO Półmaraton Szczecin** czy **PKO Bieg Charytatywny w Koszalinie** to ich dzieło.

Szczeciński bieg odbył się pod hasłem „Złap wiatr w żagle”. Zawodnicy pobiegli w koszulkach w stylu marynarskim, a za ukończenie maratonu otrzymali medale w kształcie statku. Meta i start znajdowały się na Jasnych Błoniach. Trasa jednej pętli liczącej ponad 21 km prowadziła przez najciekawsze punkty miasta, takie jak Wały Chrobrego czy tereny „starego” Pogodna. W tym samym czasie odbył się bieg na 10 km.

- Nasz bank sponsoruje w każdym dużym mieście biegi maratońskie. Podczas biegów wraz z Fundacją PKO Banku Polskiego prowadzimy akcje charytatywne takie jak: „Biegnę dla...”, w których wspieramy potrzebujących. Każdego roku przekazujemy środki do ratowania życia w kwocie około 1 mln złotych - mówi Beata Radziwanowska, dyrektor Regionu Bankowości Detalicznej PKO Banku Polskiego w Szczecinie.

W trakcie zawodów było można pomóc 10-letniemu Kubie z Gorzowa Wielkopolskiego, podopiecznemu Fundacji „Mam serce”. Chłopiec urodził się z ciężką wadą serca HLHS (niedorozwój lewego serca). Zaangażowanie uczestników biegu w Szczecinie zostało





przeliczone na pomoc finansową - Fundacja PKO Banku Polskiego przekazała darowiznę na zabieg chłopcą.

- Za nami również wyjątkowy projekt PKO Bieg Charytatywny - ogólnopolski bieg sztafetowy pod hasłem „Pomagamy z każdym krokiem”. Razem tego samego dnia - 19 września - o tej samej godzinie pobiegliśmy w 12 miastach w Polsce, aby wspólnie pomóc dzieciom - dodaje Beata Radziwanowska.

W Zachodniopomorskiem sztafeta miała miejsce w Koszalinie na Stadionie KL „Bałtyk”. Imprezę poprowadził Marek Kolbowicz, znany wioślarz, mistrz olimpijski z Pekinu. Zawodnicy tworzący pięciosobowe drużyny, przez godzinę pokonywali kolejne okrążenia, z których każde zostało przeliczone na jeden obiad dla dziecka. W sumie we wszystkich miastach Polski 733 drużyny wybiegały 26720 okrążeń. Na koniec sztafety wszyscy wspólnie przebiegli honorową rundę.

- Dziękujemy wszystkim uczestnikom PKO Biegu Charytatywnego. Byliśmy pod wrażeniem liczby chętnych. Ich wysiłek i pokonane

okrążenia pozwolą nam przekazać ponad 600 tys. zł na posiłki dla najbardziej potrzebujących dzieci w Polsce - mówi Urszula Kontowska, prezes Fundacji PKO Banku Polskiego. - Widziałam jaką radość sprawiał zawodnikom udział w tej inicjatywie. Jestem przekonana, że satysfakcja z biegu jest właśnie wtedy największa, kiedy wiemy, że pomagamy innym - dodaje.

W zeszłym roku zawodnicy przemierzali charytatywnie 405 tysięcy km, co równa się aż dziesięciu okrążeniom Ziemi. W tym roku zorganizowano 32 akcje biegowe, w których wzięło udział ponad 15 tysięcy osób.

Osoby, którym nie udało się pobiec z żadnym z biegów, mogą pomóc w inny sposób. Jeszcze do końca października mają możliwość dodatkowego wsparcia dzieci poprzez przekazanie dobrowolnej wpłaty na konto odpowiednie dla danego miasta. Numery kont Fundacji PKO Banku Polskiego znajdują się na stronie www.pkobiegcharytatywny.pl.



Zainwestuj w siebie

Rozmawiał: Marcin Jarczyński / Foto: Anna Janicka

Październik kojarzy się z oszczędzaniem. Oszczędzanie to także właściwe inwestowanie, a jedną z jego form są inwestycje we własny rozwój. Z kolei dobre inwestycje oznaczają zmianę. Właśnie na ten temat rozmawiamy z Mariuszem Włochem, właścicielem szkoły Władca Języków.

Powiedziałeś ostatnio, że potrzeba jest matką wynalazków...

Dokładnie! W naszej szkole to akurat sprawdziło się dosłownie - potrzebowałam praktycznych materiałów do nauczania norweskiego więc stworzyłam Direkte Norsk. Nie zadowolają mnie podręczniki do niemieckiego - powstał Direktes Deutsch teraz dystrybuowany w systemie szkół na całym świecie. Naturalną kontynuacją były Direkte Svenska i Direkte Dansk, a ostatnio razem z moją żoną i lektorem Sylwią opracowujemy Italiano Diretto. Pracujemy nad jeszcze jednym projektem, jednak to temat na inną okazję.

A co jeszcze oprócz książek?

Przełomem było mocne zaakcentowanie zajęć indywidualnych zaraz na początku działania Władcy Języków, a potem dopracowanie ich funkcjonowania na szeroką skalę. Okazało się, że wiele osób szuka zajęć „szytych na miarę”: konkretne potrzeby, konkretny zakres, częstotliwości, formy pracy z trenerem, godziny zajęć. Zaproponowany kiedyś w ramach promocji pakiet LUXUS 50 na stałe wszedł do oferty i jest najchętniej wybieraną opcją nauki indywidualnej - duża intensywność, szybkie tempo i dodatkowa motywacja krótkim czasem realizacji zakupionych lekcji w wielu przypadkach okazuje się być najbardziej efektywną formą zwiększania kompetencji językowych.

Czyli w końcu uczenie się języka, a nie chodzenie na język?

Celnie to ująłeś. Teraz także na zajęciach grupowych obserwujemy rosnącą chęć i motywację do poznania języka od strony praktycznej a uczestnicy robią naprawdę szybkie postępy. Doceniają czas i pieniądze zainwestowane we własny rozwój. Chociaż nie zawsze tak było, bo przyzwyczajenie do chodzenia na język, a nie jego aktywnej nauki pokutowało dość długo.

Jak często powinno się mieć kontakt z językiem, żeby szybko go opanować?

Oby jak najczęstszy. Mówimy w końcu o inwestycji. Warto znaleźć czas każdego dnia i czytać, słuchać, oglądać, używać języka, którego się właśnie uczysz, bo na powtarzaniu bąduje proces uczenia się. Warto brać udział w spotkaniach z cudzoziemcami. To skok na głębszą wodę, tyle że większość uczących się nabiera po takim skoku wiary we własny siły, a to jest bezcenne i niezwykle budujące. Właśnie w takich sytuacjach można zrozumieć, że język to nic innego jak narzędzie.

Język jako narzędzie?

Dzięki słowom możesz porozumieć się z innymi ludźmi. Pytasz ich o coś, oni ci odpowiadają, uzyskujesz informacje. Chcesz odkręcić śrubę, korzystasz z klucza właściwego rozmiaru. Chcesz po-



Kto z reguły decyduje się na taką formę nauki?

Najczęściej osoby, które rozumieją wartość inwestycji w siebie - te, które oczekują szybkich efektów, decydują się na wyjazd za granicę, pasjonaci języków, freelancerzy. W ciągu prawie ośmiu lat działania szkoły już kilkaset osób uczyło się właśnie indywidualnie. Wśród nich największą grupę stanowią lekarze wszelkich specjalizacji, często prowadzący zajęcia i wykłady dla studentów anglojęzycznych, a także przedsiębiorcy, doradcy biznesowi, finansjści, kadrowcy, księgowi nastawieni na język biznesu, prawnicy, specjaliści z wszelkich dziedzin, menedżerowie. Ostatnio także firmy kierują swoich pracowników na zajęcia indywidualne.

Co najbardziej pociąga w tej formie nauki?

Myszę, że przede wszystkim elastyczność. Działamy przez cały tydzień, więc w sprawie terminów zajęć masz wielką dowolność - każdy dzień, także soboty i niedziele. Dla wielu osób to najważniejsze kryterium.

Kiedy najlepiej zacząć naukę języka?

Cóż, każdy moment jest dobry, jeśli tylko chcesz się uczyć - oto cała magia. Rok szkolny narzuca tylko pewne ramy, którym większość ludzi z radością się podporządkowuje, bo tak jest po prostu wygodnie. Osoby ambitne mogą zacząć w każdej chwili.

rozmawiać z kimś z zagranicy, używasz takiego języka, który obaj rozumiecie. A jeśli nie do końca wam to wychodzi, pomagacie sobie rękami, nogami czy co tam się w pobliżu znajduje. Komunikacja, po prostu.

A jak wspomniana komunikacja łączy się z waszymi planami na najbliższą przyszłość?

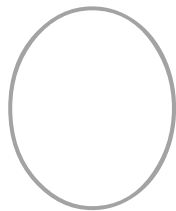
Łączy się to mocno. Niektóre z planów wprawiają nas nawet w lekki popłoch, myślę, że wkrótce będzie okazja, by o tym porozmawiać. Zdajemy sobie sprawę, że przed nami sporo pracy, jednak to pokazuje tylko pewną bardzo oczywistą kwestię - jedyne, co w życiu nieuniknione, to zmiany.



Mariusz Włoch - poliglota, autor podręczników do nauki niemieckiego, norweskiego, szwedzkiego i duńskiego oraz poradnika „Władca Języków, czyli prawie wszystko o tym, jak zostać poliglota”, trener biznesu i kompetencji komunikacyjnych, coach prowokacyjny, właściciel szkoły Władca Języków, związany z branżą od 20 lat z dorobkiem ponad 30 tys. lekcji.

W Binowie nie tylko o golfie

Przedsiębiorcy, inwestorzy z kraju i zagranicy, przedstawiciele nauki, władz krajowych i lokalnych spotkali się na konferencji Greenfield Open 2015, która odbyła się w niecodziennych okolicznościach przyrody – na polu golfowym Binowo Park.



d pokoleń golf odgrywa ważną rolę w nawiązywaniu kontaktów biznesowych na całym świecie. W USA czy Azji stanowi nieodłączny element spotkań na najwyższym szczeblu i jako taki stanowi tło wielu znanych scen filmowych. Nie inaczej jest u nas. Efekty tegorocznej edycji Greenfield Open 2015 spowodowały, że impreza na stałe wpisze się w kalendarz najważniejszych wydarzeń promocyjnych regionu. Gospodarzami spotkania byli przedstawiciele rządu RP i władz samorządowych na poziomie wojewódzkim, miejskim i gminnym. Konferencja promowała lokalizację bezpośrednich inwestycji zagranicznych w województwie zachodniopomorskim oraz rozwój wzajemnej wymiany handlowej i inwestycyjnej pomiędzy regionami państw UE. Wystąpieniom towarzyszyły akademie golfa i turniej golfowy. W imprezie uczestniczyło ponad 70 gości, a do samego turnieju przystąpiło około 30 zawodników z kraju i zagranicy. Golfiści, którymi są w większości przedstawiciele biznesu

o rozległych kontaktach zawodowych, otrzymali pakiet materiałów promocyjnych regionu. Gośćmi wydarzenia byli także przedsiębiorcy i reprezentanci społeczności lokalnej, nie grający w golfa. To połączenie miłośników biznesu i golfa pozwoliło zbudować nowoczesny wizerunek regionu oraz przyjazny klimat dla potencjalnych inwestorów i ich rodzin.



o rozległych kontaktach zawodowych, otrzymali pakiet materiałów promocyjnych regionu. Gośćmi wydarzenia byli także przedsiębiorcy i reprezentanci społeczności lokalnej, nie grający w golfa. To połączenie miłośników biznesu i golfa pozwoliło zbudować nowoczesny wizerunek regionu oraz przyjazny klimat dla potencjalnych inwestorów i ich rodzin.

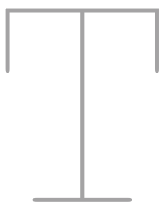
kt



fot. materiały prasowe

Mistrzowie sprzedaży

Bycie dobrym sprzedawcą porównali do jazdy wyścigowym samochodem. W ramach akcji Masters of Sales Piotr Matulka i Paweł Ciesielski z Progress and People uczyli szczecinian, jak w codziennym życiu wyprzedzać rywali i podkręcać swoją sprzedaż.



o pierwsze tak duże wydarzenie organizowane przez Progress and People spotkało się ze sporym zainteresowaniem odbiorców. 26 września sala w Starej Rzeźni zapełniła się po same brzegi. W szkoleniu wzięło udział niemal 100 osób, którzy zaktualizowali swoją

ję sprzedażową formułę w pit-stopie. Uczestnicy chwalili organizatorów za porządną dawkę inspiracji i zapowiadali chęć dalszej współpracy. W dobie, gdy tradycyjne techniki sprzedaży stają się nieskuteczne, dostali pakiet wiedzy i umiejętności, które w pracy czy sytuacjach prywatnych pozwolą im osiągać coraz lepsze efekty i wyprzedzać konkurencję. Kolejnym tego typu wydarzeniem będzie prezentacja autorskiej koncepcji piramidy rozwoju. Szkolenie nie byłoby jednak pełne, gdyby nie było czasu na wspólną integrację. Wszyscy goście zostali więc zaproszeni na after party do klubu Lulu, gdzie kontynuowali nawiązywanie nowych kontaktów i bawili się do białego rana.

kt



fot. materiały prasowe

The Best Restaurants



PRAWDZIWY SMAK ITALII

PLAC ORŁA BIAŁEGO 10, TEL. 91 431 02 72, 91 431 02 71, WWW, TRATTORIA-TOSCANA.PL



Znasz się na tym, co robisz.

My też.

Business Taxi od **Follow me!**



Follow me!

www.interglobus.pl



CELLULAR MATRIX ™

Cellular Matrix - nowość w dziedzinie odmładzania i nawilżania skóry

- rewitalizuje skórę twarzy, okolice oczu, szyi, dekoltu, dłoni
- minimalizuje zmarszczki oraz bruzdy
- regeneruje skórę po zabiegach dermatologicznych czy chirurgii plastycznej
- koryguje blizny pourazowe, potrądzikowe

ZALETY połączenia osocza bogatopłytkowego i kwasu hialuronowego

- stymuluje migrację i proliferację komórek skóry
 - zwiększa wytwarzanie kolagenu
 - ożywia i nawilża skórę od wewnątrz
 - wiąże wodę i działa wypełniająco
- polepsza elastyczność, odcień i grubość skóry
 - aktywuje angiogenezę

Idealny uśmiech

Zdrowe zęby to także takie, których nie wstydzimy się odsłaniać w uśmiechu. Nie zawsze jednak ich wygląd jest idealny. Na wszelkie wady zgryzu oraz źle ustawione zęby, są sprawdzone sposoby. Z pomocą przychodzi ortodoncja – jedna z dziedzin stomatologii. O jej skutecznym i zbawiennym działaniu rozmawiamy z dr Magdaleną Miedzik z Aesthetic Dent.

Dlaczego ortodoncja jest dziś tak bardzo popularna? Ortodoncja nie tylko dotyczy dzieci i nastolatków, których leczenie jest zasługą rodziców, ale również dorosłych, którzy w pewnym sensie nadrabiają zaniedbania sprzed kilkunastu lub kilkudziesięciu lat. Dodatkowo dostępność leczenia ortodontycznego jest znacznie większa, dzięki czemu niemal każdy pacjent może mieć szybki kontakt ze specjalistą w tej dziedzinie.

Bardzo często pacjenci postrzegają ortodontę jako specjalistę o wąskim spektrum umiejętności.

Obecnie ortodonta jest jedną z najważniejszych specjalizacji w stomatologii, ponieważ w wielu sytuacjach współpraca ortodonta z implantologiem, protetykiem czy periodontologiem jest najważniejszym etapem w planowaniu i leczeniu prawie każdego pacjenta. W wielu sytuacjach leczenie ortodontyczne jest absolutnie wymagane by zapewnić zadowalający efekt końcowy całości procesu.

Kiedy pacjent powinien zgłosić się na konsultację do ortodonta?

Na konsultację ortodontyczną powinna zgłosić się praktycznie każda osoba, szczególnie w okresie szkolnym, ponieważ niektóre wady nie uwidaczniają się tylko krzywymi zębami. Wiele z nich wpływa w późniejszym okresie na rysy twarzy co zaburza jej piękno.

Aparaty ortodontyczne najczęściej widzimy u dzieci. Czy osoby dorosłe także kwalifikują się do leczenia u ortodonta?

Bardzo często właśnie dorośli potrzebują największej pomocy, ponieważ brak prawidłowych kontaktów między zębami sprzyja rozwojowi próchnicy, rozchwianiu zębów, bólowi w okolicach stawu skroniowo-żuchwowego czy bólowi głowy. Obecnie leczenie ortodontyczne dorosłych pozwala niejednokrotnie wyeliminować leczenie protetyczne dorosłych, którzy myślą o wyprostowaniu zębów za pomocą koron lub licówek.

Zdarza się, że pacjenci zaniechają założenia aparatu ze względów estetycznych. Przyznam, że wizja noszenia aparatu przez dość długi czas może budzić pewne obawy.

Obecnie oprócz aparatów ortodontycznych metalowych, które są najbardziej widoczne można prostować zęby aparatami ceramicznymi (kryształowymi). Pozwalają one na ukrycie zamków na



dr Magdaleny Miedzik

zębach, przez co są mniej widoczne. Kolejnym rozwiązaniem jest użycie aparatów, które mocuje się na zębach od strony językowej.

Z powyższych rozważań wynika, że ortodoncję można również traktować w kategorii stomatologii estetycznej. Którą z propozycji, jakie oferuje pacjentowi nowoczesny gabinet ortodontyczny, uważa Pani za godną szczególnej uwagi?

Najciekawszą propozycją leczenia wydaje się obecnie technika Invisalign. Jest to rozwiązanie, które umożliwia prostowanie zębów za pomocą serii prawie niewidocznych szyn, zaprojektowanych specjalnie na potrzeby konkretnego pacjenta. Każda szyna jest wymieniana na kolejną po dwóch tygodniach, tak aby zęby stopniowo się przesuwały we właściwe miejsce dzień po dniu. W odróżnieniu od stałych aparatów ortodontycznych, alignery można w każdej chwili zdjąć i z powrotem włożyć. Dzięki nim zyskujemy nowy i piękny uśmiech. ■



Fot. materiały prasowe

Zespół kliniki Aesthetic Dent

Eksperti Aesthetic Dent są uznanymi autorytetami w dziedzinie implantów, protetyki, ortodoncji i ortognatyki. Seria wywiadów z udziałem ekspertów Kliniki jest realizacją jej misji i działalności na rzecz profilaktyki zdrowotnej. Celem publikacji jest podnoszenie świadomości pacjentów i ich rodzin poprzez dostarczanie rzetelnej wiedzy zarówno w zakresie zapobiegania chorobom uzębienia, jak i leczenia stomatologicznego.



Róż – broń na raka

Autor: Aneta Dolega / Foto: Radosław Kurzaj

Jesienią na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Walki z Rakiem Piersi. Co roku organizacje przeciwrakowe i osoby prywatne prowadzą akcje w celu zdobycia funduszy niezbędnych do realizacji kampanii dotyczących prewencji, odkrycia, leczenia i opieki pooperacyjnej. Symbolem tego święta jest Różowa Wstążka.

W 1992 roku Alexandra Penney, redaktor naczelna pisma dla kobiet „Self” i ówczesna wiceprezes firmy kosmetycznej Estee Lauder - Evelyn Lauder spopularyzowały ten symbol. Aktualnie na całym świecie wiele firm i osób publicznych supportuje

Różową Wstążkę i walkę z rakiem. Są wśród nich firmy kosmetyczne jak wspomniane Estee Lauder czy Avon. W akcję zaangażowane są takie gwiazdy jak brytyjska aktorka Elizabeth Hurley czy znane Polki w osobach Martyny Wojciechowskiej, Grażyny Wolszczak, Krystyny Kofty i Małgorzaty Domagalik.

Akcje „przeciwrakowe” dotyczą nie tylko samej choroby i jej leczenia, ale także tego co następuje po niej. Jednym z bardzo ważnych zagadnień jest amputacja piersi i jej rekonstrukcja po zabiegu onkologicznym. Dr Artur Śliwiński, założyciel centrum medycznego AMC Art Medical Center, specjalista chirurgii ogólnej i plastycznej w Zachodniopomorskim Centrum Onkologii, zaleca aby poddać się takiemu zabiegowi.

- Rekonstrukcja piersi to powrót do kobiecości w dwóch aspektach: psychicznym i fizycznym - podkreśla dr Śliwiński. - Ma to kardynalne znaczenie nie tylko w wymiarze estetycznym, ale także terapeutycznym. Należy pamiętać, że pacjentka przeżyła traumę

związaną z operacją usunięcia piersi, z chemioterapią, i radioterapią. A nadzieja, że może być znowu kobietą, daje ogromną dawkę optymizmu i wiary w siebie.

O rekonstrukcji piersi można zacząć już myśleć po upływie 6 miesięcy od zabiegu amputacji. Sam proces rekonstrukcji jest wieloetapowy i trwa do pół roku. W tym czasie musi zakończyć się proces gojenia i leczenia onkologicznego. Lekarz i pacjentka muszą być pewni, że nie ma przerzutów.

- Często tłumaczę paniom, dlaczego nie da się szybko zrobić operacji rekonstrukcji piersi - wyjaśnia doktor Śliwiński. - Ten zabieg można zrobić w optymalny momencie. Dużym plusem jest to, że implanty są dożywnotnie i nie trzeba ich zmieniać.

Rekonstrukcja piersi jest możliwa w przypadku, kiedy zdrowie pacjentki na to pozwala. Nie ma ograniczeń ze względu na wiek czy budowę anatomiczną. Do każdej pacjentki można dostosować odpowiednią technikę.

- Przez wiele lat, lekarze mówili kobietom po amputacji, by nie poddawały się kolejnemu zabiegowi - wspomina doktor Śliwiński. - To już na szczęście przeszłość. Kilkanaście lat temu robiłem takich operacji 1-2 w ciągu tygodnia. Teraz zdarza się, że wykonuje nawet dziesięć rekonstrukcji. ■



Mia & Charlie

FASHION BOUTIQUE



*New & exciting fashion boutique
Opening soon...*

ENGEL & HAJDASZ

*Praktyka ginekologiczno-położnicza
Ultrasonografia ogólna*

GINEKOLOGIA • POŁOŻNICTWO • BADANIE USG • GINEKOLOGIA ESTETYCZNA

Badania profilaktyczne
Antykoncepcja
Choroby kobiece
Diagnostyka piersi
Niepłodność

Planowanie ciąży
Cięża fizjologiczna
Cięża bliźniacza
Opieka poporodowa
Ultrasonografia położnicza 3D i 4D

Położnicze
Ginekologiczne
Jamy brzusznej
Tarczycy
Ślinianki

MonaLisa Touch
Rehabilitacja po porodzie
Menopauza
Leczenie nietrzymania moczu
Estetyczna korekcja intymnych narządów zewnętrznych

Zobacz swoje dziecko
w 3D i 4D

Nasz gabinet wyposażony jest w **Voluson E8 Expert**,
najwyższy model aparatu USG obecnie dostępnego na rynku

Nieinwazyjna laserowa
ginekologia estetyczna

MonaLisa Touch

ZAPRASZAMY DO NOWEJ SIEDZIBY GABINETU

Gabinet ginekologiczno-położniczy
Ultrasonografia ogólna

ul. Partyzantów 3/2, 70-222 Szczecin
Rejestracja tel. 602 111 640

tel. **602 111 640**
www.engel-hajdasz.pl





MAESTRIA
KLINIKA URODY

V E C T U S

depilacja laserowa

E M E R G E

laser frakcyjny, nieablacyjny

Z A F I R O

termolifting

M A X I M U S

tripolarna fala radiowa

C E L L U M 6

ENDERMOLOGIE

G E N E O

ERICSON LABORATOIRE

SELVERT

LAURA BEAUMONT

zabiegi pielęgnacyjne

Maestria Klinika Urody Sp. z o.o.

ul. Więckowskiego 2/1, 70-411 Szczecin

Tel. 791 353 435

www.maestriaklinikaurody.com

www.facebook.com/pages/Maestria-Klinika-Urody/



Recepta na lepszy seks

Autor: Aneta Dolega
/ Foto: archiwum bohatera

Co zrobić, kiedy życie seksualne przestaje dawać satysfakcję? Jak poprawić jego jakość? Jest na to wiele sposobów. O tym jak współczesna ginekologia może pomóc w tej sferze mówi dr n. med. Piotr Kolczewski, specjalista ginekologii i położnictwa z kliniki AMC.

Panie doktorze, jakie zabiegi oferuje ginekologia w celu poprawy naszego życia seksualnego? Czy tak popularne ćwiczenie mięśni Kegla to dobry sposób?

Ćwiczenia Kegla nie są popularne choć niemal każdy ginekolog mówi o tym pacjentkom. Najnowsze prace skandynawskie wykazują, że ćwiczenie mięśni Kegla nie działa tak jak to było pierwotnie opisywane. To są opinie z lat 40. XX wieku. Istnieje duża grupa kobiet, szczególnie po porodach drogami natury, u których występuje w różnym stopniu obniżenie narządu płciowego, co może mieć znaczący wpływ na jakość życia seksualnego nie tylko kobiety ale też jej partnera. U tej grupy pań leczenie operacyjne mniej lub bardziej inwazyjne przyniesie dobry efekt. Są też metody nieoperacyjne jak różnego rodzaju lasery czy nici liftingujące dedykowane pacjentkom z tymi problemami. Ale anatomia to nie wszystko, seks zaczyna się w mózgu. Kiedy pacjentki mają problemy psychologiczne w relacjach, operacja nic nie zmieni, tu potrzebna jest duża delikatność w ocenie sytuacji i skierowanie pacjentki do seksuologa czy psychoterapeuty. Jest też grupa pacjentek, gdzie faktycznie defekty anatomiczne jak na przykład przerośnięte wargi sromowe wpływają na ich poczucie kobiecości, pewności siebie i tutaj zabieg operacyjny z pewnością przyniesie dobry efekt.



A ostrzykiwanie punktu G, metoda promowana tak hucznie przez media?

Nie zetknąłem się z huczną promocją medialną tej metody. Nie ma prac o wartości naukowej, które potwierdzają związek pomiędzy wstrzyknięciem kwasu hialuronowego w hipotetyczny punkt G w przedniej ścianie pochwy a poprawą jakości życia seksualnego. Faktycznie, u części pacjentek są efekty w postaci lepszych doznań ale nie wiemy czy to się bierze z efektu placebo czy z samej metody

Dużo pacjentek przychodzi do pana gabinetu z takim problemem?

Duże grono moich pacjentek ma problem natury anatomicznej, czyli są to panie po przebytych porodach, czasami licznych, z bliźniami, które czasami są bolesne, z zespołem luźnej pochwy, obniżeniem narządu płciowego i wysiłkowym nietrzymaniem moczu. U tych pacjentek stosujemy różne formy leczenia, począwszy od lasera CO₂, różnego rodzaju wypełniaczy, po metody operacyjne, przynoszące bardzo dobre efekty w zakresie estetyki i funkcji. W pokoleniu mojej mamy, która ma 84 lata problemy były podobne i ówczesna ginekologia operacyjna radziła sobie z nimi całkiem nieźle, rewolucyjne jednak w tym zakresie były lata 90,

wprowadzenie taśm polipropylenowych do leczenia wysiłkowego nietrzymania moczu i tzw. siatek do leczenia obniżenia narządu płciowego. Kobiety początku XX zupełnie inaczej podchodziły do swojej seksualności. Od lat 60 i rewolucji obyczajowej, seksualność wysuwa się jako jeden z głównych elementów życia ludzi w różnym wieku. Stała się narzędziem reklamy a tym samym pewnej manipulacji ludzkimi potrzebami. Z drugiej jednak strony zagonione współczesne kobiety, często po ustabilizowaniu życia, kiedy dzieci wyfruną z domu, mają w końcu dla siebie czas, chcą o siebie zadbać, chcą poczuć się lepiej też w sferze seksualnej. Stąd też dbałość o wygląd nie tylko twarzy i piersi.

Ginekologia estetyczna zrobiła się ostatnio bardzo popularna i nie tylko ze względu na korzyści medyczne ale także estetyczne.

Trudno nieraz postawić granicę między tym estetyką a funkcją, najczęściej idą w parze. Lepszy wygląd to większa pewność siebie. Wśród pacjentek są też bardzo młode kobiety 16, 17-letnie, które przychodzą często z matkami. Ich problem dotyczy głównie przerostu warg sromowych mniejszych. Nie jest to absolutnie choroba czy defekt anatomiczny, po prostu dla tych dziewczyn jest to problem natury estetycznej i często funkcjonalnej.

Skomplikowany jest taki zabieg?

Używając prostego języka, nie obcinamy przerośniętych warg sromowych tylko preparujemy i odcinamy nadmiar skóry wargi sromowej pozostawiając cały pęczek naczyniowo-nerwowy czyli to, co jest w środku wargi sromowej. Ta metoda operacji nie zaburza ukrwienia ani unerwienia tak ważnego w tym rejonie. Daje bardzo dobre efekty anatomiczne, bez powikłań typu krwiaki, zaburzenia czucia a występujące w około 5% częściowe rozejścia się rany są jedynie powierzchowne i łatwe w korekcji.

Czy problem anatomiczny seksualności dotyczy również mężczyzn?

Mężczyźni mają inną biologię. Problemy seksualności męskiej dotyczą głównie sfery psychicznej: stresu, napięcia, zaburzonej inicjacji seksualnej i pewnego rodzaju pornografizacji codziennego życia, co prowadzi do konieczności zwiększenia dawki dla uzyskania satysfakcji w tej sferze życia. Problem impotencji dotyczy coraz częściej młodych zdrowych mężczyzn. Ale są też panowie niezadowolony z rozmiaru swojego przyrodzenia i współczesna urologia operacyjna w zakresie około 2, 5 cm może ten problem skorygować.

Dziękuję za rozmowę.

Gładko przez życie z Ellą

Pusta brazylijska plaża dla Ciebie

Autor: Aneta Dolega / Foto: materiały prasowe



„Nocne sekrety Hollywood”, „Francuski pas zieleni” czy „Pusta brazylijska plaża”. Nie, to nie są nazwy turystycznych atrakcji oferowanych przez biura podróży. Te kuszące nazwy odnoszą się do nieco innej, bardziej intymnej wyprawy, która prowadzi w... dół.

Ta słodka podróż to nic innego jak depilacja intymna, przyjaciółka każdej kobiety, która chce się czuć tam „na dole” komfortowo. Takie atrakcje gwarantuje ELLA Studio Depilacji Cukrem, które w Szczecinie prowadzą siostry Emilia i Marta Chromicz.

- Dlaczego decydujemy się na depilację intymną? Najczęściej podawane odpowiedzi to: dla większego komfortu, pewności siebie, poczucia, że jesteśmy zadbane i piękne. Każdy z tych powodów jest tak samo ważny - tłumaczą siostry. - Pewność siebie ważna jest podczas intymnych zbliżeń, w trakcie wizyty u lekarza, czy podczas wyjścia na plażę, basen czy do sauny. Oczywiście jest też aspekt higieniczny zabiegu, gdyż wydepilowane okolice bikini to mniej okazji dla rozwoju bakterii. Dlatego warto poddać się depilacji intymnej. Ponadto metoda cukrowania, którą my stosujemy, sprawi, iż zacięcia, wrastające włoski czy utrzymujące się tygodniami podrażnienia staną się przeszłością.

Depilacji intymnej z pewnością nie należy się bać. Sam zabieg jest przeprowadzany w przyjemnej atmosferze przez wykwalifikowany personel kosmetyczny. Przez większą część trwania klientka pozostaje w jednorazowej bieliznie. Czy to jednak boli?

- Depilacja cukrowa to zabieg usuwania owłosienia wraz z cebulkami, więc towarzyszy jej odczucie dyskomfortu, który będzie jednak w czasie mała - zapewnia Emilia Chromicz. - W każdej chwili jest też możliwość wykonania przerwy czy też zaprzestania zabiegu. Dzięki temu, że pastę przykleja się do włosków a nie skóry, zabieg jest mniej bolesny oraz nie zostawia tylu podrażnień, niż tradycyjne woskowanie.

Tak jak przy innych zabiegach i tutaj także panują mody i style. ELLA przygotowała dla pań kilka propozycji w zakresie wyglądu wydepilowanego miejsca. Oferta „słodkich podróży” jest całkiem spora, przez co zabieg nabiera jeszcze większego smaku.

- Ofertę usuwania owłosienia z okolic intymnych przygotowałyśmy w sposób graficzny, aby łatwo można było wybrać najodpowiedniejszą opcję oraz bez skrępowania o nią poprosić - mówi Marta Chromicz. - Klasyczny trawnik angielski, trójkąt bermudzki, francuski pas zieleni, brazylijska plaża, a może sekrety Hollywood?

Ta słodka podróż nie jest zarezerwowana wyłącznie dla pań. Depilacja cukrowa okolic intymnych jest dostępna również dla mężczyzn. - Zapraszamy panów, którzy chcą w ten sposób zadbać zarówno o siebie, jak i o swoje partnerki - zachęcają właścicielki Studia. - Podczas zabiegu, podobnie jak w przypadku pań, panowie otrzymują jednorazową bieliznę. Samo usuwanie owłosienia dokonuje się praktycznie bezdotykowo, gdyż kosmetyczka nakłada jedynie pastę do włosków, a o odpowiednie napięcie skóry dba poinstruowany klient. A więc drodzy panowie - czas na cukrowanie!

W przyszłym numerze: „Depilacja cukrem jedyna, bezpieczna dla kobiet w ciąży”.

E L L A
słodka z natury



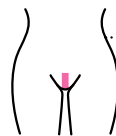
Klasyczny trawnik angielski

Lekko przystrzyżony na bokach. Dla tradycjonalistek i wielbicielek klasyki. It's so accurate!
(usuwane są włoski z pachwin do linii bielizny)



Trójkąt Bermudzki

Dobrze oznaczone miejsce na mapie. Można się w nim zatracić!
(usuwane są włoski z zewnętrznej strony warg sromowych, a na wzgórku łonowym pozostaje trójkąt)



Francuski pas zieleni

Delikatny pasek, który jest i nie ma go jednocześnie. Elegancja i szyk. C'est magnifique!
(usuwane są włoski z zewnętrznej strony warg sromowych, a na wzgórku łonowym pozostaje pasek)



Pusta brazylijska plaża

Gładka delikatna powierzchnia. Nie ma tam niczego. Dosłownie niczego. Nada!
(to całkowita depilacja intymna, tj. również z warg sromowych oraz wzgórka łonowego)



Sekrety Hollywood

Idelnie gładka powierzchnia z przodu. I z tyłu. Enjoy the sun!
(całkowita depilacja intymna wraz z tyłem między pośladkami)



Nocne sekrety Hollywood

Idelna gładkość wszędzie (również z tyłu). Fantazyjny wzorek przyciąga wzrok i dodaje blasku. Shine like a star!
(całkowita depilacja intymna wraz z tyłem między pośladkami a na wzgórku łonowym pozostaje wzorek: pasek, trójkąt, serce, tatuaż)



Oferta ważna w salonie:

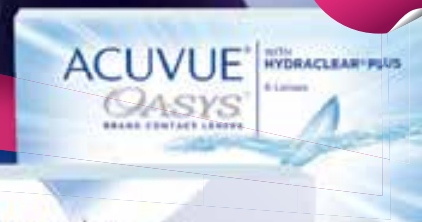
DOBRY OPTYK
Twój

ACUVUE®
BRAND CONTACT LENSES
SEE WHAT COULD BE®



NIE PRZEGAP OKAZJI

Również
dla osób
z astygmatyzmem



Kup
i odbierz kartę rabatową
o wartości **25zł***



ACUVUE® soczewki kontaktowe **NUMER 1** na świecie**

* Karta rabatowa w prezencie po zakupie dwóch opakowań soczewek kontaktowych ACUVUE®. Promocja trwa do 30 listopada 2015r. lub wyczerpania zapasu kart i nie łączy się z innymi promocjami organizowanymi przez Johnson & Johnson Poland Sp. z o.o. Regulamin dostępny w salonie. Organizatorem promocji jest Johnson & Johnson Poland Sp. z o.o. ** Soczewki kontaktowe z rodziny ACUVUE® mają największą sprzedaż spośród wszystkich soczewek kontaktowych w Stanach Zjednoczonych, Japonii, Wielkiej Brytanii, Korei Południowej, Rosji, Kanadzie, Tajwanie, Chinach oraz Singapurze. Wewnętrzna analiza oparta na niezależnych danych firmy zewnętrznej, listopad 2013 – październik 2014. ACUVUE® i SEE WHAT COULD BE®, 1-DAY ACUVUE® TruEye®, ACUVUE OASYS® są znakami towarowymi firmy Johnson & Johnson Poland Sp. z o.o. © Johnson & Johnson Poland Sp. z o.o. 2015. VIS/2015/08/7382

ul. Ku Słońcu 67 (CH Ster), Szczecin • tel. 91 433 77 57 • www.dobry-optyk.pl

Podwójne uderzenie

Foto: materiały prasowe

Kwas hialuronowy i Regeneris bezdyskusyjnie zawojowały medycynę estetyczną. Co byłoby gdyby połączyć ich działanie? Rewolucja. Taki jest najnowszy zabieg, który znajdziemy w centrum medycznym AMC Art Medical Center.

Zabieg Matrix Cellular, bo o nim mowa, to połączenie wolumetrycznych właściwości kwasu hialuronowego, który wypełnia zmarszczki i bruzdy z długofalowym działaniem komórek macierzystych uzyskanych z naszego własnego osocza.

- Kwas hialuronowy działa jak matryca do odbudowy komórek skóry powodując jej nawilżenie i odżywienie od wewnątrz - wyjaśnia dr Artur Śliwiński założyciel AMC. - Ponadto wiąże wodę, wypełnia zmarszczki i bruzdy jakie pojawiają się z wiekiem. Regeneris, czyli osocze bogatopłytkowe zwiększa wytwarzanie kolagenu, nawilża, regeneruje i odżywia skórę. Osocze dodatkowo pobudza okoliczne fibroblasty do podziałów oraz syntezy kolagenu.

Co istotne, wzbogacenie Regeneris kwasem hialuronowym wielokrotnie zwiększa jego skuteczność. Połączenie tych składników, pozwala osiągnąć silny efekt. Kwasem można także doskonale „rzeźbić” twarz, wyrównywać ubytki i asymetrie. Ważny jest także efekt długofalowy. Polepsza się elastyczność, koloryt i grubość skóry. Wartością dodaną jest też odbudowa naczyń skóry oraz wypełnione ubytki we wszystkich jej warstwach.

Sam zabieg i przygotowanie preparatu jest procedurą bez-

pieczną i szybką. W pierwszej fazie lekarz pobiera niewielką ilość krwi do próbkówki, w której znajduje się specjalny żel separacyjny oraz kwas hialuronowy. Po odwirowaniu próbkówki uzyskujemy gotowy do iniekcji koktajl. Pacjent jest znieczulany maścią Emla, zabieg trwa około 30 minut i nie jest bolesny.

-Kwas delikatnie zmieszany z osoczem wprowadzamy specjalną giętą igłą - kaniulą, która sprawia, że pacjent nie odczuwa bólu a jedynie lekki dyskomfort - opowiada dr Śliwiński. -Oczywiście mogą pojawić się drobne siniaczki czy zaczerwienienie, ale nie jest to regułą. Po zabiegu pacjent wraca do normalnych czynności, a na drugi dzień nie ma praktycznie śladu.

Pierwsze efekty widoczne są po paru dniach. Skóra jest wyraźnie nawilżona i zwiększa się jej napięcie. Przebudowa tkanek zaczyna się już po 48 godzinach. Po około dwóch tygodniach można zauważyć wyraźną poprawę elastyczności, gęstości skóry oraz jej kolorytu. Czasem warto powtórzyć zabieg po kilku tygodniach, aby utrwalić i spotęgować efekty.

- Matrix łączy w sobie trzy najważniejsze zalety: jest, mało inwazyjny, praktycznie bezbolesny i działa zarówno doraźnie jak i długofalowo. To prawdziwa rewolucja w medycynie estetycznej - podsumowuje dr Śliwiński. ■

LASER STUDIO

Założone przez doktora Zbigniewa Matuszewskiego w 1998 roku, to jedna z pierwszych prywatnych klinik lekarskich w Polsce, wykonująca nowatorskie zabiegi laserowe. Laser Studio mieści się w malowniczej kamienicy w centrum Szczecina. Jest nowoczesną kliniką medycyny estetycznej i chirurgicznej.



INNOWACYJNE MODELOWANIE I WYSZCZUPLANIE SYLWETKI

KRIOLIZA



- likwiduje tkankę tłuszczową przez zamrażanie do -8°C
- bez efektu jo-jo
- do małych i dużych

powierzchni ciała

Zabieg nieinwazyjny o efektach liposukcji chirurgicznej.

Utrata obwodu 3-7cm!

ENDERMOLOGIA

- Nowy styl życia - pomocny, kiedy dieta i ćwiczenia nie pomagają
- drenuje, wygładza skórę
 - wyszczupla, eliminuje cellulit
 - **specjalny program na twarz i podbródek**



VELASHAPE III

Mistrz modelowania sylwetki

- wykorzystuje cztery technologie
- moc porównywalna do mocy laserów
- miejscowe usuwanie tłuszczu z jednoczesną poprawą jędrności skóry już po 1 zabiegu
- możliwość pracy na „trudnych obszarach”: podbródek, bawoli kark
- specjalny program antycellulitowy oraz nowy program dla młodych mam **„BODY AFTER BABY”**



ZABIEGI REKOMENDOWANE JESIENIĄ PRZEZ LASER STUDIO

- laserowy lifting twarzy i powiek
- odmładzanie REFIRME ST TRINITY TRINITY PLUS rewitalizacja laserowa oraz kwasem hialuronowym
- botoks i baby botoks
- leczenie żylaków i niewydolności kończyn dolnych
- usuwanie rozszerzonych naczynek
- usuwanie zmian posłonecznych
- leczenie grzybicy

Szczecin, ul. Jagiellońska 85/1 tel. (91) 489 36 88, 489 36 89

laser-studio@laser-studio.pl www.laser-studio.pl www.facebook.com/LaserStudioSzczecin

Lady Fitness-Beauty

KLUB TYLKO DLA PAŃ

- *fitness*
- *trening personalny*
- *siłownia*
- *zabiegi kosmetyczne*



Lady Fitness & Beauty 

ul. Mazowiecka 13, 70-526 Szczecin,

tel/fax: (091) 434-73-99

www.mazowiecka13.com



CLOCHEE

SIMPLY ORGANIC

*Naturalnie piękna
przez 24h*



*Tylko teraz
Sprawdź!*

-15%*

Krem na dzień i na noc

* Promocja nie łączy się kodami rabatowymi

ul. Bogusława X 10 (tuż za pl. Zgody)

www.clochee.com

Rewolucja na basenie

Autor: Karina Tessar
/ Foto: materiały prasowe



Aqua Aerobik znają już wszyscy, rowerki w wodzie też są bardzo popularne. Teraz nadchodzi era AcquaPole.

Wydawałoby się, że poza pływaniem, skokami do wody czy aerobikiem, pływalnia nie może zapewnić nam żadnych nowości. A jednak od kilku lat na basenie coraz częściej można wziąć udział w zajęciach Aqua Spinning. Ta nowoczesna forma treningu w wodzie, polegająca na jeździe na specjalnych rowerach w rytm energicznej muzyki, zapewnia ciału szereg korzyści. Redukcja wagi i cellulitu, płaski brzuch i ogólna poprawa samopoczucia to tylko część profitów. Godzina zajęć zapewnia spalanie nawet 1000 kalorii, a wszystko to wiąże się z nieporównywalnie mniejszym wysiłkiem, niż tradycyjna jazda na rowerze w siłowni. - W zasadzie wysiłek jest na bardzo wysokim poziomie, ale jego odczuwalność jest mniejsza. Organizm zostaje oszukany, bo woda go klimatyzuje - wyjaśnia Radosław Pachół, właściciel szczecińskiego Stemrad Sport Klubu, w którym Aqua Spinning jest dostępny od 5 lat. - Trening w wodzie to sama przyjemność: nie obciąża stawów i minimalizuje zakwaszenie mięśni, które są pięknie ukształtowane. A poza tym jest jeszcze jeden plus: ciało się nie poci - dodaje ze śmiechem Michał Grochulski, organizator zajęć AcquaPole w Szczecinie.

Mimo popularności rowerków na basenie szykuje się jednak nowa, fitnessowa rewolucja. Od października spragnione wyzwania panie będą mogły spróbować swoich sił na... rurze w wodzie. Stem-

rad jako drugi klub w Polsce (pierwszy jest w Poznaniu) wprowadza na szczeciński rynek AcquaPole z elementami aqua kick boxingu. Ta nowa forma treningu została zaproponowana przez dr Monicę Spagnuolo w 2010 roku w Turynie. Zajęcia, odbywające się przy muzyce i pod okiem wyszkolonego we Włoszech i na poznańskim AWF instruktora, pomagają nie tylko w redukcji zbędnych kilogramów, ale również pozwalają rozładować stres, a tym samym poprawiają samopoczucie. Płaski brzuch i jędrne pośladki oraz wzrost siły i elastyczności to kolejne, pozytywne „skutki uboczne” tego przyjemnego wysiłku. Włączenie elementów sztuk walki pomaga pozbyć się negatywnych emocji i jest doskonałym sposobem na jesienną chandrę. Najwyższej jakości sprzęt jest bardzo stabilny i nie powoduje dyskomfortu podczas ćwiczeń. Choć z modelowania sylwetki na rurze korzystają na świecie głównie panie, nic nie stoi na przeszkodzie, by na zajęcia przyszli również panowie. Ćwiczenia mają bardziej charakter gimnastyki, niż klasycznego tańca na rurze (pole dance), mimo że zawierają jego elementy. To przede wszystkim trening o charakterze wytrzymałościowym i wzmacniającym, który wszechstronnie kształtuje sylwetkę, a przy tym różnorodność stosowanych pozycji nie pozwala na nudę. Równie atrakcyjne w formie będą także zajęcia na podwodnych trampolinach, które Stemrad wprowadzi na rynek szczeciński jako pierwszy w Polsce już w listopadzie. ■

www.stemradsportklub.pl

REKLAMA



Laser *MonaLisa Touch*
leczenie wysiłkowego
nietrzymania moczu

HAHS
KLINIKA



Ekspert radzi

dr n. med. Piotr Zawodny lekarz medycyny estetycznej

Wiele lat zmagalam się ze szpecącym trądzikiem na twarzy. Kiedy pozbyłam się jednego problemu pojawił się kolejny - pozostałości po nim w postaci dziur na twarzy. Czy jest jakaś szansa na pozbycie się ich?

Trądzik jest problemem powszechnie panującym i dotyczy osób w różnym przedziale wiekowym. Pierwszy, ważny krok ma już Pani za sobą. Tworzenie blizn jest naturalnym procesem gojenia się skóry wynikającym z jej uszkodzenia. W przypadku terapii blizn potrądzikowych efektywnym rozwiązaniem jest laser frakcyjny. Aby zniwelować, spłycić blizny należy w sposób selektywny oraz w kontrolowanych warunkach uszkodzić skórę po to, aby zmusić organizm do prawidłowej regeneracji. Działanie lasera generuje regularne i przewidywalne mikrouszkodzenia, pozostawiając obszary nieuszkodzonej skóry. W konsekwencji proces gojenia i regeneracji uszkodzonych fragmentów zachodzi bardzo szybko, co znacznie zwiększa bezpieczeństwo zabiegów. W chwili obecnej najbardziej efektywne w przypadku blizn potrądzikowych są zabiegi pomostowe kilku terapii frakcyjnych podczas jednej sesji zabiegowej - tzw. „bridgetherapy”. Osobiście polecam i stosuję w swojej praktyce lasery w pełni bezpieczne, z niezbędnymi certyfikatami jakości: laser frakcyjny Encore DeepFX Active FX (bridgetherapy), laser frakcyjny Mosaic HP czy laser frakcyjny Harmony XL iPixel. Głębokość, rodzaj blizn, pora roku, okres rekonwalescencji to tylko kilka z czynników, które mają wpływ na rodzaj terapii. Przed podjęciem decyzji o rodzaju terapii należy skonsultować się ze specjalistą.

Doktorze mniej więcej od dwóch lat po lecie na mojej twarzy nasilają się brzydkie brązowe plamy. Próbowalam pozbyć się ich

domowymi sposobami (maski, peeling) jednak bez żadnego skutku. Proszę o radę jak mogę poradzić sobie z tym problemem.

Zastosowane domowe sposoby w postaci peelingów są zbyt delikatnymi zabiegami z pewnością niewystarczającymi, aby poradzić sobie z przebarwieniami. W tym przypadku należy działać zarówno na naskórek jak i skórę właściwą. Każdą terapię należy zacząć od konsultacji ze specjalistą. Warto rozpocząć od zweryfikowania rodzaju plam, ich głębokości czy lokalizacji. Oprócz standardowej oceny skóry można wykonać również szczegółową analizę skóry przy pomocy aparatu VISIA. Dzięki dokładnej komputerowej analizie obrazu można ocenić głębokość zmian hiperpigmentacyjnych, na podstawie której można dobrać odpowiedni program leczenia. Jest wiele skutecznych metod walki z przebarwieniami skóry. Do metod chemicznych możemy zaliczyć m. in. cosmelan czy dermamelan. Preparaty te stanowią połączenie peelingu chemicznego oraz dermokosmetyków zawierających inhibitory procesu melanogenezy, czyli tworzenia barwnika w skórze. Działanie preparatów jest ukierunkowane na likwidację przebarwień oraz blokowanie powstawania nowych plam hiperpigmentacyjnych. W przypadku przebarwień, którym towarzyszy rumień naczyńkowy zaleca się zastosowanie zabiegów z wykorzystaniem światła lasera lub IPL (intensywne pulsujące źródło światła). Skóra po serii zabiegów ulega rozjaśnieniu, zmniejsza się rumień i przebarwienia. W przypadku, gdy skóra wymaga intensywnego odświeżenia, strukturalnej przebudowy oraz rewitalizacji stosuje się zabiegi z wykorzystaniem laserów frakcyjnych. Proszę pamiętać o niezwykle ważnym elemencie, jakim jest stosowanie kremów z filtrem przeciwsłonecznym o wysokim wskaźniku ochrony (SPF 50).

Jeśli masz pytania lub wątpliwości napisz do nas: redakcja@eprestiz.pl

KLINIKA ZAWODNY
ESTETIC

laserowa ginekologia estetyczna

30 % rabat na zabiegi

MonaLisa Touch

Witaj w Grape Spa

Z tym numerem magazynu zniżka 10 % na zabiegi winoterapii z Winnicy Pałac Mierzęcin

Położony na skraju Drawieńskiego Parku Narodowego Pałac Mierzęcin Wellness & Wine Resort to rozległy majątek, odrestaurowany z troskliwością i pasją. Poza pałacem, stanowiącym klasyczny przykład rezydencji romantycznej, na uwagę zasługują zabudowania folwarczne. W części z nich znajdują się pokoje oraz najważniejsze i unikatowe atrakcje obiektu, części przywrócono dawne funkcje.

Pobliska Winnica Pałac Mierzęcin, przetwórnia i piwnica win wyróżnia to miejsce wśród wielu odnawianych w ostatnim czasie pałaców i zamków. Winnica jest sercem majątku. To tu, na prawie 7 hektarach uprawia się 19 szczepów winorośli. Bliskość winnicy nie pozostaje bez wpływu na koncepcję działającej na terenie majątku Restauracji Destylarnia – jedynej w regionie rekomendowanej przez Slow Food Polska.

W menu nie brakuje potraw przyrządzonych na bazie regionalnych produktów i upraw z własnego ogrodu.

Niespotykaną na skalę krajową wartością jest wykorzystywanie w pałacowym Grape Spa owoców z własnej winnicy do zabiegów odmładzających i relaksacyjnych.

Basen rekreacyjny, kompleks saun, łaźni i grot, strefa fitness, stadnina koni, bowling, tenis, nordic walking, rowery, kajaki oraz centrum konferencyjne i bankietowe uzupełniają obraz miejsca jako inspirującej bazy do spotkań, szkoleń i wypoczynku.

Dla gości przygotowano 83 komfortowe pokoje usytuowane w Pałacu, Oficynie, Folwarku i Starej Stodole.

www.palacmierzecin.pl

Mierzęcin 1, 66-520 Dobiegniew
tel. +48 957 13 15 00



PAŁAC I PARK



WINNICA



GRAPE SPA



BASEN



STADNINA



SLOW FOOD



OPERA
NA ZAMKU
w Szczecinie

NOWA TWARZ OPERY NA ZAMKU

przeobraziliśmy się dzięki środkom
Programu Regionalnego

NOWE OTWARCIE 20-30 listopada 2015

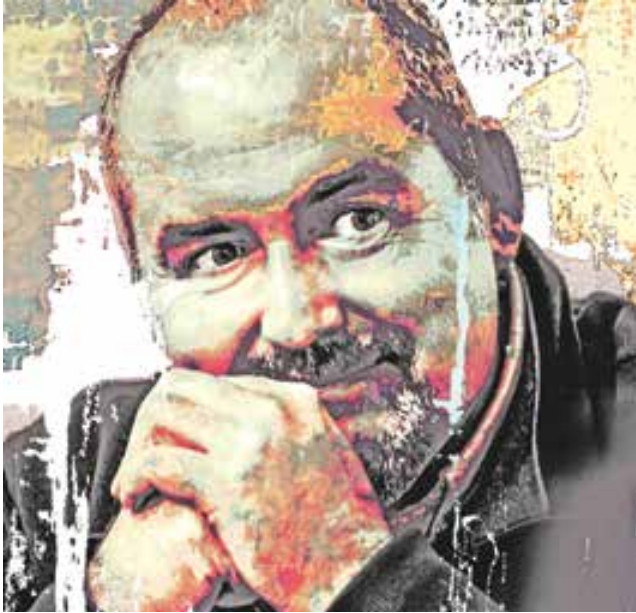
„Bal maskowy” PREMIERA | Małgorzata Walewska
Patricia Petibon | Teatr ROMA | koncert kameralny
spektakl lalkowo-muzyczny PREMIERA
gala operowa | „Hrabina Marica”
wystawy | drzwi otwarte



www.opera.szczecin.pl

Projekt pn. „Przebudowa Opery na Zamku w Szczecinie” jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013





Grafika: Iwona Dązkiewicz / ID Galleria

Pazerna centrala

Krzysztof Bobala

Współwłaściciel agencji reklamowej „BONO” i „Bene Sport Centrum”, koordynator organizacji 15. Mistrzostw Europy w Pływaniu oraz turnieju Pekao Szczecin Open, wielki miłośnik tenisa i innych sportów raketowych.

Niesprawiedliwy jest ten sport. I okrutny jak mało co. Sprawia, że nie tylko kobiety, ale i dorośli faceci płaczą jak dzieci. Niekiedy przez prześladowający pech, innym razem przez błędną decyzję sędziego. Czasami łyż wyciśnie ból po kontuzji, a czasami niewykorzystana szansa. Nie wiem, czy po siatkarskim Pucharze Świata nasi reprezentanci płakali, czy tylko byli gigantycznie wkurzeni. My kibice szlochaliśmy jak niemowlaki. Bo jak to? Tylko jeden mecz przegrany i brak olimpijskiej kwalifikacji. Niesprawiedliwe. Pokonujemy Rosję i USA i na razie nie jedziemy do Rio. Niesprawiedliwe. Jesteśmy aktualnymi mistrzami świata i to nam nie gwarantuje udziału w igrzyskach. Bardzo niesprawiedliwe. Dziwnymi drogami, nie od dzisiaj zresztą, chodzą decyzje władarzy światowej czołówki. Zresztą nie tylko siatkówki. Ciągle dobrze jeszcze pamiętamy ostatnie skandale podczas mistrzostw świata w piłce ręcznej. Ale siatkówka wiedzie w tych dziwnych decyzjach prym absolutny. Najpierw cały świat śmiał się z Meksykanina Rubena Acosty, teraz prym w rozśmieszaniu wiedzie Brazylijczyk Ary Graca. Tyle tylko, że nie wszystkim jest do śmiechu. Cofnięcie punktów, przyznawanych do tej pory za występy w Pucharze Świata, pozbawienie awansu brązowego medalisty tej imprezy. A do tego jeszcze Mistrzostwa Europy bez kwalifikacji na igrzyska dla żadnego

z zespołów. Po co je organizować? Odpowiedź jest prosta, zresztą jak na wiele innych pytań stawianych przez kibiców, ale, jak słychać w kuluarach, także przez samych zawodników i trenerów. Dla kasy! Bo siatkarska centrala słynie z pazerności, jak mało która. Coraz bardziej widać, że dla działaczy FIVB siatkówka to tylko narzędzie do nabijania kasy, a gracze potrzebni są do tego, aby niezliczone grono „leśnych dziadków” różnych narodowości miało komu wręczać statuetki i medale w świetle telewizyjnych kamer. Turnieje organizowane są nie w zgodzie z siłą gry narodowych reprezentacji i zainteresowaniem kibiców, a wyłącznie z partykularnymi interesami rządzących siatkarską organizacją. I z zupełnie niewiadomych dla laika powodów najsilniejsze drużyny, które jednak w zdecydowanej większości pochodzą z Europy, bić się muszą w Azji ze średniakami z tamtego kontynentu. I oglądamy najlepsze światowe drużyny grające w prawie pustych halach. Powód takich decyzji jest znany - to moi sponsorzy z tej części świata, wspierający światowy związek. Szkoda. Szkoda, że kasa przysłania sportową rywalizację, że dobro tak kochanej w naszym kraju dyscypliny zależy od jakiegoś grona pazernych działaczy. Ale cóż, szybko się to pewnie nie zmieni. Nam kibicom pozostaje wspierać naszą wspaniałą reprezentację. I trzymać kciuki za nich w kolejnych, przedolimpijskich zmaganiach. Bo w to, że awansujemy do Rio, wierzymy wszyscy. W końcu jesteśmy Mistrzami Świata.

REKLAMA



MJM SALON WYPOSAŻENIA WNETRZ
Beata Kamińska

tel/fax 91 461 55 28
tel. 508 176 073
www.mjmszczecin.pl

KAROLINA KAWCZYŃSKA
Pracownia Projektowa

tel. 607 602 296
www.kawczynska.com.pl

**PRACOWNIA STOLARSKA
KAZIMIERZ PŁONKA**

tel. 91 415 12 13, 601 719 109
www.plonka.pl, biuro@plonka.pl

Zwycięstwo najmłodszego / Autor: Jerzy Chwałek / Foto: Jarosław Gaszyński

23. edycja turnieju tenisowego Peako Szczecin Open pokazała, że "staruszek" jeśli chodzi o imprezy sportowe w naszym kraju, ma się dobrze. Z dwa lata powinien w dobrej kondycji świętować równe ćwierć wieku.

Sportową stronę, a dokładnie silniejszą obsadę zburzyło wycofanie się Francuza, Benoit Paire i wymuszona nieobecność ubiegłorocznego triumfatora - Niemca Dustina Browna.

Wobec tych absencji można było przypuszczać, że w końcu zostanie zdjęta hiszpańska klątwa i zwycięży rodak Nadala albo Ferrera. Dla wielu, również dla dyrektora turnieju Krzysztofa Bobali, faworytem był Nicolas Almagro, najbardziej znany i utytułowany ze startujących.

Jednak i tym razem Hiszpan nie wygrał, a zrobił to drugi raz z rzędu tenisista z Niemiec.

Ale, że podczas ostatniego turnieju rozgrywanego na kortach z obecną, starą infrastrukturą musiało stać się coś szczególnego, to zwycięzca Jan-Lennard Struff jest... najwyższym (198 cm) ze wszystkich dotychczasowych triumfatorów - według większości źródeł o 2 centymetry wyższy od zwycięzcy z 1997 roku, Australijczyka Richarda Fromberga.

To ciekawostka, ale było też coś innego w zwycięstwie Niemca spod Dortmundu, pokazującego pozytywną stronę walki i ducha rywalizacji sportowej.

Struff - finalista sprzed roku - przegrał wówczas z Brownem w dwóch setach 4:6, 3:6. Po roku przejechał ponownie, żeby wygrać imprezę i wygrał, pokonując w finale Ukrainka Artema Smirnova w stosunku identycznym, jak przegrał rok wcześniej - 6:4, 6:3.

Gdzieś niechący ten zbieg okoliczności pokazuje, że w sporcie nie można rezygnować ze swoich marzeń, należy ponawiać próby, i często porażkę można przekuć w sukces.

Hiszpan Almagro nie zawiódł, bo w półfinale stoczył najlepszy pojedynek imprezy - choć przegrany - ze Struffem. Ale pokazał - nie rozkładając tenisa na czynniki pierwsze - że jego koordynacja ruchów, praca nóg i znakomity serwis, mogłyby służyć za wzór.

Polscy tenisiści spisali się słabo, ale paradoksalnie z naszym tenisem męskim jest dobrze, jak nigdy wcześniej. W latach 70-80 ubiegłego wieku mieliśmy tylko Wojciecha Fibaka, a teraz mamy drużynę, która w dniu finału szczecińskiego challengera wywalczyła pierwszy, historyczny awans do grupy światowej Pucharu Davisa.

Wracając na korty przy alei Wojska Polskiego, to imprezy towarzyszące zostały zorganizowane profesjonalnie. Dla jednych, trochę



nużący jest turniej artystów i oglądanie co roku tych samych twarzy estrady, przebijających piłkę na drugą stronę. Drugim przejadł się nieco festiwal muzyczny w obecnej formie, ale dla innych możliwość śledzenia tenisa we wspólnym gronie i rozmowy o sporcie są świętem, bo to jedyna kilkudniowa impreza sportowa w mieście. Całkiem inna od meczu piłkarskiego, kiedy po 90 minutach wraca się do domu.

- Trudno wyobrazić sobie każdy rok bez tego turnieju i pracy tutaj - stwierdził kolega dziennikarz z długoletnim stażem. Inny chciał robić zdjęcia w dziennikarskim gronie, na tle starego budynku mieszczącego biuro prasowe i szatnie dla zawodników, bo następnej okazji już nie będzie.

Dla Bolesława Oćwiei, wielkiego fana tenisa, który w przeszłości sędziował w Szczecinie mecz Pucharu Davisa to wielkie święto, i idę o zakład, że musi brać urlop, żeby śledzić turniej od rana do wieczora.

Kiedy patrzyłem na dwóch młodych adeptów dziennikarstwa, którzy starali się nie pominąć niczego, co działo się na kortach przez tydzień, to sądzę, że za 30 lat będą z pasją opowiadać o tenisie, analizować mecze, jak teraz robi to pan Bolek. Wierzę, że będzie to przy okazji szczecińskiego challengera, który wciąż świeci jasno. ■

REKLAMA



Zęby na implantach w 1 dzień

3 klinika w rankingu
Newsweek'a

HAHS
KLINIKA

Wilki bardziej szczecińskie

Autor: Jerzy Chwałek

Foto: materiały prasowe

Koszykarze King Wilków Morskich szykują się do swojego drugiego sezonu w Tauron Basket Lidze. Drużyna będzie bardziej szczecińska, bo trenerem został urodzony w naszym mieście Marek Łukomski, który chce postawić na polskich zawodników, również związanych z regionem.

W porównaniu z ubiegłym sezonem, w którym Wilki zajęły 13 miejsce, skład zmienił się diametralnie, bo pozostało tylko trzech koszykarzy: Paweł Kikowski, Maciej Majcherek i Uros Nikolić.

OBCOKRAJOWCY MUSZĄ DAĆ WARTOŚĆ

- Uznaliśmy razem z właścicielem klubu (Krzysztof Król - przyp. red.), że poprzednicy nie wykorzystali swojej szansy i należy dać ją innym - mówi Łukomski. - Budowę drużyny zaczęliśmy od "polskiej części", gdyż zgodnie z wymogami ligi, na parkiecie cały czas musi przebywać dwóch Polaków.

W 12-osobowej kadrze będzie ośmiu Polaków oraz czterech cudzoziemców.

- Obcokrajowcy mają być wartością dodaną, a nie tylko uzupełnieniem składu - tłumaczy Łukomski.

W klubie zmienia się też strategia pracy z młodzieżą.

- Chciałbym przenieść pewne wzorce z Rosy Radom, w której pracowałem poprzednio - mówi Łukomski. - Chcemy mieć drużyny również w niższych klasach rozgrywkowych i młodszych rocznikach, a wszystko ma służyć temu, żeby za kilka lat dwóch albo trzech koszykarzy dołączyło do pierwszej drużyny.

Akurat w latach kariery Łukomskiego, drużynę Pogoni, a później SKK i PKK tworzyli szczecinianie: Łukasz Biela, Maciej Sudowski, Arkadiusz Poreda, Ireneusz Kicki, Grzegorz Bukowiecki i kilku innych.

KINGUŚ TEŻ ZATAŃCZY

Wilki intensywnie szykują się do nowego sezonu. W sparingach wyniki były różne, ale te z ostatniego turnieju we Włocławku (Wilki przegrały w finale z Anwilem - przyp. red.) napawają optymizmem. Prawdziwe oblicze zespołu zobaczymy w lidze, którą nasz zespół zainauguruje wyjazdem do Czarnych Słupsk, a w Szczecinie pokaże się kibicom 19 października, w meczu z Siarką Tarnobrzeg.

Koszykarze trenują a działacze Wilków dopinają sprawy organizacyjne.

- Robimy wszystko, żeby drużyna miała jak najbardziej profesjonalne warunki - mówi Piotr Wilento, dyrektor ds. komunikacji.



- Nawiązaliśmy kontakt z firmą Orthosport, która zapewni opiekę medyczną, bo w ubiegłym sezonie problemy ze zdrowiem dawały się we znaki wielu zawodnikom.

Widowiska w hali Azoty Arena mają być atrakcyjne pod każdym względem. Nie zabraknie znanych już cheerleaderek, maskotki Kingusia, która intensywnie uczy się... tańczyć przed nowym sezonem. Razem z Przedszkoladką działacze szykują kącik dla małych dzieci, który ma im zapewnić zajęcia ruchowe podczas meczu, a rodzicom stworzyć spokój podczas ich oglądania.

Te będzie można oglądać z siedmiu różnych sektorów, od czego uzależnione są ceny biletów. Najtańsze karnety kosztują 156 zł, co daje cenę niecałe 10 zł za mecz, a najtańszy bilet jednorazowy kosztuje 12 zł. Oczywiście jest oferta dla kibiców z grubym portfelem i... wilczym apetytem, która proponuje wejściówki VIP, zapewniające catering, jak również miejsce parkingowe.

Cała reszta będzie zależeć od samych koszykarzy, którzy w nowym sezonie występować będą w granatowo-czerwonych pasiakach, jak piłkarze Pogoni, nawiązujących też do barw godła Szczecina. ■

REKLAMA

rehabilitacja
porady
zabiegi

HAHS
KLINIKA

CHÓR ALEXANDROWA



26 LISTOPADA 2015 r. godz. 19⁰⁰
AZOTY ARENA SZCZECIN

HALA WIDOWISKOWO SPORTOWA ul. Szafera 3

Sprzedaż biletów

tel. 517 113 292

www.chor-alexandrowa.pl

PATRONAT PRASOWY

prestiz
WYDAWNICTWO KULTURALNE



RECENZJE TEATRALNE

Daniel Źródleński

kulturoznawca, filozof miasta i przestrzeni, dziennikarz, założyciel niezależnego Teatru Karton oraz kARTElu artystycznego. Rzecznik prasowy Muzeum Narodowego w Szczecinie. Związany z świnoujskimi festiwalami: Międzynarodowym Kampusem Artystycznym FAMA oraz Grechuta Festival.

Letnie osy kęsa ją nas nawet w listopadzie

Teatr Mały, scena Teatru Współczesnego w Szczecinie
Ivan Wyrypajew, Reż. Anna Januszewska



fot. Natasa Młodzik



Nowa propozycja Teatru Współczesnego, pokazywany na scenie Teatru Małego na deptaku Księcia Bogusława X, spektakl „Letnie osy kęsa ją nas nawet w listopadzie” to wyszydająca konwencję „farsy salonowej” rozmowa małżonków Roberta i Sary z przyjacielem domu Donaldem. Pozornie niewinne spotkanie przeobraża się w poważny, acz nie pozbawiony humoru, traktat o tym co w życiu ważne - miłości, przyjaźni, odwadze, strachu, zaufaniu, wierze, religii, śmierci... To spektakl formalnie subtelny i czysty, w treści zaś - zadziorny, wciągający i intrygujący. Wymownym akcentem jest główny (i jedyny) element scenografii, którą stanowią wymalowana na podłodze tarcza do gry w Darta. To, zdaje się, klucz do zrozumienia tekstu Ivana Wyrypajewa - swojej gry z widzem, która momentami - w swojej wnikliwej analizie współczesnych i współczesności - jest ostra jak ostrze wierząca lotki, innym razem przekornie burzy budowane napięcie i przede wszystkim z trudem składane logiczne rozumienie fabuły. Niektórzy trafiają, inni celują prosto w ścianę... Autor nie ułatwia celności, czyni to już w wywołującym konflikt między postaciami wątku „Gdzie był Marcus?”, albo jak mantra powtarzanej tytułowej sekwencji o „letnich osach kęsa jących nas w listopadzie”, którą

trudno jednoznacznie interpretować. Czy to nasze grzechy z przeszłości? Błędy młodości? Niespełnione pragnienia? Nawet po obejrzeniu spektaklu, to nadal jedna wielka zagadka. Nie sposób uniknąć porównań do słynnego tekstu „Kto się boi Wirginii Woolf” Edwarda Albee'go, a nawet filmów Davida Lyncha, choć tu krwi nie ma... jeszcze, bo podobno autor przymierza się do kontynuacji dramatu. Na szczęście, odpowiedź na pytanie o artystyczną wartość nowej propozycji Współczesnego jest bajecznie prosta - to teatralna maestria. Na scenie oglądamy trójkę świetnych i doświadczonych aktorów; Annę Januszewską, Grzegorza Młodzika i Jacka Piątkowskiego. Januszewska podjęła się także reżyserii, scenografii oraz projektowania kostiumów. Ze wszystkich ról aktorzy wywiązali się świetnie, rezygnując - ku radości co wytrawniejszego widza - z przynależnych gatunkowi aktorskich zabiegów czy tanich chwytów, na które w wielu miejscach tekst pozwala. Na uwagę zasługują, znów wynikające z konstrukcji dramatu, monologi każdej z postaci, ze szczególnym wskazaniem finałowego, w wykonaniu Anny Januszewskiej. Wykorzystując terminologię z gry w Darta, „Letnie osy kęsa ją nas nawet w listopadzie” to teatralny strzał w dziesiątkę, w samo oko byka (ang. „bullseye”). ■

REKLAMA



AKADEMIA
TAŃCA

Grycmacher

T: 503 039 129

WWW.GRYCMACHER.PL

TANIEC TOWARZYSKI

ZUMBA

LATINO

PRO-AM

SALSA

BALET

TYLKO
TANIEC

Zapraszamy
na zajęcia

ZAPISY
TRWAJĄ!

Cukiereczek na otwarciu



foto: materiały prasowe

Dla szczecińskiej Opery na Zamku nadchodzący sezon artystyczny będzie miał szczególny charakter. Bez wątpliwości najważniejszym wydarzeniem będzie, zapowiadany na listopad, powrót do wyremontowanej siedziby w Zamku Książąt Pomorskich. Na tę okazję Opera szykuje tygodniowy artystyczny festiwal. Jako „revelacja sezonu” zapowiadany jest występ gwiazdy światowego formatu - po raz pierwszy w Polsce zaśpiewa Patricia Petibon. To francuska śpiewaczka, sopran koloraturowy, znana jako wykonawczyni muzyki barokowej, ale też z odważnych projektów z muzyką współczesną, a nawet z... rapami. Kolejnym inauguracyjnym hitem ma być premiera „Balu Maskowego” Giuseppe Verdiego w reżyserii wybitnego polskiego reżysera Waldemara Zawodzińskiego. Na grudzień planowana jest prapremiera opery familijnej Jerzego Kornowicza na motywach baśni Hansa Christiana Andersena w reżyserii Natalii Babińskiej, znanej publiczności z realizacji niezwykle udanej „Hrabiny Maricy”. Jej kolejny w Szczecinie spektakl ma mieć oryginalną „kroczącą” formę - akcja toczyć się będzie w kilku przestrzeniach nowej-starej siedziby. Babińska wyreżyseruje w tym sezonie (maj 2016) jeszcze jeden spektakl, także polską prapremierę - „The Turn of the Screw” Ben-

jaminia Brittena - uchodzącego za najwybitniejszego kompozytora brytyjskiego XX wieku. Wcześniej, w marcu, Opera zaprosi na „Traviatę” Verdiego, w reżyserii wybitnego Michała Znanieckiego. Nie zabraknie tańca - w kwietniu obejrzymy „Polowanie na czarownicę” w choreografii Cathy Marston, artystki współpracującej z Royal Opera House w Londynie. Najmłodszych, już w styczniu 2016 roku, kusić będą „Przygody Lisiecki Chytruski” Leoša Janáčka w wykonaniu zaprzyjaźnionego ze szczecińską Operą Theater Vorpommern z Greifswaldu. **nath**

Potężny śpiew



foto: materiały prasowe

Jeden z najlepszych chórów męskich na świecie w listopadzie odwiedzi Szczecin. Chór Aleksandrowa pierwszy raz wystąpił przed publicznością w 1928 roku i od tego czasu nieprzerwanie zachwyca swoim profesjonalizmem, a także różnorodnością brzmienia. Nazwa grupy związana jest z założycielem i pierwszym dyrektorem chóru - Aleksandrem Aleksandrowem. Obecnie szefem zespołu jest Leonid Malew. Grupa ma w repertuarze ponad 2 tysiące utworów, w tym piosenki żołnierskie, muzykę sakralną, pieśni narodowe, ludowe, a także utwory światowej sławy kompozytorów oraz znane dzieła muzyki popularnej. Występy zespołu to wyjątkowe widowiska, które przybliżają kulturę naszych wschodnich sąsiadów i na długo pozostają w pamięci. Chór Aleksandrowa wystąpi 26 listopada

w szczecińskiej hali widowiskowo-sportowej Azoty Arena o godzinie 19:00. Więcej informacji na: www.chor-alexandrowa.pl

kj

Soyka charytatywny



foto: Dagna Drązkowska

Stanisław Soyka, którego koncerty zawsze zapadają na długo w pamięci i tym razem dał się poznać jako sceniczny zwierz. W Starej Rzeźni zagrał specjalny koncert charytatywny dla 250 osób. Znane ze swej społecznej i kulturalnej działalności Stowarzyszenie SztukaTak! i klub Rotary Center Szczecin, zbierały tym razem pieniądze dla uzdolnionej muzycznie Weroniki Ciesielskiej. Zebrane fundusze czyli ok. 20 tysięcy złotych w części zostaną przeznaczone na zakup większych skrzypiec dla młodej artystki. Dzięki reszcie funduszy zakupione zostaną obiady w szkolnych stołówkach i buty na zimę dla dzieci ze szkół podstawowych z dzielnic Gołęcin, Stołczyn i Skolwin, a także ze Specjalnego Ośrodka Szkolno - Wychowawczego. **ad**



REKLAMA

Agnieszka Leśniewska
PUREBEAU-AGI
Akademia Makijażu Permanentnego

NOWE KOLORY
DO PIGMENTACJI
PUREBEAU-AGI



www.purebeau-agi.pl

Urodziny Mistrza



foto: materiały prasowe

można także zobaczyć efekty majowego projektu Hanny Olejnik, w którym poszukiwała sobowtórów uwiecznionego przez Cranacha księcia. Szczegółowe informacje na stronie internetowej www.muzeum.szczecin.pl **nath**

Przybysz na rockowo



foto: materiały prasowe

W 2013 roku Natalia Przybysz wyznała sobie nowy kierunek w twórczości, wydając płytę „Kozmic Blues. Tribute to Janis Joplin”. Teraz dalej kontynuuje przygodę z bluesem i rockowymi klimatami z lat 60. - Zrozumiałam, że chcę śpiewać o trudnych stronach życia, że prawda ma moc. Piosenki, które teraz piszę są bardzo osobiste, czasem nawet dramatyczne, pisane pod wpływem silnych przeżyć i refleksji - podkreśla wokalistka. Natalia napisała wszystkie teksty z ostatniego krążka. Najnowsza płyta „Prąd” przepełniona jest atmosferą bluesa, r'n'b, a czasem zahacza nawet o country. W tym roku wokalistka triumfowała na gali Fryderyków. Otrzymała statuetkę za „Prąd” w kategorii „rockowy album roku” oraz drugą nagrodę za piosenkę „Miód”. W listopadzie artystka odwiedzi Szczecin. Koncert promujący jej najnowszą płytę odbędzie się 2 listopada w Filharmonii o godzinie 19:00. Więcej informacji na www.filharmonia.szczecin.pl. **kj**

Przebrane medale



foto: materiały prasowe

Już 21 października w Książnicy Pomorskiej promocja najnowszej książki Rafała Podraza „Przebrane Medale. Jak działacze niszczyli sportowców”. Gościem specjalnym będzie szczecinianka, pływaczka Dorothea Brzozowska. Ta wielokrotna rekordzistka i mistrzyni kraju na basenie 25 i 50 metrów, pierwsza polska finalistka olimpijska, która - mimo znakomitego startu - mając zaledwie szesnaście lat, postanowiła zakończyć karierę sportową. Dlaczego tak się stało? Dzisiaj otrzymywałaby nagrody, kontrakty reklamowe. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych było inaczej. Rządził działacz sportowy i trener. Zawodnik miał tylko zdobywać medale i bić rekordy. I bezwarunkowo słuchać. W przeciwnym razie - bez względu na osiągnięte sukcesy - można go było wymienić na innego, bardziej pokornego. Książka jest zbiorem pięciu rozmów autora z niegdyś wielkimi gwiazdami polskiego sportu, których kariery zniszczyli działacze lub... trenerzy. Zapraszamy! **mj**

Pół wieku temu urodził się Lucas Cranach Młodszy - syn i uczeń Lucasa Cranacha Starszego, uznawany za jednego z najwybitniejszych malarzy renesansowych. Jego obrazy można podziwiać w najznakomitszych muzeach na świecie - petersburskim Ermitażu, monachijskiej Starej Pinakotece czy drezdeńskiej Galerii Obrazów Starych Mistrzów. Jedną z prac Cranacha znajduje się także w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie, będąc jednym z najcenniejszych zabytków w kolekcji. Na wystawie „Złoty Wiek Pomorza” można oglądać obraz „Portret Filipa I”. Obraz został zakupiony od prywatnego kolekcjonera za 160 000 franków szwajcarskich. W dniu urodzin artysty (4 października 2015 r.) muzeum planuje specjalne wydarzenie w ramach projektu „Nie(ch) żyją Mistrzowie” - spotkanie z Moniką Frankowską-Makalą poświęcone życiu i twórczości Cranacha. W przestrzeń wystawy ponownie „zainterweniują” studenci Akademii Sztuki w Szczecinie, będzie



Paella na talerzu, wino z beczki - z Pijaną Blanką kulinarne wycieczki!

Zapraszamy na kameralne imprezy do 15 osób.

Free i nie tylko blues



Jedno z najpopularniejszych miejsc na koncertowej mapie Szczecina - Free Blues Club rusza z impetem w nowym sezonie. Warto wybrać się tam tej jesieni choć kilka razy. Wśród październikowych atrakcji ciekawie zapowiada się koncert Leskiego, nowego „songwritera” na polskiej scenie alternatywnej. Pozycja obowiązkowa dla fanów twórczości Bena Howarda czy Skubasa. Lirycznie i z pazurem. Skoro mowa o pazurach, to te ostro zakończone nosi od 35 lat guru polskiego heavy metalu - grupa Turbo. „Ostatni wojownicy” pod dowództwem Wojciecha Hoffmana dadzą czadu i to dosłownie. Mistrz gitary basowej Wojtek Pilichowski to kolejna gwiazda Free Blues’a. Świetny muzyk i równie dobry wykładowca: uczy w Warszawie, Veronie i Nowym Jorku. W Szczecinie wystąpi ze swoim triem. Na koniec trochę elektrycznego jazzu i to naprawdę elektrycznego. Dean Brown to wyśmienity gitarzysta znany głównie ze współpracy z Marcusem Millerem i Davidem Sanbornem. Zebrał dosko-

nałą grupę instrumentalistów. Jaką? Trzeba koniecznie sprawdzić na miejscu. Szczegóły: freebluesclub.pl. **ad**

Kreatywna Akademia



Akademia Sztuki w Szczecinie zgodnie ze swoim hasłem „Zmienia Szczecin”, ale także... siebie. Jeszcze jesienią, na przełomie października i listopada, do użytku oddane zostanie Centrum Przemysłów Kreatywnych, czyli wyremontowany nakładem ponad 20 milionów złotych, pochodzących z europejskich funduszy, gmach dawnego internatu przy siedzibie szkoły - Pałacu pod Globusem. Powstało tu piętnaście laboratoriów wyposażonych w sprzęt najnowszej generacji do przeprowadzenia prac badawczo-rozwojowych w dziedzinie przemysłów kreatywnych. Według definicji owe przemysły to „działalność w zakresie produkcji, reprodukcji, magazynowania i dystrybucji na dużą skalę dóbr i usług kultury”, a zalicza się do nich: reklama, film i wideo, architektura, muzyka, malarstwo i grafika, performance, gry komputerowe, rynek wydawniczy, rzemiosło, wzornictwo, projektowanie mody... Słowem - wszystko to, co jest w programie studiów najmłodszej w Polsce uczelni artystycznej. Będą tu powstawały projekty dźwiękowej wizualne, tworzone będą nowe trendy designu. Dla potrzeb przedsiębiorców rozpoczynających działalność gospodarczą w dziedzinie przemysłów kreatywnych, stworzona będzie przestrzeń, w której będzie mogli ko-

rzystać z zasobów informacji i infrastruktury, a także fachowego wsparcia naukowców z Akademii. Udział przemysłów kreatywnych w światowej gospodarce jest coraz większy, szacuje się, że do roku 2020 ich globalna wartość wyniesie 9 bilionów dolarów amerykańskich. Tortu jest zatem sporo, można zacząć kroić... **nath**

Powrót Fisha



Były wokalista zespołu Marillion w listopadzie odwiedzi Szczecin. Fani grupy od lat czekali na tego typu wydarzenie. Podczas swojej trasy koncertowej zatytułowanej „Farewell to Childhood” przypomni on kultową płytę grupy - „Misplaced Childhood”. Choć od czasów świetności Marillion minęło wiele lat, ta muzyka wciąż brzmi świeżo, a szkocki kompozytor znany jest na całym świecie. Koncerty Fisha to pełne niezwyklej atmosfery i energii wydarzenia. Występ wokalisty w naszym mieście to jedna z ostatnich szans na zobaczenie twórcy na żywo, a także posłuchanie jego najbardziej znanych utworów. W przyszłym roku kompozytor nagrywa ostatnią płytę i jak zapowiedział, kończy karierę estradową. Koncert Fisha odbędzie się 3 listopada w szczecińskiej hali widowiskowo-sportowej Azoty Arena o godzinie 20:00. Więcej na www.azotyarena.pl. **kj**

REKLAMA

Twój
uśmiech
tworzemy
z pasją



KLINIKA KORYZNA
KLINIKA IMPLANTOLOGII I STOMATOLOGII



ul. Sienna 4/1, 70-542 Szczecin, tel. +48 91 812 15 41, tel. kom. 607 236 896
e-mail: gabinet@klinikakoryzna.pl, www.klinikakoryzna.pl

Pięciopak premierowy



fort. materiały prasowe

Szczeciński Teatr Polski w nowym sezonie artystycznym zaprosi widzów na pięć premier. Wśród nowości; czytanie dramatów oraz cykl spotkań literackich, w których gośćmi będą m.in. Andrzej Stasiuk i Wojciech Kuczok. Jesienią melomani na scenie teatru przy Swaróżyca obejrzą „Pana Geldhaba”, czyli z jedną niewielką komedią Aleksandra Fredry, która nie ma szczęśliwego zakończenia. Teatralną kpinę z nuworzostwa i pazerności wyreżyseruje Jacek Cichocki, a na scenie zobaczymy Olgę Adamską, Adama Dzieciniaka, Michała Janickiego i Jacka Piotrowskiego. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się premiera „Wieczoru w teatrze” według utworów Federica Garcii Lorki. Opowieść o niezwykłych meandrach miłości wyreżyseruje Adam Opatowicz, który stworzenie choreografii do muzyki Jana Kantego Pawлуśkiewicza powierzył Januszowi Józefowiczowi. Na zakończenie sezonu Opatowicz weźmie jeszcze na warsztat „partyturę na świetne role” czyli „Skarpetki. Opus 124” Daniela Colasa. W rolę dwóch starszych aktorów wcielią się koledzy ze szkoły teatralnej - Wojciech Pszoniak (!) i Jacek Polaczek. Wcześniej, na wiosnę 2016 zapowiadana jest premiera spektaklu na Małej Scenie Teatru Polskiego - Rafał Matusz przygotowuje „Matki” Piotra Rowińskiego. W nowym sezonie nie zabraknie

nowej propozycji kabaretowej. W uwielbianym przez szczecinian Czarnym Kocie Rudym przypomniana zostanie postać Mariana Hemara, jednego z najbardziej znanych kabareciarzy międzywojnia. Mało kto wie, że Hemar był autorem tekstów ponad dwóch tysięcy piosenek, m.in. takich szlagerów jak „Kiedy znów zakwitną białe bzy”, „Czy pani Marta jest grzechu warta” oraz „Upić się warto”. **nath**

Badach śpiewa Zauchę



fort. materiały prasowe

Przed nami kolejna odsłona projektu stworzonego w hołdzie dla legendarnego Andrzeja Zauchy. Znany wokalista jazzowy był twórcą wielu przebojów, w tym - „Byłaś serca biciem”, „Myśmy byli sobie pisani” i „Zielono mi”. W szczecińskiej Filharmonii Kuba Badach zaśpiewa utwory genialnego samouka w nowych aranżacjach. Kompozytor tworząc swój projekt „Tribute to Andrzej Zaucha. Obecny” współpracował z najlepszymi muzykami i aranżerami jazzowymi. Odważne interpretacje niekiedy zmieniają całkowicie charakter piosenek, ukazując je w nowym świetle. Badach to jeden z najciekawszych artystów polskiej sceny muzycznej. Wokalista, instrumentalista, kompozytor, aranżer i producent muzyczny jest dwukrotnym laureatem nagrody Fryde-

ryka. Wszechstronny artysta podkreśla, że śpiewanie utworów legendarnego twórcy to zaszczyt. Jak mówi: „To moje podziękowanie dla Zauchy”. Koncert odbędzie się 3 listopada w Filharmonii o godzinie 20:00. Więcej na www.filharmonia.szczecin.pl. **kj**

Jesień w Filharmonii



fort. materiały prasowe

Nowy sezon w Filharmonii zapowiada się niezwykle ciekawie. Wśród wielu koncertów, warto zwrócić uwagę szczególnie na występy Barry'ego Douglassa, Billa Frisella i Julii Marcell. Ten pierwszy jest wybitnym pianistą i dyrygentem, który koncertuje na najznakomitszych scenach całego świata. W szczecińskiej Filharmonii wystąpi 9 października i zagra najpiękniejsze kompozycje Johannesa Brahmsa. Bill Frisell (na zdjęciu) to utalentowany muzyk jazzowy. Współpracował z wieloma znanymi artystami, w tym Joni Mitchell, Suzan Vegą i Madonną. W Filharmonii 12 października Frisell zaprezentuje projekt Music for Strings. Julia Marcell mieszka w Niemczech, ale pochodzi z Olsztyna. Nietuzinkowa wokalistka, pianistka i kompozytorka ciągle poszukuje nowych brzmień. W Szczecinie wystąpi 18 października, a towarzyszyć jej będzie dyrygent Adam Sztaba. Tych koncertów nie można przegapić! Więcej informacji na www.filharmonia.szczecin.pl. **kj**

REKLAMA

FREE BLUES
Club od 1992 roku

Jazzowa Jesień w Szczecinie 2015

Zapraszamy na jesienne koncerty z najwyższej półki:

- ★ 23.10 LABORATORIUM
- ★ 24.10 WOJTEK PILICHOWSKI TRIO
- ★ 29.10 DEAN BROWN GROUP Feat. Marvin Smitty Smith [USA]
- ★ 28.11 DUALITY: Jonas Hellborg & Gerry Brown [SZWECJA/USA]

BILETY I KARNETY DO NABYCIA W KLUBIE ORAZ SKLEPACH MUZYCZNYCH FAN. ROCKMAN ORAZ PRZEZ INTERNET - BILETY.FM

Energetyczne talenty / Foto: Paweł Rozmarynowski

Calkiem sporą dawkę nowej energii dało się poczuć podczas kolejnej edycji Festiwalu Młodych Talentów. Szczecińska hala Azoty Arena gościła mocną ekipę artystów z Katarzyną Nosowską na czele, dyrektor artystyczną festiwalu. Publiczność dała się gościom zahipnotyzować. Zamaskowana BOKKA, liryczno-drapieżna Agyness B. Marry, fantastyczny O.S.T.R. czy dawno nie widziana ale nadal doskonała Joanna Prykowska z The Forests i na deser w bardzo dobrej formie Artur Rojek. Nie zabrakło zeszłorocznych laureatów części konkursowej - Stonkatank oraz tegorocznych - duetu Okryjbidą. W tym roku część festiwalowych atrakcji przeniosła się także poza scenę. Wywiady z artystami, wystawa najlepszych okładek płyt, strefa didżejska... dobra energia rozniosta się wszędzie. **ad**



foto: Paweł Rozmarynowski

REKLAMA



Kafe Jerzy
wyższa kultura

Soboty
O JERZU!

Najbardziej kolczasta impreza w mieście

Piątki
**URODZINOWY
KAFE JERZY**

Dostaniesz tyle rabatu
ile kończysz lat *

rezerwacje
kafe@kafejerzy.pl / 608 64 46 77
www.facebook.com/kafejerzy



* Maksymalnie 40% na alkohole wysokoprocentowe ** Jerzy z osobą towarzyszącą zawsze wchodzi za darmo

Bankiet na kortach

W piątkowy wieczór na szczecińskich kortach obowiązywały inne stroje niż zazwyczaj. Bankiet wydany przez sponsora turnieju - Bank Pekao SA zaszczyliło wielu gości, których przywitał prezes zarządu Luigi Lovaglio. Obiecał również, że bank w ramach akcji „Droga do Pekao Szczecin Open” zamierza przeznaczyć środki finansowe na szkolenie dzieci, w wieku 5-7 lat, ze szczecińskich szkół podstawowych. Marzeniem sponsora turnieju, jest wychowanie zawodnika, który w przyszłości wygra w Szczecinie. Później było już mniej oficjalnie, a o dobrą atmosferę zadbał też zespół Jazzowski.



Od lewej: Piotr Krzystek, Luigi Lovaglio



Od lewej: Magnus Isaksson, Paulina Rosołowska, Aleksander Orłow



Od lewej: Kararzyna Koroch, Grzegorz Piwowar, asystentka Luigiiego Lovaglio, Andrzej Kopyrski



Od lewej: Piotr Krzystek, Katarzyna Koroch, Piotr Tomaszewicz



Od lewej: Nikola Rudzińska, Grażyna Makowska, Elżbieta Korzeniewicz



Od lewej: Anna Siergiej, Marek Ernest, Katarzyna Hubińska



Od lewej: Aleksandra Sikora, Piotr Sikora, Anna Goldszajd



Od lewej: Andrzej Niecko, Aleksander Orłow



Od lewej: Małgorzata Roszczyk, Anastazja Patora



Od lewej: Marcin Kuksinowicz, Paweł Majewski

Żegnaj lato na rok

W słoneczny weekend przy ul. Witkiewicza żegnaliśmy lato z Północną Izbą Gospodarczą. Piknik obfitował w atrakcje sportowe. Obecni byli piłkarze Pogoni 04', z którymi dzieci mogły uczestniczyć w treningu. Dużą popularnością cieszyły się konkursy, między innymi tor przeszkód w alkogoglach, czy jazda na "byku". Na zwycięzców czekały bardzo atrakcyjne nagrody: kurs golfa czy karnety do klubu Bloom dla kobiet. Oprócz walorów rozrywkowych można też było oddać krew, zapisać się do banku dawców szpiku czy też przyswoić zasady pierwszej pomocy pod okiem ratowników. **mj**



foto materiały prasowe

Sushi i wiolonczela

W kameralnej atmosferze, przy akompaniowaniu wiolonczeli i setach serwowanych przez DJ'a miał miejsce przedpremierowy pokaz nowego Lexusa RX. W trakcie bankietu goście mieli możliwość zapoznać się już z czwartą generacją flagowego RX, który na stałe w salonie zagości dopiero w grudniu. Rozbudzone apetyty na Japońskie cacko można było zaspokoić... wyszukаныmi przekąskami wśród których królowało oczywiście sushi. **kk**



Małgorzata i Jan Kozłowski, Krzysztof Dranikowski

foto Dagna Drażkowska



Mecenas Dariusz Niebieszczański z małżonką



Od lewej: Monika Gawron-Cieślak, Cezary Cieślak, mecenas Stanisław Pełczyński, Jan Kozłowski

Piknik spod znaku gwiazdy

Rodzinny piknik i premiera aż trzech nowych modeli Mercedesa - tak spędzili dzień goście zaproszeni do salonu Mercedes Mojsiuk w Szczecinie. Gospodarze zapewnili szereg atrakcji dzieciom, które mogły zapoznać się z pojazdami sterowanymi na radio czy pobawić się na wielkich dmuchanych zjeżdżalniach. W tym czasie ich rodzice zagłębiali tajniki pierwszej pomocy i sprawdzali swoją sprawność w alko goglach. Wszyscy bawili się wyśmienicie i podziwiali premierowe samochody. **kk**



Danuta i Lech Pol

foto Włodzimierz Piątek



Marcin Przeworski, Hanna Mojsiuk



Państwo Królikowscy z pociechą



Dzieci bawiły się wyśmienicie

Golfowe gwiazdy

Turniej World Amateur Golfers Championship tradycyjnie przyciągnął do Binowa najlepszych polskich golfistów. Zmagania były podzielone na kategorie. Jedną z nich, szczególnie widowiskową była kategoria celebrytów. W tym roku turniej uświetnili m.in.: Mateusz Kusznierewicz, Mariusz Czerkawski, Krzysztof Materna. Debiutował Klaudiusz Sevkovic. Bezkonkurencyjny w tej kategorii okazał się Mariusz Czerkawski. Podczas bankietu i rozdania nagród mogliśmy podziwiać modelki prezentujące stroje szczecińskiej projektantki Moniki Nowakowskiej. **mj**



Zbigniew Folta (Golf Mediatour)



Nagrody w turnieju



Łukasz Wądołowski (TAG Heuer), Michał Ściski, Bożena Ślęzak (Chervo)



Katarzyna Fatyga, Patrycja Chodzeń - Dinners Club Polska



Sławomir Piński, Rafał Zmysłowski, prezes CSV



Marek Sobków, Krzysztof Materna, Paweł Zwierz (Selection Chateaux de France)



Mariusz Czerkawski, Krzysztof Materna



Projektantka Monika Boska z modelką

foto Jan Galanty

Born to be wild

W przeddzień oficjalnego otwarcia salonu Harley Davidson w Szczecinie odbył się bankiet. Pojawiło się sporo miłośników jednośladów, a w szczególności tej kultowej marki. Otwarcie salonu było widowiskowe. Zamiast tradycyjnych nożyczek i szarfy pojawił się łańcuch, flex... poleciały iskry. O mocną, rockową muzykę zadbała agencja BONO, organizator imprezy. Odbył się pokaz filmu Karola Gościńskiego (wytrawnego harleyowca) z podróży po Stanach Zjednoczonych. Goście mogli skosztować pysznych drinków serwowanych przez Event Bar. Było ostro, rockowo i harley'owo. **mj**



Współwłaściciel salonu Harley Davidson Maciej Chańscy



Mariusz Łuszczewski (Exotic Restaurants) z koleżanką



Właściciele salonu: Elżbieta i Maciej Chańscy



Karol Gościński, podróżnik, miłośnik marki Harley Davidson

foto Dagna Drążkowska

Binowo świętowało

Piętnaście lat istnienia Binowo Golf Park było doskonałą by poświetać i wspominać w gronie przyjaciół. Spotkali się wszyscy, którzy rozpoczęli swoją przygodę z golfem 15 lat temu i ci którzy o niedawna zaczęli go uprawiać. Na wszystkich gości czekał wyśmienity i smaczny tort urodzinowy. Obchody uświetnił pokaz fajerwerków. **mj**



Sofia i Johan Brax - właściciel Binowo Golf Park



Przemek Piński, projektant



Paweł Szymkaruk, dyrektor Generalny PZM z żoną Aliną



Ella i Johan Brax



Od lewej: Krzysztof Białkiewicz, Aneta Zatwarnicka, Sylwester Tutko, Johan Brax, Ester, Sofia i Ella Brax



Beata i Jacek Szlachcikowscy (Stocznia Partner)

Podwójne cztery koła

Z okazji premiery dwóch modeli volkswagena VW Caddy, czwartej generacji i VW Transportera, szóstej generacji odbył się bankiet. Goście imprezy oprócz podziwiania nowych samochodów, mieli okazję spróbować przekąsek i wybornego wina. Nie zabrakło konkursów i nagród. **ad**



Od lewej: Kornelia Kuźmicz-Wilkowska, VW Łopiński, Małgorzata Nowojczy-Szabela, VW Łopiński, Nicoletta Łopińska, dyrektor zarządzający VW Łopiński, Michał Łasiński, zwycięzca konkursu



Zbigniew Łopiński, gospodarz wieczoru



Jacek Staśkiewicz, Komenda Straży Pożarnej



Andrzej Rosiak, zdobywca drugiej nagrody konkursie

Szampańska inauguracja

Przy pełnej, złotej sali symfonicznej, dwugodzinnym koncertem z utworami Różyckiego, Wieniawskiego i Ryszarda Straussa, szczyńska Filharmonia rozpoczęła drugi sezon w nowej siedzibie. Na scenie królowała dyrygowała Ewa Strusińska w roli solisty genialny skrzypek z Izraela Guy Braunstei. W kularach rządził szampan z truskawkami. **ad**



Od lewej: Kamila Matczak, rzecznik Filharmonii, Dorota Serwa, dyrektor Filharmonii, Kinga Rozkrut, kierownik Sekcji Wydarzeń Artystycznych Filharmonii



Paulina Stok-Stocka, fundraiserka Filharmonii z partnerem



Norbert Twórczyński, dyrygent



Od lewej: Piotr Krzystek, prezydent Szczecina z małżonką, Ewa Porada – Spieszny, zastępca dyrektora Filharmonii



Od lewej: Bożena Dzierżyc, Iwona i Zdzisław Iwanowscy, Jacek Spieszny

Fot. Dagmara Drążkowska

Koktajl na dwudziestkę

Firma MVB działa na rynku już od dwudziestu lat, świetnie sobie radząc z szeroko rozumianymi elektronicznymi systemami i instalacjami bezpieczeństwa, automatyką przemysłową i elektroenergetyką. Jubileusz firmy został połączony z otwarciem rozbudowanej siedziby firmy. Z tej okazji przy pięknej pogodzie odbył się popołudniowy koktajl. Na imprezie pojawiło się aż! 150 gości a wśród nich partnerzy biznesowi, przyjaciele firmy i pracownicy. **ad**



Od lewej: Maciej Arndt (MVB) Elżbieta Krzywiac (MVB), Sylwester Krzywiac, Olgierd Geblewicz, marszałek Województwa Zachodniopomorskiego



Od lewej: Beata Bartmańska, Agata Paciejewska – Strzelska - MVB



Od lewej: Piotr Krzystek, Marek Łuczak, Pomorskie Towarzystwo Historyczne, Tomasz Pamuła, PGE, Józef Ruciński



Od lewej: Piotr Krzystek - Prezydent Miasta Szczecina, Sylwester Krzywiac - dyrektor generalny MVB



Sylwester Krzywiac, Magdalena Kochan, posłanka

Fot. materiały prasowe

Wspaniała wersja Skody

Premiera nowej Skody Superb w wersji kombi, miała specjalną oprawę. Klienci Skodex Krotoski-Cichy Autoryzowanego Dealera uczestniczyli w magicznym show przygotowanym przez Marcina Muszyńskiego, uczestnika programu „Mam Talent”. Wieczór uprzyjemnił catering przygotowany specjalnie na ten wieczór przez restaurację Avanti. **ad**



Od lewej: prawnicy Stefan Mazurkiewicz i Piotr Mazuro



Piotr Droński, Baszta Nieruchomości ze swoją podieczą



Anna i Tomasz Chamuła



Dział Handlowy Skody



Edyta i Marek Tarkowscy

Fot. Jarosław Gaszyński

SZUKAJCIE NAS W PRESTIŻOWYCH MIEJSCACH!

KAWIARNIE

Bistro na Językach, ul. Grodzka 2
Bulwar Cafe, ul. Jana z Kolna 7
Cafe 22, pl. Rodła 8
Cafe Club, CH Galaxy
Cafe Hormon, ul. Monte Cassino 6
Czarna Owca, Deptak Bogusława 9
Cafe Cube, CH Galaxy
Cafe Orsola, ul. pl. Zolnierzka Polskiego 3/1
Castellari, al. Papieża Jana Pawła II 43
Castellari, ul. Tuwima 27
Castellari, CH Kaskada
Coffee Heaven, CH Galaxy
Coffee Heaven, CH Kaskada
Coffee Heaven, CH Molo
Columbus Coffee, cała sieć
Cukiernia Koch, al. W. Polskiego 4
Czekoladowa Cukiernia, al. W. Polskiego 17
Fabryka, ul. Bogusława 4/1
Fanaberia, ul. Bogusława 5
Giovanni Volpe, ul. Tkacka 64D
Pauza Cafe, ul. Małopolska 48
Public Fontanny, al. Papieża Jana Pawła II 43
Wól i Krowa, ul. Wielka Odrzańska 18
Secesja Cafe, al. Papieża Jana Pawła II 19/1
Sklep Kolonialny, CH Ster
Spalarnia Kultury, ul. Śląska 4

RESTAURACJE / PUBY

Avanti, al. Papieża Jana Pawła II 43
Bachus – winiarnia, ul. Sienna 6
Biała Trufia, ul. Osiek 1
Bistro na Językach i Piekarnia Francuska, ul. Grodzka 2
Bohema, al. W. Polskiego 67
Bombay, ul. Partyzantów 1
Brama Jazz Cafe, pl. Holdu Pruskiego 1
Buddha, ul. Rynek Sienny 2
Casa del Toro, ul. Rynek Nowy 2
Chalupa, ul. Południowa 9
Chief, ul. Rayskiego 16
Clou, Wielka Odrzańska 18
Colorado, Wały Chrobrego 1A
Columbus, Wały Chrobrego 1
El Globo, ul. Piłsudskiego
El Tapatio, ul. Kaszubska 3
Food & wine, ul. Rynek Nowy 3
Greckie Ouzeri, Bulwar Piastowski – al. Żeglarzy 1
Jin Du, Jana Pawła II 17
Karczma Polska "Pod Kogutem", pl. Lotników 3
La Passion du Vin, ul. Sienna 8
La Rocca, ul. Korolowa 101
Ładoga, ul. Jana z Kolna (Wały Chrobrego)
Mała Tumskia, ul. Mariacka 26
Mamma Mia, ul. Kaszubska 19/1A
Mazat, al. Wyzwolenia 44
Na Kuncu Korytarza, ul. Korsarzy 34
Niebo Wine Bar Cafe, ul. Rynek Nowy 5
Pasja Fabryka Smaku, ul. Śląska 12/1
Per Se, pl. Holdu Pruskiego 9
Piwnica Kany, pl. Św. Piotra i Pawła 4/5
Populama, ul. Panieńska
Portofino, ul. Jana Pawła II 42
Porto Grande, ul. Jana z Kolna 7
Radecki & Family, ul. Tkacka 12
Red Rocket, ul. Jana z Kolna 7
Restauracja „Ricoria”, ul. P. Wielkopolskich 20
Restauracja Szczecin, ul. Felczaka 9
Santorini, ul. Tkacka 50
Sake, al. Piastów 1
Stara Piekarnia, ul. Piłsudskiego 7
Stara Rzeźnia, ul. Wendy 14
Stockholm Kitchen&Bar, Bulwar Piastowski – al. Żeglarzy 1
Teatr Mały, Deptak Bogusława 6
Trattoria Toscana, pl. Orła Białego, ul. Zbożowa 4
Tokyo Sushi n' Grill, ul. Rynek Sienny 3
Towarzyska, Deptak Bogusława 50
Ukraineczka, ul. Panieńska
West Ende, ul. W. Polskiego 65
Willa Ogrody, ul. Włokopolska 19
Wól i Krowa, ul. Wielka Odrzańska 20
13 Muz, pl. Zolnierzka Polskiego 2

ZDROWIE I URODA

Aroma&Beauty, ul. Wielkopolska 22
Armstrong, ul. Mickiewicza 138
Australia gabinet kosmetyczny, ul. Jagiellońska 67A/4
Baltica Wellness&Spa, pl. Rodła 8
Belle Femme, ul. Monte Cassino 37A
Bevelin Klinika Urody, ul. Ściegiennego 28/3
Beverly Hills Akademia Urody, CH Galaxy
Beverly Hills Akademia Urody, DT Kupiec

Cosmedica, ul. Leszczynowa (CH Rondo)
Cosmedica, ul. Pocztowa 26
Cosmetica Rosa, ul. Wielkopolska 27
C.M.C. Klinika Urody, ul. Bohaterów Warszawy 109/4
Dermedica, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 9
Dr Irena Eris Instytut Kosmetyczny, ul. Felczaka 20
Ella, ul. Kaszubska 17/2
Enklawa Day Spa, ul. W. Polskiego 40
Evita Spa, Przedaw 96E
Fantsy Studio Fryzjerskie, ul. Ku Stońcu 71
Fryzjerskie Atelier K. Klim, ul. Królowej Jadwigi 12/1
Gabinet Kosmetyczny, ul. Makuszyńskiego 2A
Gabinet Kosmetyczny Doroty Stoliwicz, ul. Mazurska 20
Gallery of Beauty, ul. Jana Pawła II 18/3
Imperium Wizażu, ul. Jagiellońska 7
Jennifer Clinique, ul. Awentowicza 1A
JK Studio, ul. Monte Cassino 1/14
Karmelove, ul. Wilków Morskich 9
Keune The Art Of Hair Design, ul. Małopolska 60
Lecznica Dentystyczna KULTYS, ul. Boł. Śmiałego 17/2
La Fiori, ul. Kapitańska 9A
Maestria, ul. Wędkowskiego 2/1
Metamorfoza Centrum Zdrowia i Urody, ul. Za Wiatrakami 4A
Modern Design Piotr Kmieciak, ul. Jagiellońska 85
O.K. Salon, ul. Unisławy 13B
Rayski Salon Piękności, ul. Rayskiego 17
Royal Studio, ul. Łokietka 7/10U
Royal Thai Massage, ul. Sienna 5
Salon fryzjerski YES, ul. Malkowskiego 6
Sensitive, pl. Batorego 5
Strefa Urody Patrycja Jabłońska, ul. Topolowa 2B
Studio Kosmetyki Profesjonalnej, ul. 5-go Lipca 32D
Studio Moniki Kolcz, ul. Wojciecha 1
Studio Urody Beata Krajnik, ul. Beżowa 2
Studio Urody Masumi, Deptak Bogusława 3
Szkoła Jogi, ul. Bogusława 3
Unique Beauty, ul. Lubinowa 75
Tokyo Brothers Studio Fit, ul. W. Łokietka 7
Wersal SPA, ul. Jana Pawła II 16

KLUBY

Bar Czysty, Deptak Bogusława 8
Elfunk Club, pl. Zolnierzka 2
Free Blues Club, ul. P. Wielkopolskich 20
Grey Club, ul. Bogusława 9
Kafe Jerzy, ul. Jagiellońska 67
Rocker Club, ul. Partyzantów 2

HOTELE

Atrium, al. W. Polskiego 75
Aurora, Międzyzdroje
Campanile, ul. Wyszyńskiego 30
Dworski, ul. Pod Zodiakiem 2, Warmińskie
Marina Hotele, ul. Przeszrenna 7
Novotel, al. 3 Maja 31
Park Hotel, ul. Plantowa 1
Radisson Blu, pl. Rodła 10
Rycerski, ul. Potulicka 1

SPORT I REKREACJA

Akademia Tańca Grycmacher, ul. Łukasieńskiego 116
Astra Szkoła Tańca, al. Wyzwolenia 85
Basen Strefa H2O, ul. Topolowa 2
Bene Sport, ul. Modra 80
Bloom, ul. Korolowa 64X
Binowo Golf Park, Binowo 42
Calypso Fitness Club, Piastów 30
Eurofitness, Arena Azoty
Fitness Club, ul. Monte Cassino 24
Fitness tylko dla Pań, ul. Mazowiecka 13
Fitness Forma, ul. Szafera 196
Marina Sport, ul. Przeszrenna 11
McGym, ul. 5-go Lipca 46
RKF, ul. Jagiellońska 67
Silver Gym, ul. Łukasieńskiego 116
Studio Tańca Anna Kowalska, ul. Krasńskiego 10
Studio Tańca Magdaleny Prieditis, ul. Twardowskiego
Szczeciński Klub Tenisowy, ul. Wojska Polskiego 127
Szkoła Tańca Terlecki, ul. Kolumba 5
Squash na Rampie, ul. Jagiellońska

SKLEPY

Arkadia perfumeria, ul. B. Krzywoustego 7
Art Top, ul. Chodkiewicza 6 i ul. Hangarowa 13
Atelier Sylwia Majdan, al. W. Polskiego 45/2
Atelier Hubińska&Prajs, ul. Wojciecha / LOK
B&M, al. W. Polskiego 43
Bella Moda, ul. Bogusława 13/1

Betty Barclay, CH Galaxy
Boutique Chiara, ul. Bogusława 11/1 i 12/2
Braniewicz, al. Papieża Jana Pawła II 48
Caterina, pl. Zgody 1F
Clochee, ul. Bogusława 10/2
Centrum Mody Ślubnej, ul. Krzywoustego 4
CH Kaskada (punkt informacyjny), al. Niepodległości 36
DonGastronom, ul. Unisławy 14/1
Elements, Warmińskie 200
EnergySports, ul. Welecka 13
Escada, al. W. Polskiego 22
Fashion House, ul. Piastów 72
Hewelina, CH Galaxy, parter
Henry Lloyd, ul. Przeszrenna 11
ITAL-SOFA, ul. Hangarowa 13
Jubiler Kleist, ul. Rayskiego 20
Jubiler Terpiłowski, CH. Galaxy, CH Ster, CH Turzyn i ul. Jagiellońska 16
KM Dekoracje, ul. Monte Cassio 40/1
Kropka nad i, ul. Jagiellońska 96
La Caravella, ul. Traugutta 100A
La Passion, ul. Jagiellońska 96
LKJ, Galeria Kaskada, CH Galaxy,
Madras Styl, ul. Małopolska 9
Manufaktoria, ul. Rayskiego 26/1
Marc Cain, ul. W. Polskiego 29
Max Mara, ul. Bogusława X 43/1
Moda Club, al. Wyzwolenia 1
Mooi, ul. Bogusława 43
Olsen, CH Kaskada
Portfolio, ul. Rayskiego 23/11
Resenthal, CH Kaskada i ul. Bogusława X 15/1a
Studio Mebli Włoskich VIP, ul. Krzywoustego 80
Stoprocent, ul. Krzywoustego 72
Tru Trussardi, al. W. Polskiego 29
Wino Una, ul. Mickiewicza 136
Vin 28, ul. Rayskiego 28
Vip Colecion, ul. W. Polskiego 22
Via di moda, ul. W. Polskiego 20

NIERUCHOMOŚCI

Calbud, ul. Kapitańska 2
Droński Nieruchomości, Baszta
Extra Invest, al. W. Polskiego 45
Litwiniuk Property, al. Piastów 30
Neptun Developer, ul. Ogińskiego 15
SGI Baltis, pl. Holdu Pruskiego 9
Siemaszko, ul. Powstańców Wielkopolskich 91A

GABINETY LEKARSKIE

AGMED, ul. Graftowa 4 i Graniczna 24
AMC Art Medical Center, ul. Langiewicza 28/U1
Centrum Opieki Stomatologicznej
Wejt & Tawakol, ul. E. Plater 18
Centrum Ortopedii i Rehabilitacji, ul. Modra 86A
Centrum Leczenia Otyłości, ul. Krzywoustego 9-10
Centrum Rehabilitacji Terapii Plus, ul. Dubois 27
Dental Implant Aesthetic Clinic, ul. Panieńska 18
Dentus, ul. Mickiewicza 116/1
Dentus, ul. Felczaka 18A
DermaDent, ul. Kazimierza Królewicza 2L/1
Dr Osadowska, al. Piastów 30
Engel&Hajdasz Ginekologia, ul. 5-go Lipca 3/1
Estetic, ul. Kopernika 6
Estedent, ul. Mickiewicza 49A
Excellence Platek, ul. Wyszyńskiego 14
Fabryka Zdrowego Uśmiechu, ul. Ostrawicka 18
Hals Protodens, ul. Felczaka 10 i ul. Czwartaków 3
Intermedica Centrum Okulistyki, ul. Mickiewicza 140
Klinika Stomatologiczna dr Gajda, ul. Narutowicza 16A
Klinika Stomatologiczna Koryzna, ul. Sienna 4/1
Laser, ul. E. Gierczak 38/8
Laser Medi – Derm, ul. Kasprzaka 2c
Laser Studio, ul. Jagiellońska 85
Luxmedica, ul. Welecka 38
Mamma Centrum Narodzin, ul. Sowa 38
Masi, ul. Wielka Odrzańska 30
Medentes, ul. Bandurskiego 98 i Przedaw 93E
Mediklinika, ul. Mickiewicza 55
Medicus, pl. Zwycięstwa 1
Mediory Klinika Stomatologiczna, ul. Górna 18/LU2
Medycyna Estetyczna dr Osadowska, al. W. Polskiego 92–94
Orto – Magic, ul. Zająca 22
Orto-Perfekt Praktyka Ortodontyczna, ul. Ogińskiego 12
Peradent – Gabinet Stomatologiczny, ul. Ogińskiego 12
Petite Clinique, ul. Pocztowa 20/1C
Praktyka Ginekologiczna, ul. M. Skłodowskiej-Curie 5/2
Praktyka Stomatologiczna i Ginekologiczna, al. W. Polskiego 43/2

Praktyka Stomatologiczna Rafał Rudziński, ul. Śląska 5/2
Ra-dent Gabinet Stomatologiczny, ul. B. Krzywoustego 19/5
Stomatologia Kamienna 25, ul. Wielkopolska 25/10
Stomatologia Mierny, ul. Welecka 38
Stomatologia Mikroskopowa, ul. Zolnierska 13A/1
VitaDent Centrum Stomatologiczne, ul. Modra 122/1
VitroLive Przychodnia Ginekologiczna, ul. Kasprzaka 2A i ul. W. Polskiego 103

KANCELARIA PRAWNE

Andrzej Marecki, ul. Królowej Jadwigi 13/12
Dariusz Jan Babski, ul. Księcia Bogusława X nr 5/3
Gozdek, Kowalski, Łysakowski, ul. Panieńska 16
Kancelaria Agnieszka Aleksandrak-Dutkiewicz, ul. Wyszyńskiego 14
Kancelaria Andrzej Zajda i Monika Zajda, ul. Monte Cassino 7/1
Kancelaria Adwokacka, ul. Felczaka 11
Kancelaria Mariusz Chmielewski, ul. Odziejowa 5
Kancelaria Notarialna, al. Papieża Jana Pawła II 22
Kancelaria Przemysław Wiazctis, ul. Wojciecha 15
Licht&Przeworska, ul. Tuwima 27/1
Lizak, Stankiewicz, Królikowski, ul. B. G. Warszawskiego 1/4
Mikołaj Marecki, ul. Św. Ducha 5A/12
Mikołajczyk, Cieślak, ul. Wyszyńskiego 14
Mazurkiewicz, Wesolowski, Mazuro, ul. Kłownicza 30/1
Zbroja Adwokaci, ul. Wędkowskiego 1B/8
Szymon Matusiak, ul. Wawelska 1 / 2
Waldemar Juszcak, al. Niepodległości 1
Wódkiewicz, Sosnowski, ul. Stojsława 2
Zofia Daleszyńska, al. Papieża Jana Pawła II 17 / 2

MOTORYZACJA

BMW i MINI Borłowski, Ustowo 55
Camp&Trailer, ul. Bohaterów Warszawy 37F
Citroen Drewnikowski, ul. A. Citroena 1
Citroen Drewnikowski, ul. Bohaterów Warszawy 19
Ford Bemo Motors, ul. Pomorska 115B
Holda Jeep i Lncia, ul. Gdańska 7
Honda, ul. Białowieska 2
HTL S.C. AUTO SERWIS, ul. Lubieszńska 20
KIA Polmotor, ul. Szymborskiej 8
KIA, Nissan, Subaru Polmotor, Ustowo 52
Krotowski i Cichy Salon Skody, ul. Struga 1A
Neptun Developer, ul. Ogińskiego 15
Mazda Kozłowski, ul. Struga 31B
Mercedes Bogacki, ul. Mieszka 1 30
Mercedes Mojsiuk, ul. Pomorska 88
Nissan Polmotor, ul. Struga 71
Opel Bogacy, ul. Mieszka 1 45
Opel Kozłowski, Struga 31B
Peugeot Drewnikowski, ul. Bagienka 36D
Peugeot Drewnikowski, ul. Rayskiego 2
Renault Kierat i Syn, ul. Bulwar Gdański 13
Subaru, ul. Struga 78A
Toyota Kozłowski, ul. Struga 17
Ustowo Kozłowski, ul. Mieszka 1 25B
Volvo Auto Bruno, ul. Pomorska 115B
VW Łopiński, ul. Madalińskiego 7

INNE

Baltic Business Park, ul. 1-go Maja 38-39
Biuro rachunkowe Beata Roszkowska, ul. Monte Cassino 24/2
Centrum Kompetencji, ul. Bogusława X 9/3
Euroafrica, ul. Energetyków 3/4
Filharmonia Szczecińska, ul. Małopolska 48
Follow Me, ul. Kolumba 1
Galeria Kierat, ul. Koński Kierat 14 i ul. Małopolska 5
Galeria ZPAP, ul. Koński Kierat 16
Get Ride, ul. Wojska Polskiego 11
Manhattan, ul. Staszica 1
Muzeum Narodowe, ul. Staromyńska 27
Nekermann, al. W. Polskiego 11
Open Mind, ul. Koński Kierat 17/1
Opera na Zamku, ul. Korsarzy 34
Pazim, pl. Rodła 8
Pogoń Szczecin, ul. Karłowicza 28
Północna Izba Gospodarcza, al. W. Polskiego 86
Stara Rzeźnia, Kubryk Interakcji, ul. Wendy 14
Szczeciński Park Naukowo - Technologiczny, ul. Niemierzńska 17A
Teatr Polski, ul. Swarowskiego
Teatr Współczesny, ul. Wały Chrobrego 3
Unity Travel, pl. Rodła 8
Urząd Miejski, pl. Armii Krajowej 1
Urząd Wojewódzki, Wały Chrobrego 4
Urząd Marszałkowski, ul. Korsarzy 34
US Rektorat, ul. Jana Pawła II 22
Władca Języków, ul. W. Polskiego 48/2
Zamek Książąt Pomorskich, ul. Korsarzy 34
Zapal, ul. Piastów 42



ROY ROBSON



WATER
REPELLENT



MOISTURE
MANAGEMENT



BREATHABLE



WINDPROOF



COLD
PROTECTION



NOWA JAKOŚĆ W MEDYCYNIE

CHIRURGIA PLASTYCZNA GINEKOLOGIA ESTETYCZNA ORTOPEDIA CHIRURGIA OGÓLNA

Jedno z najbardziej zaawansowanych technologicznie centrów medycznych w Polsce.
AMC Art Medical Center, ul. Langiewicza 28/U1, 70-263 Szczecin, tel. +48 91 820 20 20

www.artmedicalcenter.eu